

BOJOWNICY O POKÓJ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

ŻYJCIE

SŁOWIAŃSKIE

9

WRZESIEŃ

1951

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY

Rok VI ogólnego zbioru Nr 68

T R E S C :

<i>J. Woliński</i> — Front pokoju zwycięży	425
<i>W Borsuk</i> — Berliński Zlot największym spotkaniem pokojowym wszystkich czasów	428
<i>W. Grajewski</i> — 7 lat walki narodu bułgarskiego o pokój i socjalizm.	435
<i>Z. Morawski</i> — W rocznicę historycznych uchwał Rady Ministrów ZSRR	440
<i>H. Lampasiak</i> — Lud koreański walczy o wolność z amerykańskimi napastnikami	444
<i>W. Stepien</i> — Narody Jugosławii w jarzmie klikli Tita	447
I N F O R M A C J A A K T U A L N A	
<i>K. Giżyński</i> — Polskie żniwa w 1951 roku	450
<i>Zet</i> — <i>Ka</i> — Brutalne pogwałcenie polsko-brytyjskiej umowy handlowej	454
<i>K. Ch.</i> — Nagrody państwowe za 1951 rok	456
Z Ż Y C I A M I Ę D Z Y N A R O D O W E G O	
<i>J. Sawa</i> — Głos Amerykanów	460
<i>K. Georgiewa</i> — Nagrody im. Dimitrowa dla ludzi nauki i sztuki	464
I N F O R M A C J E I R O C Z N I C E	
(Dwunasta rocznica tragicznego września — Pamięci Mariana Buczka — żołnierza wielkiej sprawy — Z okazji 7-mej rocznicy dekretu PKWN o reformie rolnej — Gigantyczne budowle komunizmu — Pamiętna rocznica zwycięstwa nad imperialistyczną Japonią)	467
Kronika polityczna	474
Kronika gospodarcza	475
Kronika kulturalna	477
Krytyka i bibliografia (I. M. Ławruchin: Ludowo-demokratyczna Czechosłowacja na drodze do socjalizmu)	478
Przegląd czasopism zagranicznych	478
Z Komitetu Słowiańskiego w Polsce	480

D O D A T E K :

T. Motylewa: Postępowi pisarze świata w walce o pokój

„ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE“ — MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SŁOWIAŃSKIM, ŻYCIU ZSRR I KRAJOM DEMOKRACJI LUDOWEJ ORAZ POKOJÓWEMU WSPÓŁŻYCIU NARODÓW.

Wydaje Prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce.

Kolegium redakcyjne: Henryk Świątkowski (przewodniczący), Stanisław Trojanowski (redaktor polityczny), Henryk Batowski (redaktor naukowy), Jerzy Woźnicki.

Przedpłata kwartalna: 4,50 zł.

JÓZEF WOLIŃSKI

FRONT POKOJU ZWYCIĘŻY

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami rosnącej brutalności i cynizmu imperialistów amerykańskich. Cel imperialistów — to nie ograniczone niczym panowanie nad światem, to chęć zaspokojenia niepoohamowanej żądzy coraz nowych i większych zysków. Broń ich, stosowana wobec własnych społeczeństw — to podsycanie hysterii wojennej, rosnący ucisk i likwidacja elementarnych swobód obywatelskich, wzmógłony wyzysk i nędza klas pracujących, dyskryminacje stosowane wobec jednostek i organizacji walczących o pokój i postęp.

Każdy dzień przynosi liczne przykłady owych „demokratycznych“ metod rządzenia monopolistów w krajach kapitalistycznych.

Szerząca się nędza czyni zastraszające postępy. Przedstawiciele krajów kapitalistycznych, biorący udział w sesji Rady Społeczno-Ekonomicznej ONZ w Genewie (sierpień br.), musieli przyznać, że wyścig zbrojeń w ich krajach pociąga za sobą szybki wzrost cen oraz gwałtowny spadek stopy życiowej ludności. W Belgii, w ciągu roku ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły o 33%. W Anglii ceny tych samych artykułów podskoczyły o 5 do 15%. W Holandii podwyższono cenę węgla, co pociągnęło za sobą zwyżkę cen gazu i elektryczności. W Ameryce Truman zmuszony był przyznać oficjalnie, że w chwili obecnej nawet przewidzieć nie można rozmiarów drożyzny grożącej krajowi.

Proces faszycacji w Ameryce czyni postępy. Odezwa Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii USA, oceniając sytuację polityczną USA, stwierdza m. in.:

„Panujący w naszym kraju stan bezprawia, wprowadzony przez władze z woli ludzi, którzy obawiają się, że pokój zmniejszy ich zyski, jest następstwem strachu przed ludem...

Stany Zjednoczone stoją wobec konkretnej groźby faszycyzmu... której źródłem jest Wall Street...

Wzywamy wszystkich Amerykanów do walki przeciwko próbom zlikwidowania ustawy o prawach obywatelskich...”

Niemal co dzień dochodzą nas wiadomości o aresztowaniach i represjach stosowanych wobec działaczy postępowych i członków partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych. Tak np. ministerstwo sprawiedliwości USA podało do wiadomości, że aresztowano dalszych pięciu członków kierownictwa Partii Komunistycznej Stanów Zjednoczonych. W Meksyku aresztowany został sekretarz generalny Komunistycznej Partii Meksyku.

W miarę jednak, jak rośnie ucisk i wyzysk, im bardziej sroży się gwałt i bezprawie, tym silniejszy staje się opór szerokich mas narodu. Zorganizowany aparat ucisku, kłamstwa i zdrady zawodzi coraz częściej. Narody świata stanowczo i odważnie odpowiadają: nie! Nie chcemy nędzą i krwią opłacać waszych brudnych zysków! Nie chcemy mordować naszych braci i sióstr w imię waszych oszukańczych hasel! Chcemy pokoju, chleba i przyjaznej współpracy z wszystkimi narodami!

Narody protestują coraz gwałtowniej. W Ameryce, w Anglii, we Francji i w Niemczech Zachodnich, wszędzie tam, gdzie rządzą sługusi Waszyngtonu i Wall Street, wybuchają potężne strajki, odbywają się masowe wiece protestacyjne, rosną i potężnieją siły oporu. Coraz donośniej rozbrzmiewa wezwanie do zwarcia szeregów w walce o pokój.

Jeszcze bardziej bezwzględne i cyniczne są metody stosowane przez imperialistów amerykańskich w dziedzinie polityki międzynarodowej. Wszelkie próby podejmowane przez obóz pokoju, zwłaszcza przez Związek Radziecki, aby doprowadzić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej i do odbudowy pokojowej współpracy między narodami, są konsekwentnie sabotowane przez obóz imperializmu. Do długiej listy już popełnionych zbrodni przeciw pokojowi podpalacze świata dodają coraz nowe, a metody przez nich stosowane są coraz bardziej krwiożercze.

Od roku już z górami toczy się w Korei straszliwa walka z interwentami amerykańskimi, wspomaganymi przez skoncentrowane siły imperializmu całego świata.

Pod naciskiem własnego społeczeństwa i opinii świata imperialiści amerykańscy zmuszeni zostali do wszczęcia rokowań w sprawie zawieszenia broni w Korei. Nie omieszkali jednak przy tym uczynić wszystkiego, aby opóźnić i utrudnić rokowania i nie dopuścić do zawieszenia broni. Puścili przy tej okazji w ruch cały wypróbowany aparat kłamstwa, oszczerstwa i prowokacji. Wskutek powtarzających się systematycznie prowokacji w postaci naruszania przez wojska amerykańskie strefy neutralnej w Kaesongu, rokowania zostały zawieszane. Całkowita odpowiedzialność za wstrzymanie pertraktacji spada na USA. Lud koreański zdecydowany jest jednak bronić i obronić swą niepodległość, a bohaterska jego walka cieszy się niezmiennym poparciem wszystkich sił pokoju na całym świecie.

Dała temu wyraz Światowa Rada Pokoju, która w rezolucji uchwalonej na lipcowej sesji Biura Rady w Helsinkach stwierdziła m. in.:

„Przede wszystkim powinniśmy wszystko uczynić, by poprzeć wysiłki, zmierzające do zawarcia zawieszenia broni w Korei. Bez takiego poparcia ze strony opinii publicznej wojna może się przedłużyć i nadzieje zostaną zawiedzione. Rozejm w Korei, który jest tak konieczny, musi być uważany przez narody jedynie za pierwszy etap bitwy o pokój“.

Równocześnie imperialiści amerykańscy nieustannie przyśpieszają tempo montowania agresywnych bloków w Europie i na Dalekim Wschodzie. Plany remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i Japonii są po-

śpiesznie realizowane mimo zdecydowanego oporu szerokich mas narodów niemieckiego i japońskiego.

Imperialiści niemieccy, wykonując wiernie i z zapałem polecenia swych amerykańskich mocodawców, gorączkowo odbudowują neo-hitlerowski „Wehrmacht“ wyposażony w broń pancerną, lotnictwo i flotę wojenną. Zbrodniarze wojenni, generałowie i wysocy dygnitarze hitlerowscy wracają na swe dawne stanowiska w odradzającym się aparacie zbrodni. Amerykanie, narzuciwszy swym wasalom separatystyczny traktat z Japonią, przygotowują się pośpiesznie do narzucenia podobnego „traktatu“ Niemcom Zachodnim.

Naród niemiecki jednak zdecydowany jest nie dopuścić do uczynienia z Niemiec Zachodnich bazy wypadowej imperializmu światowego przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Niemieckiej Republice Demokratycznej i krajom demokracji ludowej. W całych Niemczech rośnie fala protestu przeciwko próbom wtłoczenia narodu niemieckiego siłą do agresywnego bloku imperializmu. Przewodzi tej walce Front Narodowy Demokratycznych Niemiec, który w wydanej ostatnio „Białej księdze“ ponownie zdemaskował zbrodnicze plany agresorów.

Odbyty w sierpniu w Berlinie III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój stał się potężną manifestacją młodzieży całego świata na rzecz pokoju. Umocnił on w walce również młodzież niemiecką, a przede wszystkim 35 tys. młodych bohaterów z Niemiec Zachodnich, którzy z narażeniem życia przerwali kordony policji, by przybyć do Berlina i wspólnie ze swymi braćmi z Niemieckiej Republiki Demokratycznej zamianifestować niezłomną wolę walki o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy.

Przykładem rosnącej agresywności bloku imperialistycznego jest również narzucony przez Amerykanów, separatystyczny „traktat“ pokojowy z Japonią. Zwołana do San Francisco konferencja była bezprzykładnym dowodem brutalności stosowanej w polityce międzynarodowej przez obóz imperializmu. Rzekomy „traktat pokojowy“, podpisany posłusznie przez pachołków monopolistów amerykańskich, jest jednostronnym dyktatem mającym na celu wprzęgnięcie całego potencjału Japonii do agresywnego bloku wojennego.

Pod podpisanym w San Francisco „traktatem“ zabrakło podpisów reprezentujących setki milionów ludzi państw azjatyckich. Zaprotestowały przeciwko tego rodzaju separatystycznemu traktatowi pokoju Chiny Ludowe.

Potężny głos protestu, jaki rozbrzmiał w całej Azji, nie wyłączając najbardziej zainteresowanego narodu japońskiego, był dowodem siły, jaką tam reprezentuje obóz pokoju. Protestowały narody Chin, Japonii, Indii, Wietnamu, Indonezji i Burmy, a do protestów tych dołączyły się głosy obrońców pokoju całego świata.

Delegat radziecki, A. Gromyko, przemawiając na konferencji w San Francisco, stwierdził m. in.:

„Amerykańsko-angielski projekt traktatu pokojowego z Japonią nie może w żadnej mierze służyć sprawie pokojowego uregulowania problemu Japonii i nie może w żadnym stopniu zapewnić tego, że nie powtórzy się w przyszłości agresja japońska. Amerykańsko-angielski

projekt traktatu nie zadawała i nie może zadowolić ani jednego państwa, które nie w słowach, lecz rzeczywiście jest za trwałym pokojem i za usunięciem niebezpieczeństwa nowej wojny“.

Walce postępowych sił całego świata przeciwko wojennym machinacjom imperialistów przewodzi światowy ruch obrońców pokoju, wsparty na pokojowej polityce potężnego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Wspomniana już wyżej rezolucja Biura Światowej Rady Pokoju, uchwalona w Helsinkach w dniu 23 lipca br., wzywa narody świata do wzmoczonej aktywności w sprawie podpisania Paktu Pokoju, który zapewnić może światu powrót do pokojowej współpracy między narodami i zapobiec nowej połodze wojennej.

W dniu 3 września br. Światowa Rada Pokoju ogłosiła komunikat o dotychczasowych wynikach kampanii zbierania podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju. Apel ten podpisało dotychczas ponad 437 milionów ludzi w różnych krajach świata. Kampania trwa jednak nadal. Radziecki Komitet Obrońców Pokoju podjął uchwałę o rozpoczęciu akcji zbierania podpisów pod Apelem. Uchwała ta została entuzjastycznie przyjęta przez całe społeczeństwo radzieckie i jest konsekwentnie realizowana.

Wspomnieliśmy również o walce narodu japońskiego przeciwko zaborszym planom imperialistów. Potężną manifestacją pokojowych dążeń szerokich mas narodu japońskiego był odbyty tam niedawno Kongres Pokoju.

Również wspaniale rozwija się ruch obrońców pokoju w krajach Ameryki Łacińskiej. Narody tych krajów nie ustępują w walce z uciskiem rodzimej reakcji, posłusznie wypełniającę wolę swych mocodawców z Waszyngtonu. Mimo szalejącego terroru akcja zbierania podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju zatacza tam coraz szersze kręgi.

Nie inaczej przedstawia się sytuacja na froncie walki o pokój we wszystkich innych krajach świata. Wszędzie na świecie rośnie potężna zapała, o którą rozbijają się wojenne plany imperialistycznych spiskowców przeciwko pokojowi.

Józef Woliński

WOJCIECH BORSUK

BERLIŃSKI ZŁOT — NAJWIĘKSZYM SPOTKANIEM POKOJOWYM WSZYSTKICH CZASÓW

W dniach od 5 do 19 sierpnia odbył się w Berlinie pod hasłem: „Młodzieży, łącz się w walce o pokój przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny“ — III Światowy Złot Młodych Bojowników o Pokój. Mimo przeszkód i szukan, gróźb i aresztowań stosowanych wobec delegatów przez rządy państw zachodnich, w Zlocie wzięło udział ponad 2 miliony młodych dziewcząt i chłopców ze 104 krajów całego świata.

Na potężnych manifestacjach, spotkaniach delegacji różnych krajów, występach zespołów artystycznych, igrzyskach sportowych i zabawach reprezentanci ponad 72 milionów młodzieży całego globu

ziemskiego wykazali, że młode pokolenie nie chce wojny, że gotowe jest walczyć o utrzymanie pokoju.

Przebieg Złotu Berlińskiego wskazuje, że była to największa manifestacja pokojowa wszystkich czasów.

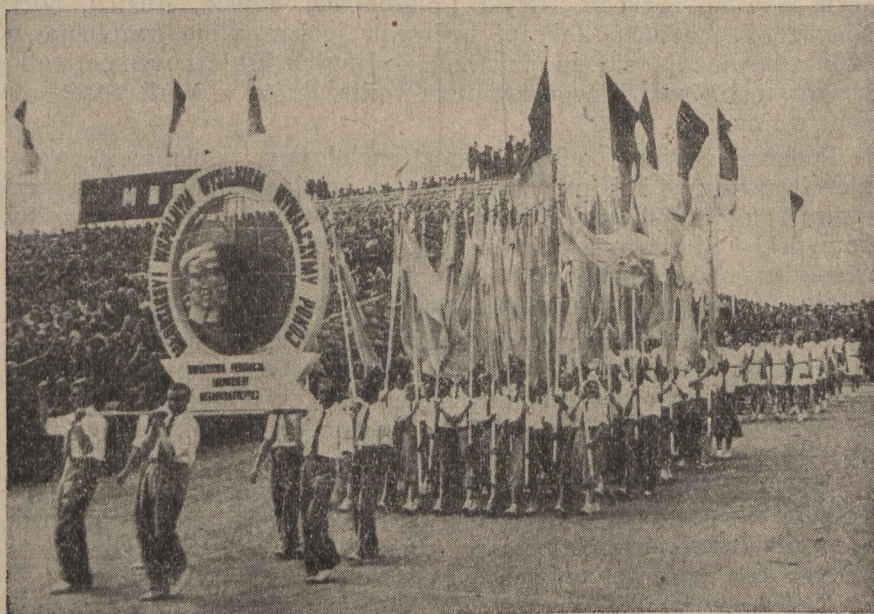
Oto kartki z kroniki tej potężnej manifestacji: 5 sierpnia, niedziela — rozpoczęcie Złotu.

Olbrzymi stadion im. Waltera Ulbrichta, ozdobiony sztandarami wszystkich narodów i emblematami światowego ruchu pokoju, zapelnily delegacje wszystkich krajów świata. Obecni są niemieccy dostojnicy państwowi z Prezydentem Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelmem Pieckiem na czele. Przybył również przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec Max Reiman.

O godzinie 1 min. 15 fanfary Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) oznajmiły otwarcie Złotu. Na stadion wkracza pierwsza kolumna pochodu młodzieży. W czołówce grupa sportowców niesie sztandar Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Gdy w pierwszej grupie pochodu ukazuje się portret największego przyjaciela postępowej młodzieży świata, chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina — wszyscy wstają z miejsc. Rozlega się potężny okrzyk: Stalin — Pokój — Przyjaźń.

Defilada trwała dwie godziny.

Młodzież niosła niezliczone sztandary, portrety przywódców światowego obozu pokoju i postępu, transparenty, które głoszą niezłomną wolę młodzieży obrony swego życia i przyszłości przed zbrodniczymi zakusami imperialistów.



Czołowa kolumna pochodu

Po przejściu przed trybunami młodzież ustawia się na olbrzymim placu — na stadionie. Wśród owacji na cześć młodzieży świata, na cześć jedności młodzieży w walce o pokój — przewodniczący SFMD — Enrico Berlinguer ogłasza otwarcie Złotu.

Wilhelm Pieck wygłasza przemówienie powitalne.

„II Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój — to jedyny w swym rodzaju wspaniały przegląd działalności i twórczej siły młodzieży — mówił Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ale nie tylko barwność, wielostronność i piękno młodzieży stanowią charakterystyczną cechę tego światowego święta. Najwyższy sens Światowego Złotu Młodych Bojowników o pokój polega na tym, że daje on naoczne i promienne świadectwo prostej, a jednak tak wielkiej prawdzie: Rękojmią szczęścia narodów jest pokój“.

W stu językach rozbrzmiewa śpiew hymnu młodzieży.



Codziennie odbywały się w Berlinie międzynarodowe spotkania młodzieży, poświęcone wymianie poglądów i doświadczeń w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Pod hasłem: „Ani jedna łopata węgla, ani jedna tona rudy dla celów wojny imperialistycznej“ odbyło się w zakładach Hennigsdorf koło Berlina spotkanie młodych górników z udziałem delegatów Włoch, Szwecji, Szkocji, Afryki Południowej, Polski, Austrii, NRD i Niemiec Zachodnich. Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której zobowiązują się po powrocie do swych krajów wzmocnić walkę górników przeciwko przygotowaniom miliarderów z Wall Street do nowej wojny.

Podobne zebrania odbyli młodzi metalowcy, włókniarze, pracownicy transportu i robotnicy portowi. Na spotkaniu polskich murarzy z murarzami Union-Bau warszawscy przodownicy pracy — Zdzisław Skórzyński i Stanisława Szarlińska demonstrowali metody pracy stosowane w polskim budownictwie.

Wymiany poglądów i doświadczeń dokonali również młodzi studenci: historycy, prawnicy, pedagodzy, technicy, dziennikarze, literaci i artyści. Podczas Złotu odbywały się przyjazne, koleżeńskie spotkania młodzieży z poszczególnych delegacji, w czasie których wręczano sobie nawzajem podarki jako upominki z wielkich dni Festiwalu.

Do gmachu, w którym kwaterowała delegacja młodzieży radzieckiej, wciąż przybywały grupy młodzieży z różnych stron świata, by przekazać pozdrowienia przodującej młodzieży świata — młodym budowniczym komunizmu.

Wszystkie spotkania odbywały się pod znakiem międzynarodowego braterstwa w walce o najwyższe dobro ludzkości — o trwały pokój.

Szczególnie serdeczna atmosfera panowała podczas spotkań delegacji Korei, Chin Ludowych, Wietnamu oraz krajów kolonialnych z młodzieżą państw kapitalistycznych. Młodzi Amerykanie podczas spotkania z młodzieżą koreańską zdecydowanie potępili brutalną politykę imperialistów amerykańskich w Azji oraz wojnę przeciwko pokój miłującemu narodowi koreańskiemu.

Należy zaznaczyć, że w czasie trwania Złotu delegacji państw azjatyckich spotykali się na każdym kroku z niezwykle serdecznym przyjęciem.

Piąty dzień wspaniałego święta jedności młodzieży świata w walce o pokój i przyjaźń między narodami obchodzony był jako Dzień Dziewcząt.

Ze słowami: przyjaźń-pokój, z imieniem Stalina na ustach witały się ze sobą na miejscach zbiórek dziewczęta ze wszystkich krajów świata.

Wielotysięczne zastępy dziewcząt wypełniły wzgórze parku Friedrichsfelde, gdzie odbył się wiec. Uczestniczki wiecu szczególnie uroczysto powitały bohaterską Francuzkę, bojowniczkę o pokój — Raymonde Dien.

W czasie manifestacji Marie-Claude Vaillant-Couturier wręczyła złote medale pokojowe z wizerunkiem gołębia, ufundowane przez Światową Demokratyczną Federację Kobiet, 10 młodym bojowniczkom o pokój z różnych krajów. Wśród burzliwych owacji odznaki te otrzymują: francuska bojowniczka o pokój — Raymonde Dien, warszawska murarka — przodownica pracy z Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — Stanisława Szarlińska, wietnamska przodownica pracy — Truong The Eiu oraz dziewczęta z Iranu, Iraku, Tunisu, Anglii, Włoch i Szwecji, które wyróżniły się szczególnie ofiarną walką o pokój.

Dziesiątki imprez artystycznych organizowanych codziennie we wszystkich teatrach, salach koncertowych, kinach, klubach i na placach Berlina dały możliwość uczestniczkom Złotu i ludności całego Berlina zapoznać się z dorobkiem kulturalnym narodów świata, stanowiąc ogromny wkład w dzieło zacieśniania międzynarodowej



Bratni uścisk

współpracy kulturalnej i artystycznej. Treść ideologiczną tych imprez wyrażały hasła: „Prawdziwa sztuka służy pokojowi“ i „Pokój zabezpieczy rozwój sztuki“.

Równocześnie organizowany był światowy konkurs zespołów artystycznych i solistów z różnych dziedzin sztuki, zwłaszcza muzyki i choreografii. Polska była licznie reprezentowana na tym konkursie.

Pierwsza nagrodę międzynarodowego konkursu kulturalnego, nagrodę „Pokoju i demokracji“, otrzymała młodzież radziecka. Druga nagroda, „Pracy“, przypadła w udziale młodzieży niemieckiej FDJ, trzecia nagroda, „Przyjaźni i Pokoju“, przyznana została młodzieży koreańskiej, czwarta, „Jedności“ — młodzieży chińskiej.

Młodzież polska otrzymała wielką nagrodę Prezydenta NRD w postaci pięknej, porcelanowej wazy meissenowskiej.

W wyniku konkursu na pokojową pieśń młodzieżową pierwszą nagrodę uzyskał Serafin Tulikow (ZSRR) za „Marsz młodzieży radzieckiej“.

Pierwszą nagrodę za utwór literacki na temat „Dlaczego walczyć o pokój“ jury przyznało młodemu, zamordowanemu przez faszystów poecie greckiemu Kostas Yannopoulos za napisaną tuż przed śmiercią „Ostatnią pieśń“.

Ogromnym powodzeniem cieszyły się liczne wystawy otwarte podczas Złotu, jak np. wystawa zorganizowana przez Światową Radę Pokoju, Światową Federację Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowy Związek Studentów.

12 sierpnia — drugą niedzielę Złotu, obchodzono jako dzień walki młodzieży całych Niemiec przeciwko remilitaryzacji i o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951.

Ponad 2 miliony chłopców i dziewcząt z całych Niemiec wraz z młodzieżą zagraniczną manifestowało w tym dniu w Berlinie przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951.

Z różnych stron miasta przybywają na plac Marksa-Engelsa kolumny młodzieży niemieckiej, owacyjnie witane przez dziesiątki tysięcy rozentuzjanzmowanych widzów. Nad maszerującymi szeregami powiewają transparenty z napisami: „Chcemy jednolitych, pokojowych i demokratycznych Niemiec“ — na tysiącach plakatów słowo „Pokój“ widnieje we wszystkich językach świata.

Szczególnymi owacjami witano młodzież Niemiec Zachodnich i Berlina Zachodniego, która maszerowała w długich kolumnach, manifestując przeciwko zbrodniczej polityce wojny i terroru uprawianej przez imperialistów anglosaskich i ich pachołków w Niemczech Zachodnich.

Na czele grupy zachodnio-niemieckiej, liczącej koło 40 tysięcy chłopców i dziewcząt, kroczyli bohaterzy z Helgolandu, którzy aktywnie wystąpili przeciwko bombardowaniom tej wyspy przez lotnictwo brytyjskie. Następnie szła młodzież Nadrenii, która udaremniła

podjęte przez Amerykanów przygotowania do podminowania mostów i śluz w Niemczech Zachodnich. Defilowały tysiące młodzieży z innych okręgów Niemiec Zachodnich.

Wieczorem na tymże placu odbyło się wręczenie Sztandarów Stalinowskich organizcom Wolnej Młodzieży (FDJ), które zwyciężyły w przedzłotowym Czynie Stalinowskim. Gdy wysoko nad Berlinem wzniósł się przymocowany do balonu i oświetlony powodzią świateł-reflektorów olbrzymi portret Józefa Stalina — okrzykom na cześć Chorążego Pokoju i Przyjaciela całej postępowej młodzieży świata — nie było końca.

Przy burzy oklasków i owacji przewodniczący FDJ — Honnecker odczytał uchwalony jednomyślnie adres powitalny młodych bojowników o pokój z NRD i Niemiec Zachodnich do Józefa Stalina.

Adres ten, w którym młodzież niemiecka zapewnia, że jeszcze odważniej niż dotychczas będzie broniła sprawy pokoju, został podpisany przez miliony młodych bojowników o pokój.

W niedzielę 12 sierpnia rozeszła się lotem błyskawicy wieść o bestialskiej masakrze popełnionej przez neofaszystowską policję „rządu“ w Bonn na grupie młodzieży niemieckiej przekraczającej granicę od strony Trizonii, by dostać się do Berlina na Złot. Policjanci Adenauera otworzyli ogień karabinowy do tej grupy młodzieży, zabijając dwóch chłopców, ciężko raniąc 15 i lżej kilkunastu.

Ta niesłychana zbrodnia pachółków imperializmu amerykańskiego wywołała na całym świecie głębokie oburzenie.

XI Akademickie Mistrzostwa Świata, jakie odbyły się w czasie Złotu w Berlinie, przyczyniły się poważnie do wzmocnienia międzynarodowej więzi młodych sportowców walczących o pokój i postęp.

Ogółem w Berlinie ustanowiono 42 nowe rekordy akademickie świata. Zawodnicy polscy ustanowili 14 nowych rekordów krajowych i zdobyli 31 medali. Oprócz wielu doskonałych zawodników w igrzyskach uczestniczyło wielu najlepszych sędziów świata w poszczególnych dyscyplinach.



Składanie podpisów pod adresem do Chorążego Pokoju — największego przyjaciela młodzieży — Józefa Stalina

Wszystkie imprezy sportowe odbywały się w niezwykle serdecznej, braterskiej, prawdziwie sportowej atmosferze.

Zdecydowanie najlepsze wyniki w igrzyskach osiągnęli młodzi sportowcy radzieccy, a potem węgierscy, czescy i niemieccy, następane miejsce zajęli Polacy.

Wśród zdobywców złotych medali i tytułów akademickiego mistrza świata znajdują się również Polacy: Teodor Kocerka — wioślarz i Sidło (rzut oszczepem).

W dniu 15 sierpnia Zachodni Berlin był terenem wielkiej demonstracji pokojowej. Ponad 15 tys. młodzieży — członków Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) na zaproszenie burmistrza Zachodniego Berlina Reutera manifestowało na ulicach dzielnic Neukölln, Kreuzberg i Wedding, wznosząc okrzyki pokojowe i śpiewając pieśni młodzieżowe. Zaproszenie okazało się zwykłą prowokacją wyreżerowaną przy pomocy anglo-amerykańskich okupantów.

Policja zachodnio-berlińska zaatakowała brutalnie młodzież. W wyniku starć ze zmotoryzowanymi oddziałami neohitlerowskiej policji — 413 młodych demonstrantów zostało ciężko rannych i odwiezionych do szpitala. Kilkuset aresztowano.

Metody gwałtu stosowane wobec młodych bojowników o pokój wywołały wielkie oburzenie postępowej opinii publicznej całego świata.

19 sierpnia, na zakończenie Złotu odbyła się uroczysta manifestacja wszystkich jego uczestników.

Setki tysięcy młodzieży i ludności Berlina na długo przed rozpoczęciem manifestacji wypełniło plac Marksa-Engelsa.

I znów fanfary ogłosiły rozpoczęcie manifestacji, i znów na maszcie zawisła flaga SFMD. I tak jak 14 dni temu na stadionie im. Wallera Ulbrichta, obecnie aleją Unter den Linden na plac Marksa-Engelsa wkroczył wielobarwny pochód młodzieży, na czele którego symbolizując nieugiętą wolę zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma mocarstwami szły delegacje Związku Radzieckiego, Chin, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Na czele delegacji młodzieży pięciu mocarstw przedstawiciele bohaterskiego Komsomolu niosą wielki portret niezłomnego wodza światowego ruchu pokoju — Józefa Stalina.

Zgromadzone wzdłuż ulicy tłumy witały entuzjastycznymi okrzykami: „Niech żyje pokój“, „Żądamy zawarcia Paktu Pokoju“ zbratane szeregi młodzieży, tej, której nic nie dzieli, a wszystko łączy.

Na zakończenie manifestacji zabiera głos przewodniczący SFMD Enrico Berlinguer, który odczytuje tekst ślubowania.

Setki tysięcy rąk podnoszą się w górę, delegaci 104 krajów w swych ojczystych językach składają ślubowanie.

W słowach ślubowania 2 miliony chłopców i dziewcząt różnych ras, światopoglądów, wierzeń religijnych i warstw społecznych stwierdza, że świadomi są, iż świat stoi w obliczu poważnej groźby wojny, którą pragną rozpuścić imperialiści, iż świadomi są tego, że młodzież będzie pierwszą ofiarą katastrofy wojennej, że istnieje nie-

zawodny środek na zapobieżenie nowej wojnie, że od jedności zależy aktywny udział młodzieży we wspólnej walce narodów o pokój, która powstrzymać może zbrojenia i doprowadzić do zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

W imieniu wielu milionów miłujących pokój młodych ludzi zebrani składają uroczyste ślubowanie:

„Ze wszystkich sił walczyć będziemy o zapobieżenie nowej wojnie — brzmią słowa ślubowania — o zdemaskowanie i pokrzyżowanie planów wrogów pokoju i ludzkości, o powstrzymanie wyścigu zbrojeń i polepszenie warunków życia młodzieży, o wzmocnienie przyjaźni i pokojowej współpracy narodów i młodzieży wszystkich krajów, o utrzymanie naszej jedności, która tak wspaniałym wyraz znalazła na Zlocie, o przyciągnięcie do naszej aktywnej walki dalszych milionów chłopców i dziewcząt“.

Setki tysięcy delegatów rozjechało się do swych krajów. Zlot został zakończony, ale idea jego żyje w sercach milionów młodzieży całego świata. Przy swych warsztatach pracy młodzi robotnicy, studenci, chłopcy stają bardziej niż kiedykolwiek przekonani o tym, że wielka jest siła ludzi miłujących pokój, że siły pokoju odniosą zwycięstwo.

Wojciech Borsuk

WIKTOR GRAJEWSKI

7 LAT WALKI NARODU BULGARSKIEGO O POKÓJ I SOCJALIZM

Masy pracujące Bułgarskiej Republiki Ludowej uroczyście obchodziły 9 września siódmą rocznicę wyzwolenia kraju przez okrytą chwałą, bohaterską Armię Radziecką.

Przed siedmiu laty, 26 sierpnia 1944 r., Komunistyczna Partia Bułgarii wezwała cały naród do powstania przeciwko rządowi faszystowskiemu. W kilkanaście dni później wojska radzieckie pod dowództwem marszałka Teodora Tołbuchina sforsowały Dunaj i wyzwoliły pierwsze miasta bułgarskie: Ruse, Tutrakan, Silistra, port Stalin (dawniej Warna) i Burgas. 7 września powstanie ogarnęło cały kraj. Pod naciskiem wojsk radzieckich armia hitlerowska cofała się w nieładzie. Jednostki partyzanckie zajęły w Sofii szereg najważniejszych punktów strategicznych. 9 września 1944 r. Front Ojczyźniany wyłonił demokratyczny rząd. Z tą chwilą Bułgaria przestała być podporą imperializmu niemieckiego na Bałkanach. Nowy rząd wypowiedział wojnę Niemcom hitlerowskim. Ogłoszona zostaje powszechna mobilizacja. Pierwsza Armia Bułgarska, licząca około 100 tysięcy żołnierzy, pod dowództwem generała Stojczewa u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej oczyszcza Bułgarię z wojsk hitlerowskich i bierze udział w wyzwoleniu Macedonii i Serbii.

Długa, ciężka, pełna ofiar i poświęceń była droga narodu bułgarskiego do wyzwolenia. Potężne ongiś carstwo bułgarskie zostaje w roku 1018 zagarnięte przez imperium bizantyjskie. W roku 1396 hordy tureckie zagarnęły ostatecznie Bułgarię na przeciąg omal 5 wieków. Okres ten stanowi bodaj najważniejszą przyczynę zacofania gospodarczego i kulturalnego Bułgarii, któremu kres położyło wyzwolenie kraju i ustanowienie władzy ludowej w 1944 r. Przez 500 blisko lat naród bułgarski walczył o wyzwolenie narodowe i społeczne. Wspaniałe karty w dziejach bułgarskiego ruchu wyzwolitego zapisali: Botew, Lewski, Karawelow, Sławejkow, Wazow i inni.

W rezultacie zwycięstwa wojsk rosyjskich nad Turcją w 1878 roku powstało samodzielne państwo bułgarskie. W latach międzywojennych Bułgaria staje się satelitą Niemiec hitlerowskich. Car Borys, przedstawiciel obszarnictwa i kapitalistów, mimo zdecydowanego sprzeciwu większości narodu bułgarskiego zdołał wciągnąć Bułgarię do wojny światowej po stronie Niemiec hitlerowskich. Dopiero w roku 1944 naród bułgarski odzyskuje prawdziwą wolność i niezawisłość.

Pierwsze lata władzy ludowej w Bułgarii związane są z imionami wielkich przywódców bułgarskiej klasy robotniczej, mas pracujących i całego narodu bułgarskiego — Dimitrowa, Kolarowa i Czerwenkowa. W tym okresie Bułgaria zawiera szereg umów, które pozwoliły na nawiązanie bliższych stosunków z ZSRR i krajami demokracji ludowej. W marcu 1948 r. podpisana została umowa o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Bułgarską Republiką Ludową a Związkiem Radzieckim. „Nie ma i nie może być — pisał Dimitrow



Rolnictwo w Bułgarii posługuje się nowoczesnymi maszynami

— zdrowo myślącego Bułgara, kochającego swą ojczyznę, który by nie był przekonany, iż serdeczna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim jest równie konieczna dla zapewnienia niezależności narodowej i rozkwitu Bułgarii, jak słońce i powietrze dla każdej żywej istoty“.

W maju tego samego roku podpisana zostaje w Warszawie umowa o przyjaźni i współpracy między Polską a Bułgarią. Podobne umowy Bułgaria zawarła z Albanią, Rumunią, Czechosłowacją i Węgrami. W roku 1950 Bułgaria nawiązała stosunki dyplomatyczne z Chinami i NRD, a później z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną.

Szereg poważnych zwycięstw odnosi naród bułgarski w okresie powojennym w walce przeciwko faszystom i agentom imperializmu anglo-amerykańskiego. Wszelkie wysiłki imperialistów amerykańsko-angielskich usiłujących przy pomocy swych agentów, a przede wszystkim przy pomocy służalczej klikki Tita, rozbić jedność narodu bułgarskiego, wyrwać Bułgarię z obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — zakończyły się całkowitym fiaskiem. Naród bułgarski, zjednoczony wokół Komunistycznej Partii Bułgarii, w szybkim tempie buduje fundamenty ustroju socjalistycznego, wznaga walkę o pokój na całym świecie. Masy pracujące Bułgarskiej Republiki Ludowej zdołały rozbić i zlikwidować zdradziecką bandę Trajczko-Kostowa, której celem było włączenie Bułgarii do obozu wrogów ZSRR i krajów demokracji ludowej. Spisek titowski, mający na celu obalenie władzy ludowej w Bułgarii, spalił na panewce.

Dnia 4 grudnia 1947 roku Wielkie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło konstytucję Bułgarskiej Republiki Ludowej. Konstytucja ta zatwierdziła doniosłe reformy społeczne przeprowadzone w Bułgarii w latach powojennych, stała się potężnym czynnikiem przyspieszającym marsz narodu bułgarskiego do socjalizmu.

Ogromne sukcesy notuje Bułgarska Republika Ludowa na polu rozwoju gospodarczego. Dzięki braterskiej, bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego wykonany został pomyślnie 2-letni plan odbudowy i likwidacji pozostałości faszyzmu (1947-1948). Bułgaria realizuje obecnie zwycięsko plan 5-letni (1949-1953), którego głównym zadaniem jest zbudowanie podstaw socjalizmu w Bułgarii. Bułgaria była w przeszłości zacofanym krajem rolniczym. W przemyśle bułgarskim pracowała zaledwie 1/10 część ludności.



Zajęcia praktyczne na wydziale weterynaryjnym

W myśl planu 5-letniego produkcja przemysłowa w r. 1953 powinna przekroczyć poziom roku 1948 o 120%, a poziom przedwojenny — blisko 3-krotnie. Produkcja przemysłowa wzrosła w ciągu 5-latki — 2,2 raza, a produkcja środków produkcji — 3,2 raza. „W okresie tym — mówił sekretarz generalny KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Wylko Czerwenkow — powinniśmy w poważnym stopniu dźwignąć naprzód uprzemysłowienie kraju, stworzyć potężną gospodarkę energetyczną, własny przemysł metalurgiczny, własny przemysł budowy maszyn, poważnie zwiększyć tempo rozwoju przemysłu górniczego“.

Jak wykazało doświadczenie pierwszych lat realizacji planu 5-letniego, ustroj demokracji ludowej w Bułgarii dysponuje poważnymi możliwościami wewnętrznymi i rezerwami, które pozwolą znacznie przekroczyć nakreślone tempo rozwoju. Poziom produkcji w Bułgarii osiągnie już w br. 97,3% poziomu przewidzianego planem na rok 1953 — ostatni rok planu 5-letniego. W II kwartale br. produkcja przemysłu bułgarskiego wzrosła o 14,5% w porównaniu z II kwartałem roku 1950. Plan wydobywania węgla został wykonany w 100,7%, rudy — w 101,7%. Poważne osiągnięcia notuje w II kwartale 1951 r. rolnictwo bułgarskie. Zwiększono znacznie obszary uprawy pszenicy, jęczmienia, kukurydzy, tytoniu, bawełny i wielu innych kultur. Pomyślnie rozwijają się spółdzielnie produkcyjne, których ilość stale wzrasta. W budownictwie — inwestycje wzrosły w porównaniu z II kwartałem roku ubiegłego 1,6 raza.

Wykonanie z nadwyżką planów produkcyjnych pierwszych dwu lat pięcioletki dimitrowskiej stwarza realne możliwości dla przedterminowego wykonania planu 5-letniego w ciągu 4 lat. Wystarczy wskazać, że już pod koniec 1950 roku przedwojenny poziom produkcji przemysłowej przekroczone 2,5 raza. Produkcja przemysłowa w 1950 roku wzrosła o 22,4% w porównaniu z rokiem 1949, a w roku 1951 wzrosła o 22,1% w porównaniu z rokiem 1950. Produkcja rolnictwa wzrosła w br. o 44,5% w porównaniu z rokiem 1950. Poważne osiągnięcia notuje handel bułgarski. Szybko rozwija się handel państwowy i spółdzielczy. Sektor prywatny odgrywa już w handlu wewnętrznym rolę drugorzędną. W I półroczu br. plan obrotów towarowych w sieci handlu państwowego wykonany został w 111%. Wzrasta stopa życiowa mas pracujących. I tak np. fundusz płac robotników wzrósł w roku 1950 o 18,9% w porównaniu z rokiem 1949. Wzrastają wydatki państwa na cele budownictwa kulturalnego, na które w roku 1951 przeznaczona się 70 miliardów lewów, tj. o 13,4 miliarda więcej niż w roku 1950. Rząd ludowy skutecznie likwiduje analfabetyzm — spuściznę reżimu monarcho-faszystowskiego. Po wyzwoleniu było w Bułgarii milion analfabetów. Do roku 1950 kursy dla analfabetów ukończyło 150 tysięcy osób. W br. liczba analfabetów w Bułgarii zmalała o 100 tysięcy. Całkowita likwidacja analfabetyzmu nastąpi w 1953 roku.

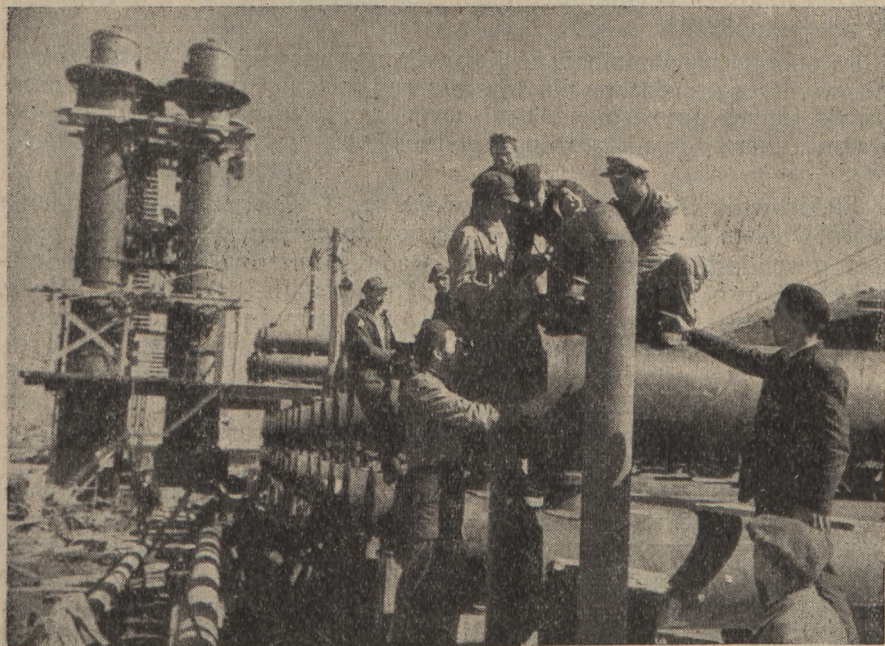
Wzrasta liczebność bułgarskiej klasy robotniczej. W r. 1950 liczba robotników zatrudnionych w gospodarce narodowej wzrosła o 81 tysięcy. W niezwykle szybkim tempie rozwija się ruch współzawodnictwa pracy. I tak np. w roku bieżącym we współzawodnictwie, podjętym dla uczczenia święta 1-Majowego, uczestniczyło 80% robotników.

Pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej, w oparciu o pomoc ZSRR, naród bułgarski buduje wspólnie obiekty socjalizmu

— wielki ośrodek przemysłowy, socjalistyczne miasto młodzieży — Dimitrowgrad, potężne zakłady nawozów sztucznych im. Stalina, wielką elektrownię ciepłą — „Marica III“, potężny rezerwuár wodny — Roszica, którego wody poruszać będą turbiny elektrowni wodnej dostarczającej 25 milionów kWh energii elektrycznej rocznie dla przemysłu bułgarskiego. Wody tego rezerwuáru, który uruchomiony zostanie już w przyszłym roku, nawodnią olbrzymie pola kraju.

W atmosferze dumy z osiągniętych sukcesów, obchodził naród bułgarski siódmą rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką. Święto to stało się okazją do ponownego zmanifestowania nieugiętej woli narodu bułgarskiego zbudowania socjalizmu, nieugiętej woli walki o pokój na całym świecie. 5 milionów 627 tysięcy podpisów zebranych w Bułgarii pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — to wspaniała odpowiedź narodu bułgarskiego na knowania imperialistów anglo-amerykańskich, to bojowa odpowiedź na prowokacje faszystowskiej kliki Tita na Bałkanach, to gwarancja, że naród bułgarski walczyć będzie konsekwentnie o pokój i zwycięsko wykona Plan Pięcioletni. Pod wodzą partii komunistycznej, pod kierownictwem Wytko Czerwenkowa, w oparciu o braterską i bezinteresowną pomoc ZSRR, kroczy Bułgaria w szeregach obozu pokoju — do socjalizmu.

Wiktor Grajewski



Dimitrowgrad — fragment budowy fabryki

ZDZISŁAW MORAWSKI

W ROCZNICĘ HISTORYCZNYCH UCHWAŁ RADY MINISTRÓW ZSRR

Minał rok od powzięcia przez Radę Ministrów ZSRR historycznych uchwał o odbudowie Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej elektrowni wodnych. Minał rok od dnia, w którym z inicjatywy partii Lenina-Stalina przystąpiono do budownictwa, jakiego ludzkość dotychczas nie znała.

Kujbyszewska i Stalingradzka elektrownie wodne — to potężne budowle epoki komunizmu. O wielkości budowli świadczą pewne dane porównawcze. I tak np. zdolność produkcyjna energii elektrycznej tych dwu elektrowni, które powstaną na Wołdze, przewyższy 10-krotnie zasób energii dostarczonej przez wszystkie elektrownie przedrewolucyjnej Rosji. Moc ich przewyższy dwa i pół raza moc projektowaną na okres 10—15 lat w historycznym planie elektryfikacji z 1921 roku. Roczna produkcja energii elektrycznej elektrowni Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej przewyższy także zasób energii dostarczonej łącznie przez wszystkie elektrownie Włoch, Szwajcarii i Szwecji.

Giganty na Wołdze wybudowane zostaną w niezwykle krótkim czasie. Elektrownia Kujbyszewska przystąpi do pracy już w 1955 r., a Stalingradzka w 1956 r. Aby zdać sobie sprawę z zaplanowanego tempa robót, warto przypomnieć, że budowa węzła hydrotechnicznego na rzece Tennessee w Stanach Zjednoczonych trwa już 35 lat, a nie jest jeszcze ukończona.

Po pełnym uruchomieniu elektrownie wybudowane na Wołdze otworzą wielkie perspektywy dla rozwoju radzieckiego przemysłu, komunikacji i innych gałęzi gospodarki narodowej oraz przyczynią się w poważnej mierze do niebywałego podniesienia poziomu gospodarki rolnej.

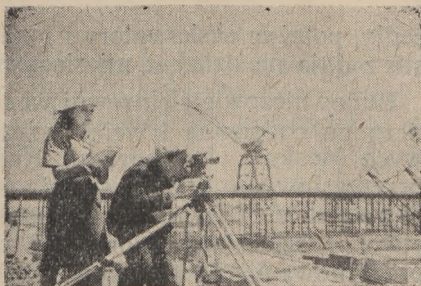
Elektrownia Stalingradzka rozwiąże sprawę irygacji i nawodnienia rejonów Ziemi Nadkaspjskich, co stanowiło dotychczas poważny problem gospodarki narodowej ZSRR. Rada Ministrów ZSRR podejmując uchwałę o budowie tej elektrowni podkreśliła ogromne znaczenie, jakie przywiązuje do sprawy złagodzenia klimatu Niziny Nadkaspjskiej, co umożliwi przystosowanie pustynnych rejonów północnej części tej niziny do uprawy roli i hodowli bydła, zaś nawodnienie Niziny Sarpińskiej, Czarnych Ziemi, Stepu Nogajskiego*), pozwoli na rozwinięcie w tych rejonach hodowli bydła i utworzenie pasów chroniących przed suchymi wiatrami.

W oparciu o energię Stalingradzkiej elektrowni wodnej wybudowane zostaną systemy wodne dla irygacji 1.500 tys. ha ziemi między rzekami Wołgą a Uralem, na północ od Stalingradzkiego Kanału nawadniającego oraz w dorzeczu Wołgo-Achtubińskim. Zgodnie z uchwałą rządową rozwinięciem się budownictwo kanałów i systemów nawadniających przy pomocy wód z rzeki Wołgi i Tereku. Systemy te nawodnią

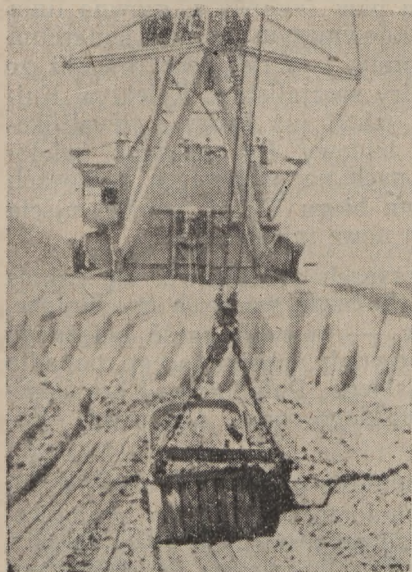
*) Wg miesięcznika „Stawianie“ (nr 5/51, str. 38) obie te elektrownie wodne w dwójnasób przewyższają siłę największych elektrowni w USA.

powierzchnię ok. 5.500 tys. ha. Łącznie elektrownie Kujbyszewska i Stalingradzka umożliwią nawodnienie i irygacje ok. 14 mil. ha ziemi.

Wspaniały program robót związanych z budową elektrowni wodnych na Wołdze wymaga wysokiej mechanizacji, sprawnego, uregulowanego i przemysłanego systemu organizacji prac.



*Pomiary na budowie Kanalu
Wołga — Don*



Roboty ziemne na budowie

O rozmachu robót budowlanych wymownie świadczą następujące dane: w celu zbudowania jednej tylko elektrowni Kujbyszewskiej trzeba będzie przekopać 150 milionów metrów sześciennych ziemi, ułożyć ok. 6 milionów metrów sześciennych betonu, dokonać ogromnych prac budowlano-montażowych. Tempo układania żelazobetonu będzie tu wielokrotnie wyższe niż na dotychczasowych największych budowlach ZSRR — Dnieprostroju i Kanale Moskwa-Wołga. O tempie budowy można sądzić na podstawie następujących cyfr: co godzinę na budowie tej układane będzie przeszło 1000 m³ żelazobetonu.

Potężny przemysł socjalistyczny wyposaża budownictwo w najnowocześniejszy sprzęt. Po raz pierw-

szy na „Kujbyszewhydrostroju“ pracować będą radzieckie pompy ziemne o wydajności 200-300 m³ na godzinę i inne.

Wraz z kolektywem budowniczych udział w budowie elektrowni wodnej weźmie wielka liczba fabryk — dostawców, urzędów, maszyn, turbin, materiałów budowlanych. Już obecnie Wołgą przebywają na budowie „Kujbyszewhydrostroju“ tysiące metrów sześciennych drzewa budowlanego, cementu, wapna,



Roboty ziemne na budowie

cegły, potężne ekskawatory i inne maszyny. Strumień ładunków wzrasta z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc.

Budowniczo wie elektrowni wodnych na Wołdze z pełnym zaufaniem liczą na codzienną i wciąż wzrastającą pomoc zakładów przemysłowych Moskwy, Leningradu, Kujbyszewa, Uralu i innych ośrodków przemysłowych. Wspólnymi siłami przygotowuje się wszystko, co jest potrzebne do rozwinięcia kolosalnych prac. Znaczy to, że społeczeństwo radzieckie racjonalnie wyzyskuje każdy dzień dla lepszego przygotowania się i lepszego wykonania zadań związanych z ogromnym stalinowskim planem przeobrażenia przyrody.

W pracach związanych z budową pomagają również z własnej inicjatywy kołchoźnicy obwodu kujbyszewskiego. Biorą oni udział w budowie torów dojazdowych, które łączą plac budowy z główną linią kolejową. Już obecnie potrzebna jest budowniczym realna i konkretna pomoc nie tylko ze strony przedsiębiorstw i fabryk, lecz również ze strony uczelni, które przygotowują kadry specjalistów. Kolektyw Kujbyszewskiego Instytutu Budownictwa szkoli już kadry wykwalifikowanych inżynierów specjalnie dla tej budowy. By zapewnić wielotysięcznej armii robotników zatrudnionych na ogromnych budowach właściwe warunki pracy, w środkowym biegu Wołgi, poniżej ujścia Oki i Kamy, wybudowano już dla nich nowe miasteczko.

Tak oto w najbardziej ogólnych zarysach przedstawia się zakres prac wykonywanych przy budowie elektrowni wodnych na Wołdze. Budowa tych gigantycznych obiektów — to tylko część potężnego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody, obejmującego ponadto budowę olbrzymiego Kanału Turkmeńskiego, Południowo-Ukraińskiego, Północno-Krymskiego, i Wołgo-Dońskiego oraz elektrowni Kachowskiej.

Zbudowanie zbiorników wodnych podniesie o dziesiątki metrów poziom wody wielu rzek i spowoduje w ich dorzeczach procesy analogiczne do tych, jakie nazwane są w geologii podniesieniem „hazy erozji“, zachodzące w wyniku podniesienia się poziomu morza. Na kontynentach zmniejszy się spływ wód, zmniejszą się procesy zmywania gruntów, gleb i substancji odżywczych, łatwo rozpuszczających się w wodzie. Cały ten materiał, który w kolosalnej ilości spływa obecnie do mórz, pozostanie na lądzie, zasilając nawadniane pola.

Ogromne ilości wody spłyną na wypalone grunty półpustyń i pustyń. Tam, gdzie obecnie w ciągu roku spada na ziemię 75-200 mm opadów atmosferycznych na m², dzięki nawodnieniu przybędzie jeszcze warstwa wody wynosząca od 500 do 700 mm. Pod względem ilości wilgoci, jaką będą otrzymywały grunty nowych systemów irygacyjnych na pustyni, przybliżą się one do tego, co otrzymują gleby podgórza północnego Kaukazu oraz zachodnia część wilgotnej strefy wybrzeża czarnomorskiego.

Na powierzchni przeszło 25 milionów ha nawadnianych gruntów powstanie nowa roślinność, zwiększy się krążenie dwutlenku węgla i tlenu w atmosferze, obniży się suchość powietrza. Energia słoneczna, której większa część idzie na marne na pustyniach, będzie wchłaniana przez zielone listowie leśnych pasów ochronnych.

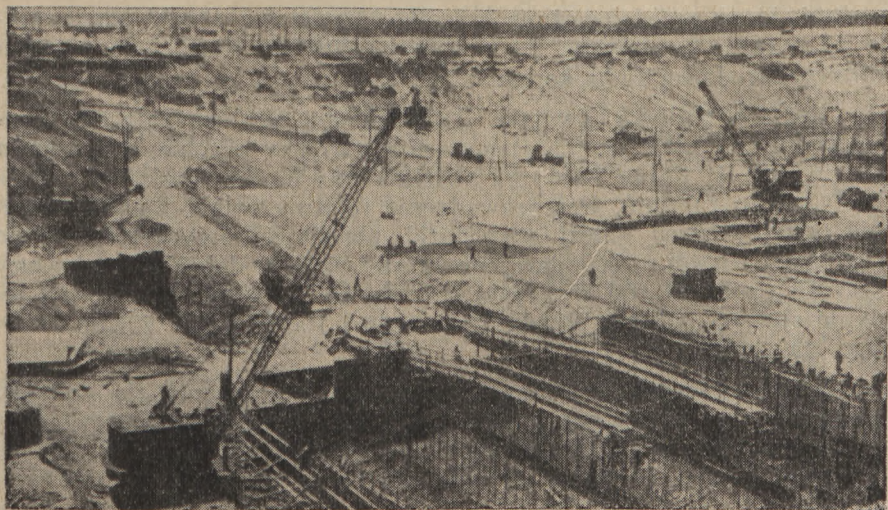
Człowiek społeczeństwa komunistycznego będzie świadomie kierował wspaniałymi procesami, które słusznie możemy przyrównać do zjawisk geologicznych, żywiłowo zachodzących na powierzchni skorupy ziemskiej w ciągu milionów lat.

Gigantyczny Stalinowski program prac wzbudza w armii budowniczych „Kujbyszewstroju“ zapał do nowych bohaterskich czynów dla umiłowanej ojczyzny, dla triumfu komunizmu. Budowniczości dumni są z tego, że przypadł im zaszczyt urzeczywistnienia uchwały rządu radzieckiego uczestniczenia w największym dziele budownictwa epoki stalinowskiej. Troska partii, rządu i troska osobista Józefa Stalina o dalszy rozkwit socjalistycznej ojczyzny, o powszechny dobrobyt narodów radzieckich jest bodźcem do wciąż nowych zwycięstw na froncie pracy.

Te gigantyczne budowle stanowią wspaniałą i porywającą wzór dla budownictwa socjalistycznego Polski Ludowej, dla budowniczych naszego pierwszego miasta socjalistycznego — Nowej Huty i innych budowli Planu 6-letniego. Ludzie radzieccy widzą w tych nowych, potężnych obiektach pokojowego budownictwa epoki stalinowskiej wielkie elementy bazy materialno-technicznej społeczeństwa komunistycznego.

Jedynie przy socjalistycznym systemie gospodarczym przeobrażenie przyrody może posuwać się naprzód, i to tak szybko, jak zostało to nakreślone w uchwałach Rady Ministrów ZSRR.

Zupełnie inaczej jest w krajach kapitalizmu. W gabinetach dolarowych władców układa się nie plany mające na celu podnoszenie dobrobytu ludzi, lecz szaleńcze plany wojenne, zmierzające do zniszczenia olbrzymich dóbr materialnych, niosące śmierć milionom ludzi. Kapitaliści korzystają z nauki nie dla celów pokojowego budownictwa, lecz dla celów zaborczego imperializmu i przygotowania nowej wojny.



Fragment budowy Kanalu Wolga-Don

Wielkie budowle stalinowskie — to wspaniały wkład w dzieło pokoju, to wzmocnienie sił pokoju zdolnych do pokrzyżowania planów podżegaczy wojennych.

Dlatego też masy pracujące na całym świecie patrzą na wielkie budowle komunizmu realizowane w ZSRR jako na swoje własne, czerpią z nich siłę i natchnienie do skutecznej walki o wolność i pokój.

Zdzisław Morawski

HENRYK LAMPASIAK

LUD KOREAŃSKI WALCZY O WOLNOŚĆ Z AMERYKAŃSKIMI NAPASTNIKAMI

Dnia 15 sierpnia br. upłynęło sześć lat od chwili, gdy bohaterska Armia Radziecka, po rozgromieniu japońskiej armii kwantuńskiej, wyzwoliła naród koreański z czterdziestoletniej okupacji japońskiej. Zgodnie z porozumieniem zawartym między ZSRR i USA Korea została tymczasowo podzielona na dwie strefy: na północ od 38 równoleżnika znajdowała się strefa radziecka, na południe-strefa amerykańska.

W grudniu 1945 r. odbyła się w Moskwie konferencja ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Stanów Zjednoczonych i Anglii, na której rozpatrywany był między innymi program i konkretne warunki odrodzenia Korei, jako niepodległego, demokratycznego państwa. Zawarte na konferencji porozumienie głosiło: „W celu odbudowy Korei jako państwa niepodległego, stworzenia odpowiednich warunków do rozwoju kraju na zasadach demokratycznych, jak najszybszej likwidacji zgubnych następstw długoletniego, japońskiego panowania w Korei — utworzy się Tymczasowy Demokratyczny Rząd Koreański, który przedsięwzięmie wszelkie konieczne środki zmierzające do rozwoju przemysłu, transportu i rolnictwa Korei i do rozwoju kultury narodowej ludu koreańskiego“.

Słuszna polityka Związku Radzieckiego, wprowadzającego konsekwentnie w czyn zasadę stanowienia narodów o sobie, przyczyniła się do tego, iż Korea Północna poszła drogą nieskrepowanego, demokratycznego rozwoju. Przeprowadzenie reformy rolnej i unarodowienie podstawowych gałęzi gospodarki narodowej przyczyniły się do szybkiego rozwoju gospodarczego kraju, wzrostu dobrobytu i kultury szerokich mas. Naród koreański stał się bardziej zwarty i oparł jedynie słuszną politykę Rządu Ludowego i Partii Pracy z Kim-Ir-Senem na czele.

W przeciwieństwie do przyjaznego ustosunkowania się Związku Radzieckiego wobec narodu koreańskiego imperialiści amerykańscy wykorzystując podział Korei wcale nie kwapili się wypełnić powziętych zobowiązań, a czynili na południu Korei wszystko, by zlikwidować niepodległość narodową i poddać kraj nowemu uciskowi kolonialnemu. Rozszalał się terror, zapełniły się więzienia patriotami ko-

reańskimi. Równocześnie imperialiści amerykańscy rozbudowywali obiekty wojskowe i budowali drogi o znaczeniu strategicznym, szkolili i uzbrajali reakcyjną armię południowo-koreańską, która już pod koniec 1949 r. była przygotowana do agresji na Koreę Północną.

Dnia 25 czerwca 1950 r. imperialiści amerykańscy sprowokowali wojnę. Wojska południowo-koreańskie przekroczyły 38 równoleżnik. Imperialistom amerykańskim chodziło nie tylko o to, by znaleźć okazję do wmieszania się w wewnętrzne sprawy Korei i do ujarzmienia narodu koreańskiego, lecz zależało im na realizacji swych planów w całej Azji, a w szczególności wobec Chin i Vietnamu. Agresorzy nie docenili wielkiej dojrzałości politycznej narodu koreańskiego i przeliczyli się. „Błyskawiczna“ wojna, wzorowana na taktyce hitlerowskiej, nie udała się. Wojska ludowe odparły ataki oddziałów lisymanowskich i przeszły do przeciwnatarcia, odrzucając daleko na południe niedobitki armii południowo-koreańskiej. W dziesięć dni wspaniale uzbrojona armia faktycznie przestała istnieć. Na pomoc lisymanowcom weszły do akcji oddziały amerykańskie „legalizując“ swoją agresję drogą bezprawnej uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ, którą poparli satelici USA na zlecenie Departamentu Stanu. Wyzyskując szyld Organizacji Narodów Zjednoczonych imperialiści amerykańscy pragnęli zmusić swych wasali do wzięcia udziału w akcji wojennej, a jednocześnie zrzucić z siebie odpowiedzialność za zbrodnię agresji.

Nie pomogło jednak wysłanie do Korei kilkuset tysięcy żołnierzy amerykańskich i satelickich, włączenie do akcji w Korei floty Pacyfiku i 2/3 operacyjnego lotnictwa ani wydatkowanie 1/3 budżetu wojskowego USA. Wszelkie próby opanowania przez agresorów terenu Korei Północnej skończyły się niepowodzeniem. Na pomoc bohaterowskiemu narodowi przyszli ochotnicy chińscy, którzy w głębokim poczuciu patriotyzmu i internacjonalizmu, ramię w ramię z żołnierzami koreańskiej armii ludowej bronią każdego kawałka ziemi, jak własnego kraju i zadają mocne ciosy armii agresorów. Straty w ludziach wyłącznie tylko armii amerykańskiej, według oficjalnych danych, wyniosły do końca kwietnia br. 250 tysięcy ludzi.

Siła moralna, a co za tym idzie duch bojowy armii koreańskiej i ochotników chińskich, wywołuje lęk wśród zgrai najemnej żoldactwa, które splamiło krwią flagę Organizacji Narodów Zjednoczonych i wycisnęło na niej piętno zbrodni. Oprawcy amerykańscy i lisymanowscy, wzorując się na hitlerowcach, prześcignęli ich w mordowaniu bezbronnych dzieci, matek i starców. Żołnierze amerykańscy niszczą w czasie odwrotu ocalałe od bomb lotniczych budynki, zabierają ludności resztki pożywienia, skazując ją na śmierć głodową. Rozstrzeliwanie, wieszanie, obozy śmierci — oto metody stosowane wobec ludności koreańskiej. Do jakiego zezwierżenia doszli napastnicy, wskazuje świadectwo przedstawiciela „Prawdy“ w Korei: „Oprawcy stosują wyrafinowane tortury: wydzierają więźniom paznokcie, oblewają ich wrzątkiem, pozbawiają wzroku przy pomocy prądu elektrycznego itd“.

Agresorzy w Korei — to „zgrana“, zbrodnicza banda. General Ridgway, następca niesławnej pamięci Mac Arthura, urasta do rzędu zbrodniarzy wojennych w rodzaju Himmlera, będąc głównym wykonawcą aktów barbarzyństwa wobec ludności Korei.

Opinią całego świata wstrząsnął raport Komisji Światowej Federacji Kobiet, delegatek z 18 krajów, która odbyła przeszło tysiąc-kilometrową podróż po całkowicie zniszczonych terenach Korei. Komisja ta zebrane materiały przedstawiła na Konferencji prasowej w Berlinie. W raporcie czytamy m. in.: „Komisja doszła do jedno-myślnego wniosku, że odpowiedzialność za wszystkie zbrodnie popelnione przez żołnierzy i oficerów amerykańskich w Korei spada na gen. Mac Arthura, gen. Ridgwaya i rządy tych krajów, które wyraziły zgodę na wojnę w Korei“. Bezpośrednim świadkiem zbrodni imperialistów w Korei była również delegacja polska, która przekazała dzieciom koreańskim dary złożone przez naród polski.

Wszyscy ludzie na świecie milujący pokój potępili jednogłośnie agresorów amerykańskich. Z całego świata rozlega się głos bojowników o pokój, skierowany przeciwko zachłannym imperialistom. Sprawa pokoju światowego związana jest nierozdzielnie ze sprawą Korei. Bohaterski naród koreański zyskał sobie gorącą sympatię i solidarność na wszystkich kontynentach. Propozycja delegata radzieckiego w ONZ — Malika, dotycząca pokojowego załatwienia sprawy koreańskiej, wywołała wielki oddźwięk w opinii publicznej całego świata. W przemówieniu swym, wygłoszonym w przeddzień rocznicy agresji w Korei, Jakub Malik wysunął propozycję zawieszenia broni przez strony wojujące i wycofanie wojsk, tak aby wzdłuż 38 równoleżnika utworzony został pas neutralny.

Wśród rekinów przemysłowych i bankierów zapanował popłoch. Przecież słowo „pokój“ oznacza zmniejszenie się zysków przedsiębiorstw zbrojeniowych, stratę wojskowych zamówień. Na przemówienie Malika giełda zareagowała niżką cen nie tylko w USA, lecz również w Wielkiej Brytanii, Francji i Holandii.

Opinia publiczna świata domaga się przerwania wojny w Korei. Przeciw agresji w Korei występują Związki Zawodowe, organizacje młodzieżowe i kobiece, zrzeszenia religijne i inne. Nastroje antw amerykańskie rosną z dnia na dzień w krajach zwasalizowanych. W Paryżu można słyszeć na każdym kroku żądanie: „Precz z amerykańskimi okupantami w Korei“. U prostych ludzi w Ameryce obudziły się nadzieje na uzyskanie pokoju. Przecież wiele rodzin straciło w Korei swych synów, a smutne postacie inwalidów snują się po ulicach miast amerykańskich i są żywym aktem oskarżenia przeciw tym, którzy w stałej pogoni za zyskiem nie wahają się skazać na śmierć i nieszczęście milionów prostych ludzi.

Pod presją opinii światowej Stany Zjednoczone zostały zmuszone do wysłania delegacji do Kaesongu. Dotychczasowy przebieg rokowań wykazał, że imperialistom amerykańskim nie zależy na zakończeniu wojny na Korei. Posługując się metoda prowokacji, doprowadzili do zawieszenia rozmów w Kaesongu. Gangsterskie po-

stępowanie żołdaków amerykańskich spotkało się z oburzeniem wszystkich ludzi na świecie pragnących pokoju. Obrońcy pokoju domagają się z całą siłą porozumienia w Kaesongu, jako pierwszego etapu pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że jeżeli Amerykanie ostatecznie zerwą rokowania, to czeka ich nieunikniona klęska. Naród koreański nigdy nie będzie niewolnikiem Wall Streetu.

Henryk Lampasiak

WACŁAW STĘPIEN

NARODY JUGOSŁAWII W JARZMIE KLIKI TITA

Wbrew woli ludu jugosłowiańskiego, zgniecionej niesłychanym terrorem, przypominającym „najlepsze“ wzory hitlerowskiego gestapo, titowska Jugosławia znalazła się w obozie światowego imperializmu, przygotowującego z całą cyniczną otwartością nową rzeź wojenną. Rząd titowski, stwarzając państwo faszystowsko-policyjne, stał się przednią strażą imperializmu amerykańskiego na Bałkanach w jego walce przeciwko narodom miłującym pokój i postęp, którym przewodzi wielki Związek Radziecki.

Przypomnijmy sobie wydarzenia, które doprowadziły titowską Jugosławię do rządu bezwolnych pachołków i satelitów USA. 14 kwietnia 1948 roku — na dziesięć tygodni przed ogłoszeniem potępijącej klikę titowską rezolucji Biura Informacyjnego — aresztowani zostali członkowie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Jugosławii: Sreten Žujović i Andrja Hebrang.

Jednocześnie z tymi aresztowaniami, które były pierwszym jawnym atakiem przeciwko ustrojowi demokracji ludowej w Jugosławii, klika Tita postawiła poza nawiasem prawa komunistów i wszystkich uczciwych patriotów Jugosławii. Rozpoczął się masowy terror policyjny, którego nie powstydzilby się najlepszy „fachowiec“ w tej dziedzinie — Himmler. Tylko tą drogą mogli Tito i jego pomocnicy: Ranković, Kardel i Djilas, przeprowadzić i umocnić swój zbrodniczy przewrót. Komuniści jugosłowiańscy byli i pozostali w swej olbrzymiej większości przeciwni klice Tita.

Wśród członków partii rozwinął się ruch oporu przeciwko nacjonalistom titowskim i ich dyktaturze. Szczególnie silnie zaznaczył się ten ruch w wojsku. Dlatego też zbrodnicza klika postanowiła skierować swoje pierwsze uderzenie przeciwko temu, którego prestiż w armii był największy, który był faktycznym przywódcą w walce ludu jugosłowiańskiego o wyzwolenie narodowe — przeciwko Arso Jovanovićowi. Zbrodnia ta zdarła obłudną maskę z oblicza titowskich przestępców, ukazując ich prawdziwe cele i zamiary.

Czym było dla Hitlera gestapo, tym stało się dla Tita UDB — jugosłowiańska tajna policja, na której czele stoi spadkobierca metod gestapowskich Ranković. Masowe aresztowania objęły cały kraj.

Aresztowano jedenastu ministrów, którzy wypowiedzieli się za rezolucją Biura Informacyjnego, aresztowano najwybitniejszych działaczy partyjnych, aresztowano kilkudziesięciu posłów. — Słowem, komu tylko nie udało się uniknąć szponów UDB, ten znalazł się w więzieniu.

Ostrze terronu skierowane zostało, przede wszystkim, przeciwko najbardziej zdecydowanym zwolennikom leninowsko-stalinowskiej linii politycznej — przeciwko robotnikom. Klasa robotnicza jest obecnie w Jugosławii pozbawiona wszelkich praw i w straszliwy sposób wyzyskiwana. Nigdy, nawet podczas okupacji, jej położenie materialne nie było tak ciężkie, jak teraz, w jarzmie zdrazieckiej kliki katów Jugosławii. Związki zawodowe znajdują się pod kierownictwem UDB i zostały przekształcone w organa ułatwiające wyzysk klasy robotniczej. Związkowcy, którzy nie chcą pełnić funkcji szpicli, są wtrącani do więzienia.

Klika Tita przypuszczała, iż entuzjastyczna i pełna zaufania młodzież Jugosławii łatwo padnie ofiarą jej nacjonalistycznej demagogii. Lecz jakże się omylili! Już w pierwszych dniach po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego młodzież wystąpiła do walki z antyludowym reżimem. Uniwersytet Belgradzki stał się, pomimo krwawych represji, bastionem ruchu oporu przeciwko zbrodniom titowskim. W marcu 1949 roku studenci belgradzcy tak pisali do redakcji wydawanej poza granicami Jugosławii „Nowej Borby“: „Bandyta Tito usiłuje jeszcze raz przed wszystkimi studentami i przed opinią publiczną fałszować dobrze znane fakty. Tito kłamie bezwstydnie i świadomie, gdyż jest niezaprzeczalnym faktem, że prześladowuje się i aresztuje wszystkich studentów, którzy nie zgadzają się z jego zdraziecką, trockistowską polityką dezercji z obozu antyimperialistycznego. Terror na uniwersytetach i wyższych uczelniach nie jest przypadkowy. Ma on swoje przyczyny, te mianowicie, że z każdym dniem coraz większa liczba studentów poczyna zdawać sobie sprawę ze zgubnej dla narodów jugosłowiańskich polityki titowców“.

Również inteligencja pracująca pada ofiarą krwawego terronu UDB. Pisarze, profesorowie uniwersytetu, dziennikarze, artyści, którzy nie mogą pogodzić się ze zdradą i zbrodniami titowców, zapelniają cele więzienne i obozy. Znany pisarz Radowan Zogović, blisko związany z otoczeniem Tita, autor poematu „O towarzyszu Ticie“, gdy znalazł się wobec alternatywy: poprzeć zdrajców lub opowiedzieć się za obozem postępu i pokoju, nie licząc się z żadnymi względami, zerwał ze zdrajcami socjalizmu. Podobnie jak i wielu innych, Radowan Zogović wtrącony został do więzienia.

Przeciwko zdrazieckiej Tita wystąpili wybitni oficerowie armii jugosłowiańskiej, jak: generał-pułkownik Arso Jovanović, który wystąpienie to przypłacił życiem, generał-major Branko Petriczević, zastępca szefa Instytutu Politycznego, generał-major Pero Popivoda, komendant lotnictwa, który swe stanowisko zmanifestował również na Kongresie Pokoju w Warszawie, bohater narodowy pułkownik Sawa Stanojević, organizator powstania w Maczwie, generał-major Moma Djurić, uczestnik wojny domowej w Hiszpanii, pułkownik Branko

Spaicz i wielu, wielu innych. Uniknęli oni losu generała Jovanovića, znajdując schronienie w ZSRR lub w krajach demokracji ludowej.

Chłopi jugosłowiańscy, skazani na nędzę, głód i wyzysk, żyją pod groźbą bagnetów UDB, pod strachem stale odbywających się karnych ekspedycji w teren, w jarzmie tzw. „pracy ochotniczej“ polegającej na bezpłatnym wykonywaniu robót dla potrzeb zbrodniczej klikki. Na porządku dziennym jest odwożenie przez policję związanych lub zakutych w kajdany chłopów na przymusowe roboty.

Cała Jugosławia pokryła się siecią obozów koncentracyjnych, w których stosowane są najbardziej bestialskie metody maltretowania więźniów. Więzienia i obozy w Zemunin, w Werszcu, w Belocerkwi, w Zajeczarze, w Nowym Sadzie, w Priszynie, w Kostolancu, w Zabeli czy na wyspie Ada Ciganlija — niczym nie różnią się od Majdanaka, Oświęcimia, Buchenwaldu i Dachau.

Pomimo tego straszliwego terroru lud jugosłowiański walczy. Nie licząc się z niebezpieczeństwem, nielegalne grupy komunistyczne powstają i rozwijają się spontanicznie. W Belgradzie, Zagrzebiu i innych miastach ukazały się nielegalne ulotki wzywające do walki z nacjonalistyczną kliką Tita. Komuniści rozpowszechniają informacje radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Izolowane grupy zaczynają się łączyć i pracować wspólnie. Na znak protestu przeciwko tragicznej sytuacji, do jakiej doprowadziła ich dyktatura Tita, robotnicy jugosłowiańskich fabryk uciekają się do strajków, jak to uczynili robotnicy fabryki metalowej w Celju, fabryki wagonów w Mariborze, centralnych warsztatów kolejowych w Sarajewie i wielu innych. Dezercja z osławionej „pracy ochotniczej“ i tak zwanego „młodzieżowego budownictwa“ staje się zjawiskiem coraz bardziej masowym.

Wielu komunistów jugosłowiańskich, którym groziło niebezpieczeństwo ze strony siepaczy Rankovića, rozwija niezmordowaną działalność na emigracji. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wydają oni gazety i ulotki, które kolportowane są następnie w Jugosławii. Żaden terror, więzienie ani obóz koncentracyjny nie może zdławić głosu prawdy ani powstrzymać bohaterkich patriotów jugosłowiańskich od walki ze zdrajcami.

Za komunistami i patriotami jugosłowiańskimi stoją narody krajów demokracji ludowej, wielki Związek Radziecki, międzynarodowy ruch robotniczy i cała postępująca ludzkość.

Bawiący niedawno w Warszawie na uroczystości Święta Odrodzenia Polski wicepremier ZSRR W. Mołotow, mówiąc o Jugosławii, powiedział m. in: „Jesteśmy wszyscy świadkami losów Jugosławii, która drogą oszustwa wpadła w ręce szpiegów i prowokatorów. Zaprzędali oni swój naród, sprzedali się imperialistom anglo-amerykańskim. Obecnie wszyscy widzą, że banda Tita, Kardelja, Rankovića przywróciła już w Jugosławii kapitalistyczne porządki, pozbawiła naród wszystkich jego zdobyczy rewolucyjnych, przekształciła kraj w narzędzie agresywnych mocarstw imperialistycznych. Zdając sobie sprawę, że narody jugosłowiańskie nienawidzą tej najemnej ban-

dy zbrodniarzy, którzy wkradli się do władzy, utrzymuje ona chwilowo swą władzę przy pomocy krwawego terroru i faszystowskich metod rządzenia. Nie może to trwać długo. Narody Jugosławii znajdują drogę do wolności i do zlikwidowania reżimu titowsko-faszystowskiego“.

Wacław Stępień

INFORMACJA AKTUALNA

KAZIMIERZ GIZYŃSKI

POLSKIE ŻNIWA W 1951 ROKU

Żniwa tegoroczne w Polsce przeszły szybko i sprawnie. Zaczęły się przeważnie w pierwszej połowie lipca, a już w pierwszej dekadzie sierpnia ostatnie snopy zboża zwieziono do stodół lub ułożono w stertach. Naczelne hasło akcji żniwnej: „Ani jeden kilogram zboża nie może być zmarnowany“ zostało w pełni zrealizowane.

Ten wielki sukces polskiego rolnictwa, jakim było pomyślne przeprowadzenie akcji żniwnej, jest przede wszystkim rezultatem tego, że akcja była przeprowadzona planowo. We wszystkich gromadach, PGR-ach (Państwowych Gospodarstwach Rolnych) i Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych, w czerwcu i na początku lipca odbyły się narady, na których ustalono, jak zorganizować i podzielić pracę przy żniwach, sprawdzono, czy wszystko zostało należycie przygotowane, jaka ma być kolejność robót itp. To pozwoliło najekonomiczniej skorzystać z maszyn i pracy ludzkiej.

Stały rozwój naszego przemysłu umożliwił chłopom coraz szersze zastosowanie nowoczesnego sprzętu rolniczego, wyprodukowanego dla potrzeb wsi. Kiedy dawniej dla żniw na ziemiach polskich charakterystyczna była sylwetka zgiętego kosiarza i dźwięk kos, to w tym roku królowały na polach maszyny żniwne — traktory i żniwiarki. Rolnictwo polskie posiadało w tegorocznej akcji siewnej 25 tysięcy traktorów. Same tylko PGR-y miały do swej dyspozycji 4.980 snopowiązałek ciągnikowych, 4.938 snopowiązałek konnych, 5.802 żniwiarki zwykłe i 100 kombajnów dostarczonych nam przez Związek Radziecki.

Do tego doliczyć trzeba tysiące maszyn żniwnych należących do POM-ów (Państwowe Ośrodki Maszynowe), SOM-ów (Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe) oraz znaczną ilość żniwiarek, znajdujących się w posiadaniu indywidualnych chłopów. Wszystkie one w czasie żniw nie próżnowały ani godzinę. Nawet żniwiarki prywatne były planowo wyzyskane



Żniwiarka przy pracy

w ramach nadzorowanej przez gromadę pomocy sąsiedzkiej.

Dzięki rosnącej świadomości wsi — pomocą sąsiedzką otaczano nie tylko indywidualnych gospodarzy: w szeregu wypadków całe wsie pomagały sobie nawzajem. Tak np. gromada Popowo (gmina Nasielsk) pomogła w żniwach gromadzie Jaskułkowo, która w czasie wojny uległa poważnym zniszczeniom i jeszcze odczuwa poważne braki w sprzęcie żniwnym. Również została nawiązana wzajemna pomoc między

PGR-ami a sąsiadującymi gromadami wiejskimi.

Żniwa tegoroczne, jak żadne przedtem, wykazały chłopom małorolnym i średniorolnym, jak ogromne ułatwienie i przyspieszenie pracy stanowi dla rolnika zastosowanie maszyn. Tysiące gospodarzy małorolnych, którzy dotychczas posługiwali się kosą lub nawet sierpem, w tym roku ubiegało się o wynożyczenie żniwiarek bądź w SOM-ach, bądź też w ramach pomocy sąsiedzkiej. W niektórych okolicach, jak np. w Meł-

gwi (pow. Lublin), wystąpił masowy popyt na żniwiarki.

Prymitywne metody uprawy ziemi, ręczny siew, ręczne zbiory nie stanowiły dla wsi większej trudności w okresie przedwojennym, gdy była ona przełudniona. Przecież w Polsce burżuazyjnej statystyka notowała miliony ludzi „zbędnych”. Dorywcza praca przy żniwach, przy „wykopkach” była dla nich nieraz jedyną podstawą nędznej egzystencji. Tej armii „zbędnych” ludzi obecnie wieś w zasadzie nie posiada, gdyż Polska Ludowa rozwija w niesłychanie szybkim tempie swój przemysł. Poszli więc oni do przemysłu, do górnictwa, na tereny budowy wielkich zakładów i osiedli. Nie zależało również sanacji na podniesieniu kultury rolnej, na wzroście dobrobytu wsi.

Dziś dzięki pomocy państwa wieś posługuje się nowoczesnym sprzętem, co pozwala na szybkie i sprawne zebranie plonów, a także zwiększa znacznie wysokość urodzajów z 1 ha.

Chłopi mało- i średniorolni coraz bardziej przekonują się, że uprawa maszynami zmienia całkowicie oblicze wsi i nie czyni z pracy przekleństwa. Stąd też coraz więcej chłopów przystępuje do rolniczych spółdzielni produkcyjnych, rozumieją bowiem, że pełne zastosowanie maszyn możliwe jest tylko w uświadczionej gospodarce rolnej. Pierwsze omłoty przeprowadzone w spółdzielniach produkcyjnych wykazały znaczny wzrost wydajności w porównaniu ze zbiorami na polach w gospodarstwach indywidualnych, na których wskutek ma-



Obfite zbiory

tego obszaru ziemi — nie można w pełni korzystać z maszyn. Sukces spółdzielni produkcyjnych, stanowi dodatkowy argument dla chłopów, przyzwyczajonego od wieków do gospodarowania w pojedynkę. Nic też dziwnego, że liczba spółdzielni na wsi polskiej stale wzrasta. 31 marca 1951 r. było ich 2.872, a 30 czerwca już 3.054.

W tegorocznej akcji żniwnej pomagali wydatnie chłopom przy zbiorach — robotnicy i młodzież z fabryk i zakładów pracy.

Jeszcze przed rozpoczęciem akcji żniwnej Związek Młodzieży Polskiej skierował do młodzieży apel, aby pomagała wsi przy zbiorach. Z taką samą inicjatywą wystąpiły Związki Zawodowe, które w ramach akcji łączności ze wsią skierowały

do pracy przy żniwach w PGRach i Spółdzielniach Produkcyjnych — tysiące brygad. Pomagali w żniwach również pracownicy umysłowi wielu instytucji, a także czasowicze przebywający wówczas w ośrodkach wypoczynkowych.

Te tysiące robotniczych brygad żniwnych przyczyniły się wydatnie do terminowego zebrania tegorocznych plonów, dokumentując jednocześnie ścisłą łączność między miastem a wsią, między robotnikiem a chłopem. I tak np. Zakłady Przemysłu Włókienniczego im. Niedzielskiego w Bielsku (objęły patronat i wysyłały brygady żniwne do PGR Jaworze; pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego z Gliwic pracowali w sobotnie popołudnia przy żniwach



Trzeba odstawić zboże do punktów skupu

w PGR Chechło ; ZPW im. Okrzei w Bielsku pomógł w sprzęcie zboża w PGR Międzyrzecze, pracownicy cegielni Stanowice — pomagali w PGR Bełk, pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego w Gliwicach — w Spółdzielni Produkcyjnej Sośnicowice. W PGR-ach w województwie Olsztyńskim pracowały przy żniwach brygady pracowników z Zakładów Mięśnych w Brodnicy, Pow. Przedsiębiorstwa Budowlanego, Spółdzielni Spożywców itp. itp.

Przykłady można by ciągnąć bez końca.

Natychmiast po zakończeniu żniw przystąpiono do podorywek i siania poplonów, jak lubin, seradela i inne. Przykład dały Państwowe Gospodarstwa Rolne i Spółdzielnie Produkcyjne pociągając za sobą indywidualnych gospodarzy. Sianie poplonów stanowi jeszcze jeden dowód rozwoju wsi. Chłop polski rozumie już dziś, że natychmiastowe zasianie poplo-

nów zwiększy urodzaj przyszłego roku.

Przeprowadzone natychmiast po żniwach omloty wykazały, że urodzaje tegoroczne są znacznie wyższe od zeszłorocznych (w Krakowskiem np.) około 15%. Pierwsze omloty w niektórych gospodarstwach dały bardzo wysokie plony (np. PGR Osowa Sień, woj. zielonogórskie dało 36 q z ha. PGR Łężany otrzymało plon pszenicy 24 q z ha).

Tegoroczne żniwa zostały zakończone. Przebieg żniw dowiódł, że wieś docenia swe znaczenie w Planie Sześcioletnim. Obecnie trwają na wsi omloty. Chłopi w oparciu o planowy skup zboża dostarczają codziennie państwu tysiące ton zboża. Chłop polski rozumie, że zboże jest potrzebne dla miast, dla klasy robotniczej, która buduje fabryki, zakłady pracy, domy mieszkalne, pałace kultury i szpitale. W ten sposób wzrasta i umacnia się sojusz robotniczo-chłopski, podstawa wszystkich naszych zwycięstw.

Kazimierz Giżyński

ZET-KA

BRUTALNE POGWAŁCENIE POLSKO-BRYTYJSKIEJ UMOWY HANDLOWEJ

Wypadki pogwałcenia prawa międzynarodowego, zrywania umów handlowych i deptania zobowiązań, jakich dopuszczają się rządy zachodnie w stosunku do Związku Radzieckiego i państw bloku demokracji ludowej, są coraz częstsze i coraz bardziej cyniczne. Przykładem może być niedawna odmowa

dostarczenia Polsce maszyn zamówionych i zapłaconych w ramach obowiązującej polsko-brytyjskiej umowy handlowej. Przykładem jeszcze bardziej jaskrawym jest ostatni fakt zarekwirowania polskich statków „Tatry” i „Beskidy”, zamówionych w stoczniach brytyjskich jeszcze w r. 1948.

Przypomnijmy pokrótce fakty. W połowie maja 1948 r. zawarto umowę między Polskim Towarzystwem Importu Maszyn i Narzędzi „Polimex“ a firmą „Bartram and Sons“ w Newcastle w sprawie budowy dwóch statków. Zamówienia tego dokonano zgodnie z warunkami „Planu Rozwoju Angielsko-Polskich Stosunków Handlowych“ podpisanego w dn. 9 czerwca 1947 r. Warto dodać, że jeszcze jedna umowa handlowa i finansowa z dn. 14 stycznia 1949 r. stwierdza w art. 6, iż „rząd brytyjski nie zabroni eksportu do Polski urządzeń inwestycyjnych, zamówionych przez rząd polski, które to zamówienia udzielone zostały firmom Zjednoczonego Królestwa do daty podpisania niniejszej Umowy“. Zdawałoby się, że nie może być już żadnych niedomówień i wątpliwości, że w świetle prawa międzynarodowego i dobrych obyczajów umowy te stanowią wystarczającą gwarancję wykonania zamówień. Jednak nie dość na tym. W załączniku do umów pełnomocnik rządu brytyjskiego potwierdza raz jeszcze, że rząd Zjednoczonego Królestwa wyklucza „stosowanie jakichkolwiek środków, które równałyby się udaremnieniu eksportu urządzeń inwestycyjnych“.

Tyle mówią umowy, solenne zobowiązania, skrupulatnie formułowane przez „kupców angielskich“, cieszących się wieloletnią tradycją solidności handlowej.

Przyjrzyjmy się tej osławionej angielskiej „solidności handlowej“. Zobaczmy, jak wygląda rzeczywistość zagwarantowana tyloma umowami, artykułami, załącznikami i podpisami.

Otóż, dnia 14 lipca rb. ambasador RP w Londynie został zaproszony do brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie zakomunikowano mu, że oba statki polskie — niedawno spuszczone na wodę i stanowiące bezsporną własność polską od chwili wpłacenia przez polskiego kontrahenta pierwszej raty należności — podlegają natychmiastowej rekwizycji przez rząd brytyjski na podstawie ustawy o „obronie państwa“.

Nie dość na tym. Na statek „Tatry“ przejęty już przez załogę polską i szykujący się do drogi — wkroczył kapitan brytyjski, który legitymując się rozkazem admiralicji nakazał załodze polskiej niezwłoczne opuszczenie statku.

Tak oto wygląda owa „solidność handlowa“ i wartość zawieranych przez rząd brytyjski zobowiązań międzynarodowych.

Co się kryje za tym niezwykłym postępkim?

Wysłuchajmy opinii burżuazyjnej prasy zachodniej:

Niezależny tygodnik angielski „Observer“ stwierdza, że przedstawiciele rządu USA wystosowali kategoryczne żądanie do rządu brytyjskiego, by zarekwizować statki polskie. Amerykańska agencja „Associated Press“ przyznaje, że rekwizycja statków polskich jest aktem sprzecznym z prawem międzynarodowym. Na posiedzeniu Izby Gmin posłowie labourystowscy T. Driberg, E. Jones i Crossman podkreślili, że akt ten jest następstwem nacisku USA i stanowi dalszy objaw kontroli amerykańskiej nad brytyjskim handlem zagranicznym. Członek komitetu wykonawczego partii

labourzystowskiej Micardo oświadczył, że wypadek ten budzi poważne obawy, czy Wielkiej Brytanii wolno będzie zawierać układy handlowe zgodnie ze swymi interesami, czy też będzie ona musiała podporządkować swój handel interesom innego kraju.

Jak więc na tle tych kilku wypowiedzi wygląda argument o ustawie związanej z „obroną państwa”? Czy istotnie może być jakiś związek między „obroną państwa” a dostarczaniem Polsce dwóch jednostek morskich do żeglugi handlowej? Tym bardziej, że stocznie brytyjskie budują dziesiątki statków tego samego typu na zamówienie wielu innych państw, bez żadnych przeszkód i rekwizycji.

Wytłumaczyć to można jasno i bez niedomówień: jest to wyraz celowej dyskryminacji w stosunku do Polski, jest to również jeden z przejawów agresywnej polityki państw imperialistycznych, które rozbudowując zbrojenia dążą do uniemożliwienia pokojowej współpracy gospodarczej między narodami.

Cyniczne wypowiedzi anglosaskich polityków nie usiłują nawet upozorować tego niestetycha-

nego postępku. Stwierdzają one jasno: „Rząd USA kategori- cznie sprzeciwił się przekazaniu statków Polsce i zażądał od Wielkiej Brytanii zerwania umo- wy“.

Nie ma więc już wątpliwości, na czyj rozkaz łamane są umo- wy i zobowiązania brytyjskie. Zachodzi jeszcze pytanie, w czy- im to jest interesie robione? Naj- lepszą odpowiedź daje angielski dziennik „Daily Worker“, który stwierdza m.in., że haniebne po- stępowanie władz brytyjskich jest dotkliwym ciosem dla gos- podarki brytyjskiej. Polska jest krajem szybko rozwijającym się i może być cennym nabywcą to- warów brytyjskich. Wysługiwa- nie się amerykańskim mocodaw- com prowadzi naród brytyjski do ruiny.

Odpowiedź polska brzmi jesz- cze wyraźniej: szykany rządu brytyjskiego na nic się nie zda- dą. Nie opóźnią one ani nie przeszkodzą w pomyślnym wy- konaniu Planu 6-letniego, który realizują polskie masy pracują- ce przy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i współ- pracy krajów obozu pokoju i po- stępu.

Zet Ka

NAGRODY PAŃSTWOWE ZA ROK 1951

Wielkim wydarzeniem w ży- ciu kulturalnym Polski stało się ogłoszenie — z okazji Święta Odrodzenia 22 lipca — listy Nagród Państwowych za rok 1951. Nagrody państwowe są najwyższym wyróżnieniem i przyznawane są po dokładnej,

szczegółowej ocenie dorobku w okresie roku poprzedzającego, dokonywanej przez specjalnie powołany w tym celu Komitet Nagród Państwowych. Prze- wodniczącym Komitetu jest wy- bitny uczony, profesor Jan Dem- bowski.

Polska myśl twórcza nigdy jeszcze nie miała tak pomyślnych dla rozwoju warunków, jakie obecnie stworzyła dla niej władza ludowa. Toteż na wszystkich polach widzimy ujawnianie się i rozwijanie nowych talentów. Wybitni twórcy starszego pokolenia teraz dopiero zyskali możliwość pełnego rozwinięcia i realizacji swych koncepcji twórczych; w szeregach wynalazców i nowatorów znaleźli się — obok inżynierów i techników — robotnicy. Nic dziwnego, że i ilość nagród, i zakres twórczości, za którą są przyznawane Nagrody Państwowe, musiały być w roku bieżącym rozszerzone: 1) ogółem przyznano 125 nagród, 2) prócz nagród za twórczość naukową i artystyczną wprowadzone zostały nagrody za wybitne osiągnięcia w dziedzinie postępu technicznego. Dzięki temu mogły być nagrodzone wszystkie osiągnięcia, które przyniosły niewątpliwą korzyść socjalistycznej gospodarce naszego kraju.

Drugą charakterystyczną cechą tegorocznych Nagród Państwowych jest to, że przyznawano je nie tylko indywidualnie poszczególnym twórcom, ale także zespołom. Nagrody zespołowe stanowią prawie jedną trzecią ogólnej liczby nagród.

Państwowe Nagrody Naukowe otrzymało 51 wybitnych uczonych różnych specjalności. Wśród laureatów na pierwsze miejsce wysuwają się nazwiska takich wybitnych badaczy, jak: prof. dr inż. M. Broszko (hydromechanika teoretyczna), prof. dr Stefan Pieńkowski i prof. dr Wojciech Rubinowicz (fizyka

doświadczalna i teoretyczna), prof. dr Kazimierz Kuratowski i prof. dr Hugo Steinhaus (matematyka), prof. dr inż. Witold Budryk (prace naukowe w dziedzinie górnictwa), prof. dr Adolf Chybiński (muzykologia), prof. dr Natalia Gąsiorowska-Grabowska (historia), prof. dr Janusz Supniewski (farmakologia), prof. dr inż. Janusz Groszkowski (radiotechnika), prof. dr Wojciech Świętosławski (termochemia), prof. dr Feliks Przesmycki (mikrobiologia), prof. dr Feliks Terlikowski (gleboznawstwo) — (nagrody I stopnia). Prof. dr Jan Czarnecki i prof. dr Zbigniew Stefan Różycki — (geologia) (nagrody II stopnia).

Nagrodę III stopnia otrzymał m. in. prof. Gerard Labuda za pracę „Pierwsze państwo słowiańskie — państwo Samona“.

Nagrodę zespołową w dziale nauki otrzymał 6-osobowy zespół Instytutu Badań Literackich, (prof. dr Stefan Żółkiewski, dr Kazimierz Wyka, dr Kazimierz Budzyk, dr Jan Kott, dr Tadeusz Mikulski oraz red. mgr Henryk Markiewicz).

O tym, jak bujnie rozwijają się badania naukowe i jak poważne dają wyniki, może świadczyć fakt, że poszczególne wyższe uczelnie oraz instytuty naukowe wysunęły w roku bieżącym aż 90 kandydatów do nagród.

Państwowych Nagród Artystycznych przyznano w roku bieżącym 24. Nagrodami I stopnia wyróżniono trzech pisarzy i artystów, którzy „reprezentują najlepsze tradycje ostatniego półwiecza“, mianowicie: Leopolda Staffa i Juliana Tuwima —

literatura, Wojciecha Brydzińskiego — teatr, Grzegorza Fitelberga — muzyka, Jana Koszycz-Witkiewicza — architektura.

„Nagrody te — jak to podkreślił wiceminister Włodzimierz Sokorski — wskazują na ciągłość idei postępu, które, przewartościowane w chwili obecnej w procesie walki nowego ze starym, wcielają się w nowe dzieła zarówno wyżej wymienionych twórców, jak i artystów młodego pokolenia“.

Drugie i trzecie nagrody w tym dziale przyznano za twórczość bieżąca, z okresu ostatniego roku. Wśród nagrodzonych spotykamy nazwiska Jerzego Broszkiewicza (powieść „Kształt miłości“), Gustawa Morcinka (powieść „Pokład Joanny“), Haliny Rudnickiej (powieść „Uczniowie Spartakusa“), Waleriana Bierdajewa (za opracowanie i wystawienie oper „Halka“ i „Borvs Godunow“), Stanisława Szpinalskiego, Andrzeja Panufnika (za utwór „Sinfonia pokoju“), Alfonsa Karnego (portret gen. Świerczewskiego-Waltera), Aleksandra Kobzdeja (obraz „Dzierżyński w drodze na zesłanie“) (nagrody II stopnia) i szereg innych.

W dziedzinie teatru i filmu przyznane zostały przeważnie nagrody zespołowe, obejmujące nie tylko autora, ale i wykonawców poszczególnych sztuk („Grzech“, „Madremu biada“, „Zwłkła sprawa“, „Poemat pedagogiczny“, „Zwycięstwo“, „Warszawska premiera“).

Na szczególną uwagę zasługuje lista nagrodzonych w dziale postępu technicznego; zawie-

ra ona nazwiska tych, dzięki których wynalazczości, nowatorstwu i myśli twórczej Polska może realizować szybciej wielkie zadania Planu 6-letniego. Prawie połowa nagród w tym dziale to nagrody zespołowe. Jest to zrozumiałe, gdyż w tej zwłaszcza dziedzinie wiązanie doświadczeń wielu ludzi ogromnie przyspiesza rozwiązywanie wysuwanych przez potrzeby życia zagadnień.

I tak nagrodę zespołową I stopnia otrzymali: mgr Karol Akerman, inż. Stanisław Żurkowski, inż. Bronisław Żmudzkiński i inż. Seweryn Dietze — za opracowanie w skali przemysłowej produkcji kwasu siarkowego z anhydrytu, minerału, w który Polska obfituje; uruchomiona przed paru tygodniami w Wizowie na Dolnym Śląsku wielka fabryka kwasu siarkowego dzięki opracowanej przez nich metodzie produkcji obejdzie się bez importowanego surowca. A kwas siarkowy jest nam bardzo potrzebny dla wielu gałęzi przemysłu.

Inż. Jerzy Grzymek otrzymał nagrodę I stopnia za opracowanie metody produkcji tzw. cementów szybkosprawnych. Zastosowanie tego nowego rodzaju cementu przyniesie bardzo poważne skrócenie czasu budowy, a więc przyspieszy uruchomienie nowych fabryk, smachów itp. obiektów Planu 6-letniego.

Inż. Cezary Lubiński — również laureat nagrody I stopnia, jest starym fachowcem, ma już przeszło 70 lat, ale dopiero w Polsce Ludowej mógł w pełni rozwinąć swoje zdolności. Dzięki jego metodzie „montażu wiel-

kich elementów" i pod jego kierownictwem w niezwykle szybkim tempie odbudowane zostały mosty warszawskie (most im. Poniatowskiego, most Średnicowy i Śląsko-Dąbrowski), zbudowana linia wysokiego napięcia Śląsk-Lódź, a ostatnio wielkie piece obrotowe w Wizowie i w cementowni w Wierzbicy.

Obok nazwiska tego doświadczonego inżyniera widnieje wśród nagrodzonych nazwisko 70-letniego robotnika z huty szkła w Sosnowcu, Woiciecha Baka, wdmuchiacza balonów szklanych. Opracował on i zbudował aparat, który zastępuje płuca ludzkie przy wdmuchiowaniu balonów szklanych — pracę niezwykle ciężkiej i powodującej z reguły u robotników rozedrze płuc. Aparat ten, czyniąc pracę wdmuchiacza lżejsza i mniej szkodliwa dla zdrowia, pozwala jednocześnie uzyskiwać wysoką jakość wyrobów (nagroda II stopnia).

Laureatami są też: inż. Zbigniew Kopczyński, który opracował konstrukcję i uruchomił produkcję — po raz pierwszy w Polsce — potężnych transformatorów trójfazowych o mocy 40 M.V.A., niezależniąc przez to nasz rozbudowujący się przemysł od przywozu tych urządzeń z zagranicy (nagroda II stopnia); majster pieców tunelowych Stanisław Bartold, który dokonał 32 poważnych usprawnień i wynalazków; górniczy Jan Tylec i Idzi Trzaska z kopalni „Dymitrow“, którzy opracowali i zastosowali z powodzeniem nową metodę wydobywania węgla, tzw. „dwóch cykli na dobę“, dzie-

ki czemu uzyskuje się ogromny wzrost wydajności przy maksymalnej ekonomii sił (nagrody II stopnia) — i wielu innych.

Najmłodszymi laureatami nagród państwowych są: mgr Władysław Chajec, Mieczysław Solecki — laborant i Zofia Barud — laborantka. Ci młodzi ludzie (wiek 25 — 32 lat) otrzymali nagrodę za zespołowe opracowanie metody otrzymywania przemysłowego bardzo ważnych produktów — bromu i jodu — z solanek (nagrody II stopnia).

Przytoczyliśmy tu tylko niektóre z listy przeszło 200 nazwisk tegorocznych laureatów Nagród Państwowych. Już one pozwalają się zorientować czytelnikowi, jak bujnie rozwija się obecnie w Polsce Ludowej praca twórcza, badawcza i konstrukcyjna. Biorą w niej udział wszystkie grupy narodu: dojrzały fachowiec i młodzież, naukowcy, inżynierowie i technicy, a obok nich — robotnicy-nowatorzy, racjonalizatorzy, wynalazcy. Nagrody Państwowe otrzymali najwybitniejsi. Ale obok nich istnieje i pracuje twórczo wielotysieczna armia tych, których usprawnienia, choć nie zasłużyły jeszcze na tak wysokie wyróżnienie, tym niemniej jednak przyczyniają się do przedterminowego wykonania planów, do rozszerzenia rodzajów produkcji, do polepszania jakości wyrobów.

W szerokich warstwach narodu polskiego zawsze kryło się wiele wybitnych talentów. Ale w Polsce, w której rzadzili kapitaliści, dziecko robotnika lub chłopca tylko dzięki specjalnie szczęśliwemu zbiegowi oko-

liczności mogło swoje zdolności rozwinąć. Dla olbrzymiej większości tej młodzieży bramy szkół, a zwłaszcza wyższych uczelni były szczelnie zamknięte. W ostatnich latach przed drugą wojną światową dla miliona dzieci w wieku szkolnym na wsi brakowało miejsc w szkołach. Wiedzę przez samokształcenie zdobyć było trudno. Kształcenie poprzez pracę zawodową również było prawie niemożliwe: majstrowie — w wielu wypadkach cudzoziemcy — zazdrośnie strzegli swych tajemnic zawodowych w obawie konkurencji, a między inżynierami i robotnikami istniała głęboka przepaść. Toteż setki i tysiące talentów marnowało się. A jeśli zdarzyło się, że robotnik dokonał w fabryce jakiegoś usprawnienia, to korzyść z tego odnosił przedsiębiorca.

Taka sytuacja istniała nie tylko w Polsce — powstaje ona wszędzie, gdzie panuje ustroj kapitalistyczny.

Dopiero zmiana ustroju, wprowadzenie w Polsce władzy ludowej, szerokie otwarcie wszystkim dostępu do wiedzy, uspołecznienie przemysłu — stworzyły możliwości dla pełnego rozwoju twórczej myśli robotniczej. Od paru lat trwa usilna akcja szkolenia fachowego, przy każdej większej fabryce istnieje klub racjonalizatorów, w miastach wojewódzkich tworzy się tzw. ośrodki metodyczne, których zadaniem jest pomagać klubom w rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień. Ośrodki i kluby korzystają z opieki i pomocy profesorów i inżynierów. A rezultatem tej współpracy są noważne osiągnięcia, niejednokrotnie tak ważne, że zostają wyróżnione Nagrodami Państwowymi.

Oto — jakie perspektywy i możliwości stwarza dla klas robotniczej ustroju Polski Ludowej już teraz, gdy dopiero budujemy zręby socjalizmu.

K. Ch

Z ŻYCIA MIĘDZYNARODOWEGO

JÓZEF SAWA

GŁOS AMERYKANÓW

(Po Kongresie Obrońców Pokoju w Chicago)

W jednej z amerykańskich gazet prowincjonalnych „Louis Times“ opublikowano list niejakej pani Graceluck ze stanu Indiana. „Masy pracujące — pisze ta Amerykanka — muszą podać do wiadomości oficjalnych czynników w Waszyngtonie, że

lud pragnie pokoju i domaga się, aby energia atomowa USA została wyzyskana dla celów pokojowych, a nie w interesach kilku osób, które zarabiają pieniądze na wojnie. Ofiary poległe na polach walk w Korei, wskazują na to, kto płaci za

wojnę, a kto na niej zarabia. Niedawno dowiedziałam się, że senator Juliet w ciągu kilku tygodni otrzymał od swoich wyborców 6.000 listów. O czym pisali jego wyborcy? Czy może o wspaniałych przemówieniach senatora, lub na temat jego śmiałych projektów ustaw? Okazuje się, że nie. Wszystkie listy stawiały w ten czy inny sposób jedno i to samo pytanie: dlaczego żołnierze amerykańscy umierają w Korei? Dlaczego żołnierze amerykańscy są wysłani do Europy? Dlaczego młodych Amerykanów wciąż powołuje się do armii?

Oto o czym myśli, o czym mówi prosty Amerykanin.

I dlatego zwołany w końcu czerwca w Chicago kongres pokoju przez akcję pn. „Krucjata w obronie pokoju“*) był wydarzeniem o niebywałym znaczeniu w historii USA. Na kongresie reprezentowane były wszystkie warstwy ludności pracującej. Na kongres przybyło 5 tysięcy delegatów - mężczyzn i kobiet, białych i Murzynów ze wszystkich 48 stanów. Wśród nich znajdowało się 2.000 delegatów z dołowych organizacji związkowych, należących do różnych central związkowych. Farmerzy, wszystkich niemal stanów przysłali 600 delegatów. W kongresie brali udział pisarze, uczeni, artyści, studenci największych uniwersytetów, duchowni, weterani wojenni. Reprezentowane były również prawie wszystkie organizacje i stowarzyszenia Amerykanów pochodzenia słowiańskiego.

*) Zob. „Życie Słów“ nr 3/51 str. 138.

Wielki udział w przygotowaniach do kongresu miała Polonia amerykańska. W piątek 29 czerwca br. odbyła się w sali Chopin Cultural Centre w Chicago konferencja wszystkich delegatów naszej Polonii na kongres pokojowy. Następnego dnia odbyła się staraniem organizacji „Amerykańskich Polaków na rzecz Pokoju“ wielka manifestacja w obronie pokoju. Inne organizacje słowiańskie, jak np. czeska i ukraińska, które również wysłały swych delegatów na chicagoski kongres w obronie pokoju, — wydały odezwy nawołujące wszystkich Amerykanów do zdecydowanej walki o pokój i przyjaźń między wszystkimi narodami świata.

Pod hasłem jedności w walce o pokój odbywały się obrady kongresu. W najliczniejszej jego komisji — komisji dla spraw pracy — spotkali się robotnicy wchodzący w skład różnych zjednoczeń związkowych USA. Obok delegatów niezależnych związków zawodowych znaleźli się przedstawiciele organizacji związkowych wchodzących w skład Kongresu Związków Przemysłowych (CIO) i Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), których przywódcy, jak wiadomo, idą na pasku imperializmu. Nacisk szerokich mas doprowadził do tego, że kilku senatorów zgłosiło swe poparcie dla kongresu. Są to: Lanøer ze stanu North Dakota, Hendrickson z New Jersey, Butler z Marylandu i Magnuson ze stanu Washington.

Kongres odbył się mimo faktu, że rząd USA usiłował i nadal usiłuje zastraszyć obrońców pokoju i sterroryzować wszyst-

kich, którzy potępiają agresywną politykę i domagają się zachowania pokoju. Elementy faszystowskie z „Legionu Amerykańskiego“ usiłowały zerwać kongres przy pomocy prowokacji przeciwko jego komitetowi organizacyjnemu. Jedna z delegatek kongresu, młoda kobieta z południa, opowiedziała, że ona i jej towarzysze mogą kolportować ulotki i odezwy miejscowego komitetu obrońców pokoju tylko potajemnie, nocą, ponieważ za udział w ruchu pokoju grozi więzienie. Deklaracja kongresu rozpoczyna się od optymistycznych słów, że uczestnicy jego snętkali się „w atmosferze odrodzonej nadziei“.

Wystąpienia delegatów na kongresie były dowodem, że idea jedności mas pracujących w walce o pokój staje się coraz bardziej popularną wśród szeregowych członków związków zawodowych wbrew reakcyjnej polityce ich przywódców, zdrajców sprawy robotniczej, jak Murra-ya i Greena. Delegaci kongresu dokładnie omówili zagadnienie walki przeciwko ofensywie monopoli zmierzającej do obniżenia stopy życiowej mas pracujących. Kongres jednomyślnie przyjął odezwę do amerykańskich robotników, wzywającą do zjednoczenia swych sił w walce przeciwko zamrażaniu płac i podwyższaniu podatków, w walce o gospodarcze i polityczne prawa mas pracujących, o uregulowanie rozbieżności między wielkimi mocarstwami na drodze rokowań pokojowych. Delegaci związków zawodowych postanowili utworzyć w każdym mieście robotnicze rady obrońców pokoju.

Wiele uwagi poświęcił kongres sprawie udziału farmerów w walce o pokój. Farmerzy, zabierający głos na kongresie, przedstawili ogromne szkody, jakie przynosi im militaryzacja ekonomiki USA. Corocznie dziesiątki i setki tysięcy zrujnowanych drobnych farmerów muszą opuszczać swoje gospodarstwa. W okresie ostatnich pięciu wojennych lat liczba gospodarstw wiejskich zmniejszyła się prawie o pół miliona.

Uczestnicy kongresu z wielkim zainteresowaniem wysłuchali przemówienia żony farmera ze stanu Oregon, której dwóch synów zginęło w Korei. „Obecnie — powiedziała ona — musimy razem z mężem pracować 16—18 godzin na dobę, by utrzymać swoje gospodarstwo. Ale sprawy przedstawiają się coraz gorzej. Zbliży się dzień, w którym będziemy musieli porzucić swoją farmę. Jednak cokolwiek by się stało, zawsze będziemy walczyć o pokój, przeciwko wojnie, która niesie nam tylko ból i zniszczenie“.

W dyskusji zabierały głos kobiety, młodzież, weterani wojenni. Pisarz Howard Fast, artystka filmowa Hale Sondergardt, reżyser Waldo Salt, nauczyciel z Detroit, lekarz z San Francisco, prawnik z Los Angeles — wszyscy oni protestowali przeciwko militaryzacji literatury, sztuki i szkolnictwa w USA. Wezwali oni wszystkich działaczy na niwie kulturalnej, by przyłączyli się do ruchu w obronie pokoju. Wielką owację wybitnemu śpiewakowi amerykańskiemu i wielkiemu działaczowi społecznemu Paulowi Robesonowi.

„Musimy domagać się nie tylko zaprzestania wojny w Korei, ale musimy zapewnić trwałą pokój na całym świecie. Walka o wyzwolenie narodów uciskanych jest nierozdzielnie związana z walką o pokój“ — oświadczył Robeson.

Pisarz Albert Kahn zdemaskował w swym przemówieniu oszczerce wymysły amerykańskiej propagandy o polityce zagranicznej Związku Radzieckiego i wezwał do przyjaźni i współpracy między USA a ZSRR.

Wybitny działacz ruchu słowiańskiego w USA, Leon Krzycki zwrócił się do delegatów kongresu z wezwaniem do walki przeciwko polityce odradzania militarystyki i faszystów w Niemczech Zachodnich, prowadzonej przez koła rządzące USA.

W imieniu przodujących uczonych amerykańskich zdecydowanie wypowiedział się profesor uniwersytetu w Chicago — Carlson, przeciwko polityce wojny: „Nasze badania i wynalazki nie powinny być wykorzystane dla celów wojennych. Pragniemy, by je stosowano dla poprawy bytu mas pracujących...“

Wiceprzewodniczący chicagowskiego oddziału związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego, Hood, oświadczył: „W Ameryce tylko szaleńcy faszystowskie, monopole, kartele i trusty pragną wojny: naród jest przeciwny wojnie. Domagamy się, aby różnice poglądów rozwiązywano drogą pokojową, nie zaś na polach bitew. Domagamy się pokoju...“

„Business — powiedział znany uczonec, dr Du Bois — rozpętał taką propagandę wojenną,

jakiej świat nie znał poprzednio i z którą propaganda Hitlera i Mussoliniego nawet nie da się porównać...“

Wśród wielu ważnych zagadnień o zasadniczym znaczeniu, poruszonych na kongresie, podkreślić należy sprawę odpowiedzialności narodu amerykańskiego za politykę agresji. Delegaci na Kongres przyjęli szereg uchwał, zmierzających do rozszerzenia i umocnienia ruchu w obronie pokoju w USA. Uczestnicy kongresu uchwalili „Deklarację zasad“, w której czytamy m. in.:

„Spotykamy się tu w atmosferze odrodzonej nadziei. Zaprzestanie wojny w Korei, jako pierwszy krok do zachowania pokoju — potwierdzi nasze nadzieje. Wierzymy, że nie ma takich sił podlegających kontroli człowieka, które — czyniłyby wojnę nieuniknioną. Uważamy, że pokój jest najlepszą obroną Ameryki. Jesteśmy przekonani, że większość Amerykanów pragnie pokoju. Jesteśmy przekonani, że pokój można osiągnąć jedynie na drodze polityki rokowań, a nie polityki wojny. Nasza dyplomacja i nasza obrona nie mogą być rozsadne, jeżeli opierają się na niesłusznych porządkach wojny przewencyjnej i wyższości rasowej. Wszystko to nie może doprowadzić do pokoju. Również przygotowanie zapasów bomb atomowych, tworzenie bloków wojskowych, odradzanie niemieckiej maszyny wojennej i japońskiego militarystyki mogą spowodować tylko wojnę“.

Kongres jednomyślnie przyjął następujący program pokoju: 1. Pełne przywrócenie pokoju w Korei. 2. Wszczęcie natychmia-

stowych rokowań między wielkimi mocarstwami w celu uregulowania wszystkich nierozwiązanych dotychczas rozbieżności. 3. Uzgodnione i kontrolowane rozbrojenie oraz zakaz użycia broni masowego zniszczenia.

Ogólnoamerykański Kongres Obrońców Pokoju powołał Narodowy Komitet Obrońców Pokoju, w którego skład weszli: Dr Du Bois, profesor uniwersytetu w Chicago Carlson i były gubernator wysp Wirginii, profesor Lovett, jako przewodniczący Komitetu. Zastępcami wybrani zostali: wybitny działacz związkowy Richardson i członek Światowej Rady Pokoju pastor Uphaus. Sekretarzem Komitetu wybrano organizatora ruchu w obronie

pokoju w USA Simona. Ponadto w skład Komitetu weszli: badacz energii atomowej Morrison, przewodniczący związku farmerów stanu Iowa, Stover, działacz związkowy de Maio, śpiewak Paul Robeson, dr. Paolone, artysta Kent, biskup Moulton, pisarz Kahn i wielu innych.

Tak więc z kraju, który jest ogniskiem niebezpieczeństwa wojennego, z którego rozlegają się przepojone nienawiścią do ludzi wezwania do niszczycielskich wojen, świat usłyszał głos rozsądku i sumienia, głos narodu w obronie pokoju.

Był to nie „Głos Ameryki“, lecz prawdziwy głos Amerykanów...

Józef Sawa

KATIA GEORGIEWA

NAGRODY IM. DIMITROWA DLA LUDZI NAUKI I SZTUKI W BUŁGARII

W dniu 9 września 1944 r. naród bułgarski dzięki niezwykłej Armii Radzieckiej wywalczył swą wolność. Od tej daty zaczyna się nowe, prawdziwe życie tego bohaterskiego narodu, który cierpiał i nieugięcie walczył przeciw faszystowskiej tyranii. Dzisiaj miliony bułgarskich robotników i chłopów, kierowanych przez Partię Komunistyczną, zrzuciwszy jarzmo kapitalistycznej eksploatacji, biorą przykład z ludzi radzieckich i z ogromną energią budują socjalizm w swoim kraju. Rosną nowe fabryki i zakłady, budują się tamy wodne i kanały nawadniające, rozwijają się siły nafodu, talent i nowatorstwo ludzi pracy, nauki, techniki, literatury i sztuki. Są to zwycięstwa pokojowej,

świadomej pracy, zwycięstwa budującego się socjalizmu.

Postanowienie Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii o odznaczeniu Nagrodami im. Dimitrowa przodowników w produkcji, uczonych i artystów, za najznakomitsze osiągnięcia w 1950 r., ogłoszone 25 maja br., jest tego jaskrawym dowodem. Świadczy ono o tym, jakie sukcesy mogą osiągnąć wyzwolone, twórcze siły mas pracujących, wskazuje na niewidziany dawniej rozkwit młodej kultury bułgarskiej, narodowej w formie, a socjalistycznej w treści.

Ludziom nauki i sztuki zawsze dźwięczały, jak natchnienie i wezwanie, słowa nieśmiertelnego Jerzego Dimitrowa: „Każdy naród, choćby najmniejszy, może

wnieść do ogólnego zasobu kultury swe skarby, jako wkład. Nasz naród jest mały, jesteśmy małym krajem... My możemy jednak i musimy... tworzyć artystyczne dzieła sztuki...

W dziedzinie nauki naród nasz może dać wzory i przykłady wielu innym narodom“.

Wielką troską, jaką Bułgarska Partia Komunistyczna i rząd ludowy otacza stale rozwój nauki i sztuki, umożliwiają ich bujny rozkwit. W czyn zamieniają się słowa Jerzego Dimitrowa, widoczne są już poważne sukcesy w dziedzinie kultury Bułgarii.

Nauka bułgarska, korzystając z wielkich osiągnięć najbardziej postępowej nauki na świecie — radzieckiej, dokłada wszelkich starań, aby oddać całą swą działalność w służbę narodu i budownictwa socjalistycznego. Bułgarscy uczeni, czerpiąc natchnienie z wielkiej walki o pokój i zrozumienie między narodami, przeniknięci są głęboką miłością do narodu, do jego twórczej pracy. Dlatego młoda nauka bułgarska cieszy się zasłużoną miłością mas pracujących i gorącą opieką partii komunistycznej i rządu ludowego. Między uczonymi bułgarskimi odznaczonymi Nagrodami im. Dimitrowa znajdują się nazwiska znanych fizyków, matematyków, historyków, filozofów, lekarzy, techników, ekonomistów.

Charakterystyczny jest fakt, że wraz z działaczami naukowymi starszego pokolenia tym wysokim odznaczeniem państwowym nagrodzono szereg młodych uczonych, odznaczono poważne osiągnięcia naukowe 1950 r. Laureaci, jak prof. Iwan Angelow i docent dr. Lubomir Krastanow z fizyko-matematycznego wydziału Uniwersytetu Sofijskiego, profe-

sorowie Akademii Medycznej Atanas Todorow i Asen Hadzi-o'ov, rektor Politechniki Państwowej prof. Aleksy Kwartirinkow i inni są autorami cennych prac naukowych o charakterze ogólnoteoretycznym lub prac związanych bezpośrednio z praktyką budownictwa socjalistycznego.

W budowaniu socjalizmu w Bułgarii czynny udział biorą również literatura i sztuka. Wyzwolona spod okrutnego terroru cenzury faszystowskiej, popierana wszechstronnie przez partię i rząd ludowy, literatura bułgarska zadźwięczała pełnym, szczerym głosem. Służy ona narodowi, jego walce o szczęśliwą przyszłość. Prawdziwie ludowy charakter współczesnej literatury bułgarskiej wyraża się nie tylko w jej ideowo-artystycznej treści, ale i w jej szerokim przenikaniu do warstw narodu.

Coraz większa staje się liczba czytelników, coraz wyższy staje się smak artystyczny nowego czytelnika, umiającego cenić, wszystko, co wartościowe i postępowe w literaturze. Najlepsze dzieła współczesnej literatury bułgarskiej cieszą się szerokim ogólnonarodowym uznaniem, wywołując żywy oddźwięk wśród mas pracujących i stają się ich ulubionymi książkami.

Ucząc się z doświadczenia i wielkich wzorów literatury radzieckiej, przyjmując realizm socjalistyczny, jako jedynie słuszną formę tworzenia wysoce artystycznych i ideowych utworów, literaci bułgarscy wzbogacają skarbnice literatury narodowej szeregiem utworów, w których pulsuje potężny rytm nowego budownictwa socjalistycznego. Głębokie, rewolucyjne zmiany we wszystkich dziedzinach życia —

w produkcji przemysłowej i gospodarce wiejskiej, walka między starym a nowym, nowy stosunek do pracy, piętnowanie ujemnych pozostałości przeszłości — oto nowe tematy, które coraz śmielej pojawiają się w twórczości pisarzy bułgarskich. Współczesna literatura bułgarska czynnie wspomaga wychowanie komunistyczne mas pracujących, odtwarzając bohaterskie walki z okresu antyfaszystowskiego ruchu o poru lub ukazując najlepsze cechy nowych budowniczych socjalistycznego społeczeństwa.

Pisarze bułgarscy, nagrodzeni w 1950 r. za utwory literackie, opracowują w swojej twórczości właśnie te nowe tematy wypływające z potrzeb życia społecznego. Wysoką nazwę „Laureata Nagrody im. Dimitrowa“ noszą zasłużeni pisarze: Andrej Gulaszki za powieść „Ośrodek Maszynowo - Traktorowy“, Krum Grigorow — za zbiór opowiadań „Przewodniczący Rady“, Paweł Weżynow — za nowelę „Na polu“, Nikoła Furnadżiew za zbiorek wierszy „Wielkie dni“, Iwan Burin — za zbiorek wierszy „Wiosna traktorzysty“ i szkic „Penio Genczew“, Iwan Martinow — za opowiadanie „Górnicy“. Za całą swą, pełną poświęcenia postępową twórczość został nagrodzony poeta Mikołaj Ljankow, a poeta Christo Radewski — za zbiór „Baśnie“.

Nowa literatura bułgarska, rozwijająca się w okresie budowania socjalizmu, jest literaturą pokojowej, twórczej pracy. Czerpie ona natchnienie z idei socjalizmu, którego istotą jest głębokie umiłowanie pokoju i przyjaźni między narodami. Naród bułgarski wysoko ceni utwory literackie, które odzwiercie-

dlają jego gotowość do walki w szeregach obozu demokratycznego przeciw imperialistycznym podpalaczom wojennym. Wysokie uznanie dla literatury o tematyce pokojowej wyraża się w odznaczeniu Nagrodą im. Dimitrowa takich książek, jak zbiorek wierszy „Gwiazda Pokoju“ Mładena Isajewa i „Poematy Pokoju“ Pantelesa Matejewa.

Jako wyraz troskliwego stosunku władzy ludowej do nowych kadr w literaturze, zjawia się przyznanie Nagrody im. Dimitrowa młodemu poecie Bożydarowi Bożyłowowi za jego zbiorek wierszy „Agitator“. Nagrodą im. Dimitrowa został zaszczycony również szereg twórców i działaczy w dziedzinie malarstwa, sztuki dramatycznej i operowej, muzyki i sztuki cyrkowej. Zasłużoną nagrodę otrzymali m.in. twórcy filmu pt. „Alarm“, wg scenariusza laureata Nagrody im. Dimitrowa Orlina Wasilewa.

Udzielenie nagród im. Dimitrowa ludziom nauki i ludziom sztuki za rok 1950 jest prawdziwym świętem kultury bułgarskiej. Rozwijająca się pod dobroczynnym wpływem kultury radzieckiej i pod kierownictwem partii komunistycznej, w przeciwieństwie do gnijącej kultury kapitalistycznej, która służy interesom klas eksploatujących i ich imperialistycznym dążeniom, współczesna kultura bułgarska służy narodowi, pokojowi i twórczej pracy. Przeżywa ona okres pełnego rozkwitu. Dotrzymuje kroku gwałtownemu zrywowi narodu bułgarskiego, budującego pomyślnie socjalizm w swojej Ojczyźnie, w kraju Jerzego Dimitrowa.

Katia Georgiewa

INFORMACJE I ROCZNICE

DWUNASTA ROCZNICA TRAGICZNEGO WRZEŚNIA

Pierwszego września minęło dwa-
naście lat od napaści hitlerowskiej
na Polskę. Ta pamiętna rocznica
przypomina każdemu Polakowi
dzień, który w decydujący sposób
zaważył na losach naszego narodu,
nie tylko dla tego, że wiąże się on z
bolesnym wspomnieniem tragicznego
okresu historii naszego narodu, lecz
także dlatego, że stanowi doniosłe
dla kierunku rozwoju Polski do-
świadczenie.

Z perspektywy dwunastu lat, o-
kresu niezwykle bogatego w wy-
darzenia i przemiany, możemy wy-
ciągnąć wiele wniosków z tragicz-
nej rocznicy.

Kłęska wrześniowa ukazała w ca-
łej pełni politykę zdrady narodowej,
uprawianej przez burżuazję w soju-
szu ze wszystkimi siłami reakcji, nie
wyluczając hitlerowskich Niemiec.
Wrzesień pokazał Polakom właściwe
oblicze „sojuszników“ zachodnich,
którzy frazesem o przyjaźni do na-
rodu polskiego pokrywali swą ohy-
dną politykę. Burżuazja polska —
nieprzejednany wróg ludu polskiego,
na długo przed wrześniem przygo-
wywała kłeskę. Znane są wszystkim
fakty otwartego flirtu z Niemcami
hitlerowskimi. Wzajemne odwiedza-
nie się faszystowskich mężów stanu,
polowania w Białowieży Goeringa,
wizyta Francka — przyszłego kata
Polski, wizyta Himmlera — oto zew-
nętrzne przejawy tego flirtu. Za
wzajemnymi odwiedzinami kryły się
tajemnicze rozmowy, które miały na
celu włączenie Polski do krucjaty
antyradzieckiej. Gorliwie zabiegał o
to pan Beck — ówczesny minister
spraw zagranicznych rządu sanacyj-
nego, agent hitlerowski, represen-
tant kliki rządzącej.

Ale nie tylko w polityce zagra-
nicznej burżuazja polska zdradzała
naród. Czyniła to wszędzie tam, gdzie
warunki pozwalały na to. W okresie,
kiedy anglo-amerykańscy imperiali-
ści powiązani tysiącem nici z re-
kinami niemieckiego przemysłu, do-
kładali wszelkich starań, aby posta-
wić na nogi niemiecki przemysł
zbrojeniowy, burżuazja polska sprze-

dawała bogactwa naszego kraju nie-
mieckim bankierom, amerykańskim
monopolistom i angielskim funkejo-
naruszom. W ten sposób potencjał
gospodarczy kraju przechodził w
ręce zdeklarowanych wrogów Pol-
ski.

W okresie, kiedy hitlerowcy otwar-
cie demonstrowali swą wrogość wo-
bec narodu polskiego, sanacja prze-
nosiła do naszego kraju wzory hitle-
rowców w dziedzinie ujarzmienia
narodu. Terror, więzienia, obozy kon-
centracyjne — oto czym żyła w tym
okresie sanacja. Rząd posyłał do
więzień i obozów tych wszystkich,
którzy mówili i wskazywali na nie-
bezpieczeństwo grożące ze strony fa-
szystowskich Niemiec.

A kiedy Hitler przekreślił wszyst-
kie porozumienia zawarte między
nim a ówczesnym rządem polskim i
kiedy władcy Polski okazali się już
niepotrzebni, burżuazja polska odr-
zuciła ofiarowaną przez Związek
Radziecki pomoc zbrojną. Pan Beck
zdecydowanie odrzucił pomoc. Śmier-
telna nienawiść burżuazji polskiej
do pierwszego na świecie kraju soc-
jalizmu skazała naród polski na og-
romne cierpienia.

Winowajcy kłęski wrześniowej
uciekli w popłochu przez Zaleszczy-
ki do Rumunii. „Wodzowie“, którzy
histerycznie przyrzekali, że „nie od-
dadzą ani guzika“, uciekli pozosta-
wiając żołnierzy i cały naród na pa-
stwą hitlerowskich zbirów. Uciekli,
ale nie przestali kontynuować swej
polityki zdrady narodowej. Pamięta-
my z ostatniego procesu Tatara i
spółki, jak to faszystowski wycho-
wanek, gen. Mossor, dwukrotnie ofia-
rowywał swą pomoc hitlerowcom.
Wtedy kiedy miliony polskich pa-
triotów chciały waleczyć z hitlerow-
skim najeźdźcą, burżuazja polska
nakazywała stanie z „bronią u nogi“.
Podczas gdy Związek Radziecki sa-
motnie krwawił w walkach z dywi-
zjami hitlerowskimi, emigracyjni
bankruci czekali na osłabienie ZSRR.

W chwili, gdy Związek Radziecki
przyniósł wolność narodowi polskie-
mu, wykwalifikowani zdrajcy naro-

du polskiego postawili na trzecią wojnę światową. W gabinetach agentów amerykańskiego i angielskiego wywiadu, pochyleni nad mapą Polski rozpoczęli montowanie sieci wywiadowczych. W arsenale środków walki z Polską Ludową znalazła się zdrada, oszczerstwo, prowokacja, przekupstwo i szantaż, poparcie rewizjonizmu neohitlerowskiego, wściekły nacjonalizm oraz stawka na nową wojnę.

Ich plany naród polski przekreśla codziennie. Gorącym żelazem wypala gniazda wywiadowcze, bandy

dywersantów i szpiegów, prowokatorów i dwulicowców.

W znojnym trudzie budujemy nową Polskę, silną gospodarczo i politycznie. W oparciu o przyjaźń i pomoc wielkiego narodu radzieckiego stworzymy wielkie budowle — trwałe pomniki naszej epoki. Pamiętając zawsze o tragicznym Wrześniu oraz o naukach płynących z wypadków, których byliśmy świadkami, budujemy ustrój sprawiedliwości społecznej, który zapewni nam trwałą niepodległość narodową. Wrzesień 1939 r. przeszedł bezpowrotnie do historii.

M. G.

PAMIĘCI MARIANA BUCZKA — ŻOŁNIERZA WIELKIEJ SPRAWY



Marian Buczek

Dwanaście lat mija od wzniosłej, bohaterskiej śmierci jednego z najlepszych synów polskiej klasy robotniczej — Mariana Buczka. Wrześniowe niebo jest równie pogodne, a mazowieckie sosny tak samo pachną ożywczo żywicą, jak wtedy, w pamiętnym wrześniu 1939 roku, kiedy w zacięłym boju z hitlerowskim najeźcą padł pod Ożarowem ten wybitny rewolucjonista. „Cóż, że nieraz smakował gorzko na tej ziemi

więzienny chleb... za tę dłoń podniesioną nad Polską — kula w łeb“ — mówi Broniewski w wierszu o Marianie Buczku. Jeżeli chcemy dać wierny obraz życia i walki awangardy klasy robotniczej — KPP, jeżeli chcemy mówić o bohaterstwie, nieugiętej sile i ofiarności polskiego ludu, musimy szukać przykładu dla prawdziwego patriotyzmu i walki o najszlachetniejsze cele — staje przed naszymi oczami postać, która stała się symbolem wszystkiego, co najlepsze w naszym narodzie, postać Mariana Buczka.

A chleb, którym karmiła go Polska sanacyjna, był naprawdę gorzki, Marian Buczek urodził się we wsi lubelskiej 26 września 1915 r. Ojciec jego był kolejarzem, a matka robotnicą. Jako dziecko robotnicze, po ukończeniu 3 oddziałów szkoły kolejowej, zaczął pracować na swe utrzymanie. Pracuje na kolei jako ślusarz. W 1915 roku pełen zapału i wiary, iż walczy o Polskę sprawiedliwości społecznej, wstępuje do Legionów Piłsudskiego. Wkrótce jednak dostrzega właściwe oblicze prawicy PPS i polityki Piłsudskiego. Kategoriecznie odmawia udziału w kontrrewolucyjnej wyprawie na Kijów, gdyż w pełni rozumiał, że była to zdrada sprawy robotniczej. Reżim piłsudczykowski dojrzał w nim niebezpiecznego przeciwnika, którego należało unieszkodliwić. Buczek zostaje aresztowany i wtrącony do więzienia na 2 i pół roku, bez sądu i dowodu winy. Zetknięcie się z współwięźniami — komunistami przyspieszyło proces dojrzewania politycznego młodego Mariana. W więzieniu wstępu-

je do Komunistycznej Partii Polski i odąd staje w pierwszych szeregach bojowników o Polskę Ludową, jako jeden z najbardziej nieugiętych i ofiarnych działaczy robotniczych. Rozumie doskonale, że tylko w oparciu o Krew Zwycięskiego Socjalizmu — o Związek Radziecki — Polska odnajdzie swą drogę do lepszego jutra. Do końca swego bohaterskiego życia Buczek pozostał wierny tej idei. Po wyjściu na wolność rozpoczyna gorączkową pracę w szeregach KPP, ale już po 3 miesiącach znowu zamykają się za nim ciężkie wrota sanacyjnego więzienia, i od-tąd, z niewielką przerwą, Marian Buczek pozostaje w murach więzienia. Pomimo nadwątlonego zdrowia szkolił tam, wychowywał i hartował przyszłych bojowników o Nową Polskę. Troska o przyszłość klasy robotniczej nie opuszczała go nigdy, aż do ostatniej chwili życia.

Nadchodzi tragiczny wrzesień. Wybuch wojny zastaje Buczka w więzieniu w Rawiczu. Podobnie jak wszyscy uwięzieni komuniści, zgłasza się on ochotniczo do walki. Lecz sanacyjni zdrajcy, tak jak odrzucili pomoc Związkowi Radzieckiego, tak też odmówili Buczkowi prawa walki w obronie ojczyzny. Wydarłszy się siłą z więzienia, Marian Buczek, niepomny krzywd, jakich doznał, na czele oddziału więźniów rusza do walki. Podczas gdy sprawcy katastrofy wrzesniowej — Rydzy, Beckowie, Sosnkowscy i Andersowie uciekali w poplochu szosą załeszczycką, unosząc wypchane walizy i kłatwę polskiego ludu — Marian Buczek, bohaterski syn zdradzonego narodu, walczył ramie w ramie z opuszczonym przez dowództwo żołnierzem i zginął w obronie Warszawy.

Posłuchajmy, co mówi o ostatnich chwilach bohatera, jeden z współtowarzyszy jego walki: „Buczek stanął na czele oddziału żołnierzy i ruszył z nimi na flankowe gniazdo karabinów

maszynowych. Oddział, którym on dowodził, nazwał go „swoim porucznikiem“. Walka zaostrzała się coraz bardziej, wzmogła się siła ognia, nieustannie prażyła artyleria. Marian ze swoim oddziałem wysunął się naprzód i celnym ogniem likwidował hitlerowskich zbirów. Milknie jedno z wrogich gniazd karabinów maszynowych, coraz wolniej odzywają się ręczne karabiny. Marian ze swoim oddziałem rzuca się na drugie gniazdo. W tym momencie wraża kula przeszywa jego skroń. Pada na drodze obok poległych żołnierzy“.

Tak zginął wierny syn klasy robotniczej, wielki patriota i żołnierz najsprawiedliwszej idei — socjalizmu. Zginął w obronie niepodległości Polski, jako bojownik sprawy robotniczej, który łączył nierozdzielnie wyzwolenie narodowe z wyzwoleniem społecznym narodu polskiego.

Polska klasa robotnicza i miliony masy Polskiej Ludowej czeżą jego nieśmiertelną pamięć, a młodzież polska uczy się od niego, jak należy żyć i umierać dla wielkiej sprawy socjalizmu.

Dziś ziemię, w którą wsiąkała gorąca krew robotniczego bohatera, orzą traktory, zwiastujące nowy, socjalistyczny ład na polskiej wsi. Kraj pokrywa się gigantycznymi budowlami planu 6-letniego. Klasa robotnicza święci triumf swego zwycięstwa i buduje coraz wspanialszą, coraz jaśniejszą przyszłość. W rytmie gospodarczej rozbudowy naszej ojczyzny, w rytmie marszu naszego do socjalizmu bije płomienne serce wielkiego rewolucjonisty — Mariana Buczka. Dziś w naszym kraju spełnia się to, o czym on marzył, o co walczył, w imię czego oddał swe życie. I to właśnie stanowi najwspanialszy hołd, jaki Ojczyzna składa swemu bohaterskiemu synowi.

Jerzy Winiarek

Z OKAZJI 7 ROCZNICY DEKRETU PKWN O REFORMIE ROLNEJ

6 września 1944 r. Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ogłosił dekret o reformie rolnej. Na podstawie dekretu cała ziemia obszarowa przeszła w ręce chłopów.

Dzięki reformie 600.000 rodzin chłopskich otrzymało 2.400.000 ha

ziemi poobszarniczej i poniemieckiej na dawnych terenach przedwojennych, a oprócz tego ok. pół miliona rodzin chłopskich otrzymało 3.700.000 ha gruntów na Ziemiach Odzyskanych. Zaspokojony został odwieczny głód ziemi, naprawiona została

odwieczna krzywda. Reforma rolna radykalnie zmieniała strukturę polskiego rolnictwa.

W rolnictwie naszym, aż do historycznej reformy, trwały stosunki z okresu feudalnego: ogromne majątki ziemskie skupione były w rękach kilkunastu tysięcy obszarników, a jednocześnie miliony rodzin chłopskich gnieździły się na niewielkich skrawkach ziemi. Liczbowo stosunki te w r. 1919 — a więc na początku międzywojennego 20-lecia — przedstawiały się następująco: 19.000 majątków obszarniczycych obejmowało 13.500.000 ha, a do 1.109.000 karłowatych gospodarstw chłopskich należało 1.100.000 ha. Reszta gruntów należała do chłopów średniorolnych i bogaczy wiejskich. W rękach obszarników znajdowało się 43 proc. całości gruntów w Polsce. A jednocześnie żyło na wsi 2.800.000 bezrolnych.

Dlatego przez cały okres drugiej niepodległości masy chłopskie domagały się reformy rolnej; dlatego coraz silniej brzmiało hasło: „Ziemia dla chłopów“.

Chłopskiego głodu ziemi nie zapokoiła tzw. „reforma rolna“, uchwalona przez Sejm Polski kapitalistycznie - obszarniczej. Wprowadzając system „odszkodowania“, wprowadzała ona faktycznie handel ziemią na raty. Obszarnikowi dawała możność pozbycia się najgorszych skrawków ziemi za niewspółmierną z wartością cenę.

Przeciętna cena ziemi z tej „reformy“ wynosiła równowartość 15-letnich plonów. Do rat za ziemię dochodziły różnego rodzaju podatki i obciążenia. W tych warunkach ziemię mógł kupić jedynie bogaty gospodarz; dla małorolnego kupienie działki równało się „nałożeniu pętli na szyję“.

Dopiero reforma rolna z r. 1944 uwolniła chłopą polskiego z niewoli obszarniczego wyzysku. Ziemia obszarnicza stała się ziemią chłopską, przeszła na własność tych, którzy na niej pracują. Stało się to dzięki temu, że władzę w Polsce objął rząd robotniczo-chłopski, który sprawuje władzę w imieniu całego narodu.

Dekret z września 1944 r. nie tylko zlikwidował w Polsce obszarnictwo oraz usunął krzywdę i wyzysk chłopą, zapoczątkował on jednocześnie okres wielkich przemian na wsi.

Rolnictwo polskie — dotychczas zacofane — zaczęło się szybko unowocześniać. W ciągu zaledwie kilku lat nastąpiły ogromne zmiany. Posługiwanie się maszynami, stosowanie nawozów sztucznych, używanie do siewu nasion kwalifikowanych stało się regułą. Państwowe Gospodarstwa Rolne stają się ośrodkami wysokiej kultury rolnej. POM-y (Państwowe Ośrodki Maszynowe) i SOM-y (Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe) uczą chłopów, jak korzystać z dobrodziejstw maszyn. Chłopi dzięki temu coraz bardziej rozumieją i doceniają znaczenie maszynizacji rolnictwa i nowych metod uprawy roli. Coraz bardziej dojrzeła na wsi przekonanie o konieczności przejścia na nowy, wyższy etap gospodarki, którym są spółdzielnie produkcyjne.

Dekret wrześniowy dając chłopom ziemię zniósł jednocześnie wszelkie obciążenia z racji rat i procentów, pozostałe z okresu przedwojennego. Obciążenia były niemałe, przed wojną bowiem lichwiarskie długi pożerały przeciętnie 1/3 chłopskich dochodów.

Jednocześnie przepędzone zostały ze wsi pijawki żerujące na chłopie: karczmarz, kupiec zbożowy, zgonnik i in., którzy wykorzystywali każdą okazję, aby wyzyskać chłopą. Chłopi zaopatrują się w spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej, których sieć coraz bardziej się zagęszcza (w r. 1950 — 22.906 sklepów). Polityka państwowa zapewnia gospodarstwu chłopskiemu rentowność i chroni je przed szkodliwymi skutkami wahań cen. Dzięki akcji skupu zboża, dzięki kontraktacji roślin przemysłowych i zwierząt hodowlanych rolnik ma zabezpieczony zbyt swej produkcji po stałych, opłacalnych cenach.

Na wsi rozwija się również życie kulturalne. W dawnych pałacach pańskich mieszczą się dziś szkoły, świetlice, szpitale, muzea. Walka z ciemnotą i zacofaniem daje piękne wyniki. Dziś nie ma już prawie analfabetów. Dzieci chłopskie spotkać można we wszystkich typach szkół — od podstawowych aż do politechnik i uniwersytetów. W każdej gminie, przy szkołach, przy kołach ZMP — znajdują się biblioteki.

Wies polska zdecydowanie weszła na nową drogę, drogę postępu.

K. G.

GIGANTYCZNE BUDOWLE KOMUNIZMU*

Postanowienia Rady Ministrów z dnia 12 i 21 września 1950 r. o budowie Głównego Kanału Turkmeńskiego i Kachowskiej elektrowni wodnej na Dnieprze zwrócili znów uwagę całego świata na Związek Radziecki, kraj potężnego pokojowego budownictwa socjalistycznego. Podczas gdy na zachodzie snuje się plany rozpętania nowej wojny, Związek Radziecki pomyślnie realizuje genialny stalinowski plan przeobrażenia przyrody. Marzenia pokoleń o żyznych stepach stają się rzeczywistością; sztuczne morza i kanały niosą z sobą życie dla olbrzymich przestrzeni, gdzie dawniej ginęli ludzie w walce z potężną przyrodą, której ujarzmić nie potrafili.

Kujbyszewska i Stalingradzka elektrownie wodne na Woldze, Główny Kanał Turkmeński, Kachowska elektrownia wodna na Dnieprze, Kanał Południowo-Ukraiński i Północno-Krymski — oto potężne ognia planu realizowanego obecnie.

Uchwała Rady Ministrów z 12.9. 1950 r. dotyczyła budowy Głównego Kanału Turkmeńskiego Amu-Daria — Krasnowodsk, nawodnienia południowych terenów niziny Kaspijskiej w zachodniej Turkmenii, terenów u ujścia Amu-Darii i zachodniej części pustyni Kara-Kum. Te gigantyczne budowle mają na celu zapewnienie zaopatrzenia w wodę zakładów przemysłowych, nawodnienie nowych terenów dla rozwoju uprawy bawełny, nawodnienie terenów pastwisk dla podniesienia hodowli bydła, uzyskanie dostatecznej ilości energii elektrycznej dla przemysłu i rolnictwa w tych rejonach. Główny Kanał Turkmeński długości 1.100 km przebiegać będzie na trasie Tachia-Tasza obok Amu-Darii poprzez pustynię Kara-Kum i bezwodne tereny zachodnie Turkmenii. Budownictwo kanału wiąże się ściśle z szeregiem potężnych dodatkowych budowli, jak tamy na Amu-Darii i samym kanale Turkmeńskim, trzy elektrownie wodne o ogólnej mocy 100 tys. kWh, budowa licznych drobniejszych kanałów ogólnej długości 1,200 km, czerpiących wodę z kanału głównego. Zdolność pobierania wody z A-

mu-Darii przez Główny Kanał Turkmeński wynosić będzie 350-400 m³ na sekundę, z możliwością dalszego podniesienia do 600 m³. Realizacja tych planów umożliwi nawodnienie milionów ha, które teraz nie przynosiły gospodarce państwowej niemal żadnych korzyści. Planowane prace rozpoczęły się w roku bieżącym, a ukończenie ich przewiduje się na rok 1957.

Druga uchwała Rady Ministrów z dnia 21.9. 1950 r. dotyczyła budowy elektrowni wodnej na Dnieprze, Kanału Południowo-Ukraińskiego i Północno-Krymskiego, nawodnienia południowych terenów Ukrainy i północnych rejonów Krymu. Budowle te mają na celu zabezpieczenie wysokich i stałych urodzajów w tych rejonach, podniesienie hodowli bydła przez uzyskanie pełnowartościowych pastwisk oraz dostarczenie potrzebnej ilości energii elektrycznej dla rolnictwa i przemysłu. Elektrownia wodna na Dnieprze o mocy 250 tys. kWh będzie największą elektrownią świata. Kanał Południowo-Ukraiński zabierać będzie z Dniepru około 600-650 m³ wody na sekundę. Przedłożeniem jego będzie Kanał Północno-Krymski. Oba kanały będą miały 550 km długości. Obok tych budowli przewiduje się budowę szeregu dodatkowych urządzeń, jak tamy, zbiorniki wodne, boczne kanały nawadniające łącznej długości 300 km itp. Całkowite ukończenie tych prac, które rozpoczęto w r. 1951, przewiduje się na r. 1957.

Przytoczone tu w znacznym skrócie uchwały Rady Ministrów ZSRR stanowią nowy wspaniały dokument stalinowskiej polityki pokojowej. Przeobrażenie przyrody na olbrzymich połaciach kraju stanowić będzie nowy potężny wkład w dzieło podniesienia dobrobytu ludu radzieckiego, wkład do budowy materialnej bazy komunizmu w ZSRR.

sm

*) por. „Życie Słow.“ nr 1-2/51, Dodatek: M. Rubinsztejn — O stworzeniu materialno-technicznej bazy komunizmu.

PAMIĘTNA ROCZNICA ZWYCIĘSTWA NAD IMPERIALISTYCZNA JAPONIĄ

Drugiego września minęło 6 lat od chwili kapitulacji imperialistycznej Japonii.

Operacje wojenne, rozpoczęte przez wojska radzieckie 9 sierpnia 1945 r. na terytorium Mandżurii, przyniosły w krótkim czasie rozgromienie milionowej armii kwan-tuńskiej — głównej siły wojskowej, ości japońskiego panowania i a-gresji w Azji Wschodniej. Potężne formacje radzieckie, wzbogacone doświadczeniami wojny przeciwko hitlerowskiemu zaborcom, zadały miażdżący cios wyborowym wojskom japońskim. W czasie tych o-peracji straty japońskie wyniosły 80 tysięcy zabitych - szeregowych i oficerów, nie licząc rannych i wię-tych do niewoli. Wojska radzieckie zniszczyły ogromną ilość nieprzyja-cielskiego sprzętu wojennego i zdo-były wielkie łupy: 952 samoloty, 369 czołgów, 1226 armat pólowych, 1340 moździerzy, 4836 karabinów maszynowych, około 300 tys. kara-binów oraz wiele składów z amuni-cją, bronią i żywnością, wzięły do niewoli około 600 tysięcy jeńców. Cytowane powyżej dane nabierają szczególniej wymowy w świetle propagandy imperialistów, którzy usiłują bezskutecznie pomniejszyć rolę ZSRR w rozgromieniu japoń-skiego faszystwu. Amerykańskie bomby atomowe rzucone na cywil-ną ludność Hiroszimy i Nagasaki nie wywarły żadnego wpływu na Pacyfiku. Był to bezmyślny w swym bestialstwie akt imperialistów a-merykańskich, absolutnie nie wy-wołany potrzebami wojny, lecz po-dyktowany niskimi motywami na-tury politycznej. Co więcej, rządzą-ce koła USA i Anglii zamierzały przeciągnąć wojnę i zmówić się z militarystami japońskimi w celu wykorzystania Japonii do roli żan-darma przeciwko innym krajom Dalekiego Wschodu. Błyskawiczne rozgromienie armii japońskiej przez ZSRR pokrzyżowało te plany. Roz-gromienie armii kwan-tuńskiej przy-niosło wyzwolenie narodom Man-dżurii i Korei, które od lat gnębio-ne były przez faszystw japoński.

Dośćcześnie zdruzgotana Japonia imperialistyczna złożyła broń. Wa-runki bezwzględnej kapitulacji sformułowano na podstawie dekla-

racji poczdamskiej z lipca 1945 r. Deklaracja przewidywała demilita-ryzację i demokratyzację kraju, su-rowe ukaranie zbrodniarzy wojen-nych i przekształcenie Japonii w pokojowe państwo demokratyczne.

Już wkrótce po kapitulacji ame-rykańskie władze okupacyjne, z gen. Mac Arturem na czele, rozpoczęły politykę całkowicie sprzeczną z za-sadami deklaracji poczdamskiej i uchwałą Komisji do Spraw Dale-kiego Wschodu z 19 czerwca 1947 r.

W tym celu imperialiści amery-kańscy odbudowują przemysł wo-jenny, odradzają siły zbrojne Japo-nii. Na całym obszarze kraju impe-rialiści zbudowali sieć baz mor-skich i lotniczych. Amerykańskie władze okupacyjne prowadzą w Japonii otwarcie politykę popiera-nia faszystwu. W marcu 1950 r. gen. Mac Artur wydał dyrektywy o przed-terminowym zwolnieniu głównych japońskich zbrodniarzy wojennych, odbywających karę z wyroku Try-bunału Międzynarodowego. Od tego czasu zwolniono szereg zbrodniarzy wojennych.

Podczas gdy zbrodniarze wojenni wychodzą na wolność, amerykań-skie władze okupacyjne i ich japoń-scy lokaje prowadzą zawziętą wal-kę przeciwko elementom postepo-wym. Ludzie broniący pokoju, dą-żący do przekształcenia Japonii w kraj prawdziwie demokratyczny, są prześladowani i wtrącani do wię-zień. Zlikwidowano wiele postepo-wych organizacji masowych. Wie-ce i manifestacje pokojowe są roz-pęłzane przez soldateskę amery-kańską i japońskich policjantów.

Dobitnym przejawem agresywnych planów imperialistów amery-kańskich na Dalekim Wschodzie jest ostatnio podpisany w San Francisco „Traktat pokojowy“ z Japonią. Przebieg konferencji w San Francisco był widowiskiem, ja-kiego nie widział dotąd świat. Pod dyktando imperialistów amery-kańskich satelici USA złożyli swe podpisy pod traktatem, którego treść jest doskonałym odbiciem poli-tyki wojennej USA.

Warto zaznaczyć, że na konferen-cję nie zaproszono Chin Ludowych — potężnego narodu azjatyckiego, który najwięcej ucierpiał od fazy-

stowskiej Japonii. Imperialiści amerykańscy nie zaprosili narodu, który posiada decydujący głos w Azji. Decydować o losach Japonii bez udziału Chin Ludowych, to tak, jak chciało grać „Hamleta“ bez Hamleta.

Nie były również obecne na konferencji Indie, które odrzuciły zaproszenie Trumana i Achesona.

Na konferencji obecna była delegacja ZSRR, Czechosłowacji i Polski. Przedstawiciele tych państw nie złożyli jednak podpisów pod nieprawym traktatem. Delegat radziecki — wiceminister Andrzej Gromyko, w swoim wystąpieniu zgłosił istotne poprawki do projektu amerykańsko-angielskiego oraz zanalizował go wskazując, że: „projekt jest całkowicie sprzeczny z zasadami, na jakich może się oprzeć prawdziwy traktat pokojowy z Japonią, który może ustanowić pokój na Dalekim Wschodzie i zabezpie-

czyć przed powtórzeniem się agresji japońskiej“.

W konkluzji swej oceny amerykańskiego projektu traktatu delegat radziecki doszedł do wniosku, że „projekt amerykańsko-angielski nie jest traktatem pokoju, lecz traktatem przygotowania nowej wojny na Dalekim Wschodzie“.

Ta ocena w pełni pokrywa się z oceną narodów, które zdają sobie doskonale sprawę z wojennych celów przyświecających amerykańskim imperialistom przy narzucaniu uległym sobie rządów satelickim dyktatu w sprawie Japonii.

Postępowi ludzie całego świata potępiają zdecydowanie politykę imperialistów amerykańskich, odradzających ognisko agresji na Dalekim Wschodzie. Miłujące wolność narody Azji domagają się demilitaryzacji i demokratyzacji Japonii i zaprzestania awantury wojennej na Dalekim Wschodzie.

M. G.

K R O N I K A

KRONIKA POLITYCZNA

Sierpień 1951

POLSKA

8.8. rząd polski zażądał od USA zlikwidowania placówki Służby Informacyjnej ambasady w Warszawie, której działalność wybiegała daleko poza ramy normalnej działalności informacyjnej ambasady. W biuletynach wydawanych przez ambasadę zamieszczane były liczne artykuły szerzące propagandę wojenną, występujące przeciwko państwu zaprzyjaźnionym z Polską.

19.8. w przejeździe do Bułgarii zatrzymał się w Warszawie Jerzy Pirinski, Bułgar z pochodzenia, który 28 lat przebywał w USA i przez szereg lat był sekretarzem generalnym Kongresu Słowian Amerykańskich. Za swoją postępową działalność społeczną i żywy udział w ruchu obrońców pokoju Pirinski był nieustannie prześladowany przez władze amerykańskie, wręczany do więzienia i

oboazu koncentracyjnego, a wreszcie został wysiedlony z USA.

Jerzego Pirinskiego wraz z rodziną, serdecznie przyjmował Komitet Słowiański w Warszawie.

26.8. w całym kraju uroczyście obchodzone Dzień Ludowego Lotnictwa Polskiego. W Warszawie na Okęciu w obecności 200 tys. widzów odbyły się pokazy lotnicze, demonstrując siłę i sprawność naszego lotnictwa stojącego na straży pokoju i bezpieczeństwa granic Polski.

ZSRR

1.8. moskiewska „Prawda“ zamieściła na prośbę brytyjskiego ministra spraw zagranicznych H. Morrisona jego wywiad, usiłujący bezskutecznie usprawiedliwić zagraniczną i wewnętrzną politykę rządu brytyjskiego. W tym samym numerze redakcja „Prawdy“ ogłosiła swoją od-

powieź na wywiad Morrisona wykazując, jak dalece mijają się z prawdą jego wywody, oczerniające pokojową politykę rządu ZSRR. „Prawda“ wykazała niezbicie, że Morrison chce ukryć podżegania i przygotowania polityków anglo-amerykańskich do nowej wojny światowej.

1.8. w londyńskim „Daily Worker“ ukazał się artykuł dziekana katedry Canterbury H. Johnsona, który opisuje swoje wrażenia z ostatniej podróży do ZSRR, wyrażając się z najwyższym uznaniem o wielkich osiągnięciach materialnych i kulturalnych Związku Radzieckiego. Co szczególnie uderzyło H. Johnsona, to łatwo dająca się wyczuwać i obserwować na każdym kroku szczególna troska o pokojowy rozwój kraju i szczęście ludu pracującego.

6.8. w związku z notą do ZSRR zawierającą orędzie prezydenta Trumana oraz rezolucję Kongresu Stanów Zjednoczonych, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięło rezolucję, którą przekazano rządowi amerykańskiemu wraz z orędziem Przewodniczącego Rady Najwyższej. Rezolucja i orędzie dają wyraz szczerzej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego do narodów całego świata. Stwierdzają one, że narody radzieckie są zjednoczone w swym dążeniu do zapewnienia trwałego pokoju i usunięcia groźby nowej wojny.

CZECHOSŁOWACJA

6.8. rząd czechosłowacki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której protestuje przeciwko polityce USA w Niemczech Zachodnich, zezwalającej na wrogą działalność skierowaną przeciwko Republice Czechosłowackiej ze strony Niemców, którzy zgodnie z układem poczdamskim zostali repatriowani do Niemiec. Nota podkreśla, że polityka USA jest dalszym brutalnym naruszeniem obowiązujących umów w sprawie Niemiec i ogólnie przyjętych zasad stosunków międzynarodowych.

29.8. w Słowacji odbyły się liczne uroczystości poświęcone 7 rocz-

nicy powstania narodowego w r. 1914. W uroczystych obchodach wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego i Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

RUMUNIA

23.8. w całej Rumunii odbyły się uroczyste akademie dla upamiętnienia 7 rocznicy wyzwolenia Rumunii przez Armię Radziecką spod jarzma hitlerowskiego.

WĘGRY

15.8. rząd węgierski wystosował do rządu jugosłowiańskiego energiczny protest przeciwko systematycznym prowokacjom, dokonywanym przez jugosłowiańskie wojska pograniczne, oraz przeciwko próbom przetruczenia szpiegów na terytorium Węgier.

2.8. naród węgierski obchodził uroczyste dzień uchwalenia Konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej.

NRD

5 — 19.8. Trwający 14 dni Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie był największą w historii międzynarodową manifestacją braterstwa i solidarności młodzieży w obronie pokoju, w której wzięło udział ponad 2 miliony młodzieży, w tym około 40 tys. z Niemiec Zachodnich i 22 tys. ze 104 krajów całego świata.

Na spotkaniu młodzieży polskiej i niemieckiej urządzono żywiołową manifestację na cześć „granicy pokoju“ nad Odrą i Nysą.

Po defiladzie przed trybuną honorową w alei Unter den Linden 2 miliony młodzieży ze 104 krajów świata w uroczystym ślubowaniu zobowiązało się uczestniczyć ze wszystkich sił w kampanii o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W ramach Zlotu wystosowano do Józefa Stalina, adres powitalny, podpisany przez 4.145.830 młodych obywateli niemieckich z NRD i Niemiec Zachodnich.

KRONIKA GOSPODARCZA

Sierpień 1951 r.

POLSKA

2.8. w Warszawie został parafowany układ handlowy i płatniczy między Polską a Austrią na okres do 31 lipca 1952 r. W ramach tego układu Polska dostarczy węgla, cukru, produktów spożywczych, szkła i chemikaliów. Austria zaś dostarczy łożysk kulkowych, magnezytu, włókien sztucznych, aluminium, stali szlachetnej oraz wyrobów przemysłu maszynowego i elektrotechnicznego.

8.8. rząd polski wystosował do rządu USA odpowiedź na jego notę z 5.7. br. w sprawie uchylecia art. VI traktatu przyjaźni, handlowego i praw konsularnych zawartego w r. 1931.

Nota polska stwierdza, że rząd USA przez swe postępowanie w stosunku do Polski w ostatnim okresie pozbawił się prawa korzystania z tych przywilejów, które dawał mu traktat.

12.8. w obecności premiera, resortowych ministrów, przedstawicieli partii, związków zawodowych, miejscowych władz, tłumów społeczeństwa — uruchomiono na 4 miesiące 18 dni przed terminem nowy gigantyczny piec „B“ w hucie „Kościuszko“ w Chorzowie. Plan 6-letni włączył w ten sposób nowy potężny obiekt do pokojowego budownictwa Polski Ludowej.

17.8. M/S „Batory“, któremu władze amerykańskie uniemożliwiły utrzymanie żeglugi między Polską a Stanami Zjednoczonymi, wyruszył w swój pierwszy rejs do Indii. M/S „Batory“ będzie utrzymywać stałą łączność pomiędzy Polską, portami zachodniej Europy, Morza Śródziemnego, Bliskiego Wschodu i Indii.

Statek został przystosowany do podróży w warunkach tropikalnych. Oprócz załogi, liczącej 350 osób, „Batory“ może przewieźć 795 pasażerów.

ZSRR

Plan rozwoju gospodarki ZSRR wykonano w II kwartale 1951 r. w 104%. Globalna produkcja całego przemysłu radzieckiego wzrosła w II kwartale 1951 r. w porównaniu z II kwartałem 1950 r. o 16%.

Obszary zasiewu kultur rolnych dla zbiorów 1951 r. wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym o około 16 milionów ha.

W sieci handlu państwowego i spółdzielczego sprzedano ludności o 14% więcej towarów niż w II kwartale 1950 r.

20.8. w związku z notą do ZSRR z dn. 23.7. br., w której podano do wiadomości, że rząd USA postanowił unieważnić układ handlowy zawarty w r. 1937 między USA a ZSRR, rząd radziecki wystosował notę, zaznaczającą, że powyższy układ handlowy był corocznie odnawiany aż do r. 1942, kiedy to na wniosek USA postanowiono przedłużyć moc traktatu na przyszłość bez określenia terminu jego ważności. Nota stwierdza, że decyzja rządu USA pozostaje w sprzeczności z odezwą Kongresu i orędziem prez. Trumana, skierowanymi do Rady Najwyższej ZSRR i jej przewodniczącego, w których to dokumentach była mowa o dążeniu do poprawienia stosunków radziecko-amerykańskich. Nota ocenia decyzję USA jako akt zmierzający do dalszego pogorszenia stosunków, za co odpowiedzialność spada wyłącznie na USA.

21.8. w całym Związku Radzieckim obchodzą się uroczyste rocznice uchwały, powziętej z inicjatywy genialnego budowniczego komunizmu Józefa Stalina przez rząd ZSRR w sprawie budowy największej na świecie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej.

26.8. w związku z Dniem Górnika, tradycyjnie obchodzonym w ZSRR, prasa radziecka przypomina, że zadanie powojennej Stalinowskiej Pięciolatki doprowadzenia produkcji węgla w 1950 r. do 250 milionów ton rocznie zostało osiągnięte ze znaczną nadwyżką już w IV kwartale 1949 r. W 1950 r. produkcja węgla wzrosła w porównaniu z 1949 r. o dalsze 57%. Dzięki planowej gospodarce socjalistycznej kopalnie radzieckie są najbardziej zmechanizowane na świecie. W wielu kopalniach ręka górnika nie dotyka węgla, od wyřębu w ścianie aż do załado-

wania na wagony kolejowe. Toteż wedle najnowszych obliczeń radzieckich roczna produkcja węgla w ZSRR wyniesie już wkrótce 500 milionów ton.

CZECHOSŁOWACJA

W pobliżu Morawskiej Ostrawy rozpoczęto budowę pierwszego socjalistycznego miasta Czechosłowacji — Nowej Ostrawy, obliczonego na 150 tys. mieszkańców. Większość mieszkańców stanowią będą pracownicy olbrzymiego kombinatu hutniczego.

BULGARIA

Prezydentum Zgromadzenia Narodowego wydało dekret o odznaczeniu orderami członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych, którzy wyróżnili się we współzawodnictwie o wysokie zbiory i rozwinięcie hodowli bydła w r. 1951. Złotym „Orderem Pracy“ odznaczono 17 osób, srebrnym — 14 i brązowym — 19 osób.

W Sofii otwarto wystawę poświęconą osiągnięciom transportu bułgarskiego. Wystawa przedstawia obraz rozwoju w okresie powojennym; specjalnie uwzględniono szybki rozwój ruchu racjonalizatorskiego w kolonizacji.

KRONIKA KULTURALNA

Sierpień 1951

POLSKA

Otwarte w Politechnice Warszawskiej z okazji Kongresu Nauki Polskiej cztery wystawy: „Nauka polska w służbie pokoju i postępu“, „Wydawnictwa naukowe w Polsce od 1945 r. do 1951 r.“, „Postępowa myśl ekonomiczna w Polsce“ i „Z postępowych tradycji nauki polskiego Oświecenia“ od sierpnia do października są udostępnione dla szerszej publiczności.

W Warszawie, w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego, otwarta była Wystawa Plastyków Amatorów zorganizowana przez CRZZ. Wystawiono 252 eksponaty z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki. Autorami prac są w 78% robotnicy,

RUMUNIA

Opublikowano komunikat Państwowej Komisji Planowania i Naczelnej Dyrekcji Statystycznej o wykonaniu planu gospodarczego za II kwartał 1951 r. W przemyśle plan globalnej produkcji został wykonany w 101,8%. Poważne osiągnięcia notuje się na odcinku rolnictwa — osiągnięto bogate zbiory i wzrost spółdzielni produkcyjnych. W dziedzinie handlu państwowego i spółdzielczego rozprawdzono o 32,7% więcej towarów niż w II kw. 1950.

WĘGRY

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć planu pięcioletniego na Węgrzech, jest budowa gigantycznej elektrowni wodnej i zapory w Tiszalők. Umożliwi ona znaczne rozszerzenie nawadniania suchych terenów w Tiszantuk, zwiększenie produkcji energii elektrycznej i przedłużenie dróg komunikacji wodnej. Dzięki temu 200 tys. morgów gleby nieurodzajnej i jałowej zostanie przystosowanych do normalnych zasiewów. Turbiny wodne będą wytwarzały rocznie ok. 55 mil. kWh, co stanowić będzie 2-krotną ilość całej produkcji wszystkich obecnie istniejących na Węgrzech elektrowni wodnych.

a wśród nich najliczniej są reprezentowani górnicy.

18-20.8. odbył się w Dusznikach-Zdroju VI doroczny festiwal chopinowski.

W konkursach urządzonych w ramach III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie przedstawiciele Polski otrzymali kilka nagród i wyróżnień. I tak: w konkursie muzyki i tańca — nagrody drugą i trzecią (tę ostatnią przyznano zespołowi pieśni i tańca „Mazowsze“). W konkursie na utwór literacki wyróżniony został poemat Wiktora Woroszyńskiego pt. „My“.

31.8. w Warszawie rozpoczęła obrady Rada Międzynarodowego Związku Studentów przy współudziale delegatów ponad 70 krajów.

ZSRR

Państwowe Wydawnictwo Literatury Politycznej przystąpiło do druku dodatkowego nakładu dzieł W. Lenina (wydanie IX) i dzieł J. Stalina w liczbie 100.000 egzemplarzy.

Ostatnio obchodziła 75-lecie urodzin znana radziecka baśniarka ludowa Marta Kriukowa, która w latach Wielkiej Wojny Narodowej napisała wiele opowiadań o Leninie i Stalinie, o Armii Radzieckiej i o bohaterach epoki stalinowskiej. Mieszka ona dotychczas w małej rybackiej wiosce Zimnaja Zololica nad brzegiem Morza Białego.

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ZSRR wydano w przekładzie rosyjskim wiele nowych dzieł pisarzy polskich, m. in. „Placówkę“, „Lalkę“ i „Nowele“ B. Prusa, „Starą Baśń“ Kraszewskiego, „Dzieła Wybrane“ M. Konopnickiej, „Dzieła Wybrane“ I. Krasickiego, „Ojczyznę“ Wandry Wasilewskiej.

Powstał Kirgiski Uniwersytet Państwowy, 33 z kolei uniwersytet w ZSRR. Obecnie wszystkie republiki związkowe posiadają już własne narodowe uniwersytety.

CZECHOSŁOWACJA

5.8. premier A. Zápotocky wygłosił odczyt dla młodych pisarzy, w którym omówił powstanie swoich powieści: „Przyjdą nowi bojownicy“, „Burzliwy rok 1905“ i „Będzie świt nad Kladnem“, wypowiadając przy tym poglądy o motywach twórczości w słowach: „Człowiek nie powinien nigdy pisać tylko po to, aby pisać. Zawsze musi sobie uświadomić, co chce powiedzieć i komu może to powiedzieć. W powieści musimy włożyć część swojego ja“.

Nakładem wydawnictwa Svoboda ukazał się III tom Klementa Gotwaldy. Zawiera on zbiór artykułów i przemówień z lat 1931—1932.

22.8. rozpoczęły się uroczystości

związane z obchodem setnej rocznicy urodzin wielkiego pisarza Alojzego Jiráska. Na obchód ten wyjechała z Polski delegacja Związku Literatów Polskich w osobach: Lucjana Rudnickiego, Gustawa Morcinka i Ryszarda Matuszewskiego.

WĘGRY

11.8. podpisany został w Warszawie w ramach umowy kulturalnej polsko-węgierskiej nowy półtoraroczny plan pracy, który ma służyć pogłębianiu przyjaźni obu narodów.

„Węgierska Gazeta Literacka“ umieściła wspomnienie o Tadeuszu Borowskim, zmarłym pisarzu polskim młodego pokolenia.

Węgierska Rada Ministrów uchwaliła w związku ze zbliżającą się 150 rocznicą śmierci Ludwika Kosutha, przywódcy rewolucyjnego ruchu wyzwoleńczego Węgier w okresie wiosny ludów, wzniesienie mu pomnika.

BULGARIA

30.7. zmarł wybitny poeta bułgarski Asen Razewietnikow, aktywny członek Związku Pisarzy Bułgarskich, świetny znawca języka bułgarskiego i czolowy przedstawiciel postępowej literatury dziecięcej.

2.8. organ Związku Pisarzy Bułgarskich „Literaturen Front“ ogłosił listę pisarzy bułgarskich, premiowanych przez bułgarski Komitet Nauki, Kultury i Sztuki w wyniku konkursu, ogłoszonego z okazji Zjazdu Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Sofii, na najlepszy utwór literacki, poetycki i sceniczny o tematyce kobiecej pokojowej. Premiowanych zostało 14 postępowych pisarzy i poetów.

Powieść wielkiego pisarza bułgarskiego ub. stulecia — Iwana Wazowa pt. „Niemili i niekochani“ przetłumaczono na język rosyjski i wydano w Związku Radzieckim w nakładzie 225 tys. egz. Książka wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród radzieckich czytelników.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

NOWE KSIĄŻKI

I. M. Лаврухин: **Народно-демократическая Чехословакия на пути к социализму**. Стенограмма публичной лекции... Всесоюзное Общество по распространению политических и научных знаний, Изд. „Правда” 1950, стр. 32.

I. M. Ławruchin: *Ludowo-demokratyczna Czechosłowacja na drodze do socjalizmu*.

Broszura radziecka o Czechosłowacji składa się z pięciu rozdziałów poprzedzonych wstępem: 1. Wyzwolenie Czechosłowacji od okupantów hitlerowskich i powstanie ludowo-demokratycznej republiki. 2. Wydarzenia lutowe 1948 r. — początek nowego etapu w rozwoju demokracji ludowej. 3. Osiągnięcia ludu czechosłowackiego na drodze do socjalizmu. 4. Wzrost poziomu życia materialnego i kulturalnego mas pracujących. 5. Plan pięcioletni i perspektywy rozwoju ludowej gospodarki Czechosłowacji.

Jest to referat wygłoszony na publicznym posiedzeniu Wszechzwiązkowego Towarzystwa dla rozszerzenia wiadomości politycznych i naukowych. Autor daje w niej pełny obraz życia współczesnej Czechosłowacji, uwypuklając, mimo wielkiej zwięzłości wszystkie najważniejsze kwestie, a przy tym w sposób łatwo dostępny dla wszystkich czytelników.

Autor omawia kolejno następujące zagadnienia: czechosłowacki ruch oporu w czasie okupacji, przebieg walk Armii Radzieckiej, która oswoiła

Czechosłowację, program koszycki i walka klasowa do lutego 1948 r., genesa i przebieg rewolucji lutowej 1948 r. i wywołane przez nią głębokie przemiany w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju; plan dwuletni i dotychczasowe osiągnięcia planu pięcioletniego; wzrost stopy życiowej ludności, sprawy literatury, oświaty, sztuki, akcję wydawniczą; wreszcie osiągnięcia, jakie przyniesie państwu wykonanie planu pięcioletniego.

Jak widać z tego krótkiego przeglądu, publikacja zapoznaie czytelników ze wszystkimi dziedzinami życia dzisiejszej ludowo-demokratycznej Czechosłowacji i ze wszystkimi przeobrażeniami politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi, powstałymi jako rezultat wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.

Broszura ta może służyć za przykład, jak powinno się w sposób ścisły, przystępny, a równocześnie zwięzły wydawać publikacje informacyjne.

as

PRZEGLĄD CZASOPISM ZAGRANICZNYCH

„SŁAWIANIE“

Nr 7/51 (str. 64)

Numer rozpoczyna art. „Wielki wkład do nauki marksizmu“, w którym przedstawiona jest wielka zasługa prac J. Stalina, opublikowanych w „Prawdzie“ z dn. 20 czerwca, 4 lipca i 2 sierpnia ub. r. „O marksizmie w językoznawstwie“, „O niektórych zagadnieniach językoznawstwa“ i „Odpowiedź towarzyszom“,

a w szczególności, wydanej książki „Marksizm a zagadnienie językoznawstwa“. Dzięki tym pracom zagadnienie językoznawstwa, którym dotychczas interesował się tylko krąg uczonych, przerodziło się w zagadnienie interesujące wszystkie narody radzieckie i miliony ludzi innych krajów.

Szczupłe ramy recenzji całości zeszytu nie pozwalają nam na przytoczenie myśli autora, nie tu też jest miejsce na nasze wypowiedzi o wpływie prac J. Stalina. Zagadnieniu temu poświęcimy artykuł w jednym z najbliższych numerów „Życia Słowiańskiego“.

Dalsze karty „Sławian“ poświęcone są bieżącym wydarzeniom w krajach słowiańskich. A więc: W. Kozłowski — przewodniczący Rady Naczelnej Białoruskiej SRR, a również członek Komitetu Słowiańskiego ZSRR — w artykule „Osiągnięcia Radzieckiej Białorusi“ z okazji siódmej rocznicy wyzwolenia tego kraju spod niemiecko-faszystowskiej okupacji przedstawia rozwój gospodarczy i kulturalny Białorusi za okres siedmiu lat.

W cyklu krótkich artykułów „Na pokój się nie czeka — pokój zdobywa się“, omówione jest, jak walka o pokój, prowadzona na całym świecie drogą, zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, twórczą, konstruktywną pracą, przez organizowanie kongresów itp., wzmacnia siły pokoju.

O udziale Słowian urugwajskich w walce o pokój informuje P. Giericz w korespondencji z Montevideo.

W związku z siódmą rocznicą powstania Polski Ludowej korespondent „Sławian“ zwrócił się do szeregu obywateli polskich z zapytaniem: „Co przyniosło narodowi polskiemu siedem lat nowej Polski“, a niektóre z otrzymanych odpowiedzi są opublikowane.

W 25 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego B. Wolnik i W. Morozow poświęcili obszernie wspomnienia życia i działalności tego niezłomnego bojownika o utrwalenie w Związku Radzieckim zwycięstw, jakie przyniosła proletariatu Wielka Rewolucja Październikowa.

Siedmiostronicowy artykuł „Imperialiści amerykańscy uprawiają w stosunku do krajów demokracji ludowej politykę nienawiści“ pióra A. Aleksandrowa demaskuje politykę zagraniczną sfer rządzących USA, jako politykę zmierzającą do rozpętania nowej wojny, w wyniku której chcieliby wolne narody Europy środkowej i wschodniej wciągnąć w jarzmo kapitalizmu.

Artykuł Pera Popiwody „Faszy-

stowska klika Tita — okrutny wróg ludów słowiańskich“ zaznajamia czytelnika z podjętą przez titowców akcją zerwania wszelkich nici wiążących kulturę narodów Jugosławii z kulturą innych krajów słowiańskich, a narzucając im na to miejsce tzw. „kulturę zachodnią“.

W dziale „W zagranicznych krajach słowiańskich“ opisane są osiągnięcia czeskiego przodownika pracy, tokarza, który, wyzyskując doświadczenia tokarzy radzieckich, potrafił wykonać 930% normy. Dalej jest mowa o rozszerzeniu granic Warszawy przez włączenie do miasta okolicznych miejscowości zespolonych ze stolicą Polski. W dalszym ciągu zamieszczono krótkie wiadomości z Bułgarii o państwowych gospodarstwach rolnych oraz o wielkim wiece mas pracujących w sprawie obrony pokoju.

Następny dział „Z życia międzynarodowego“ podaje informacje o tarciach i zawiściach między przedstawicielami polskiego emigracyjnego „rządu“ w Londynie oraz o losach kilkuset tysięcy Polaków, żołnierzy byłego wojska polskiego, którzy wskutek kłamliwej propagandy tułają się z dala od ojczyzny, a służąc w legii cudzoziemskiej, giną w obronie interesów imperialistów.

W „Szkiecach i korespondencjach“ art. W. Zakrutkina opisuje gigantyczne prace prowadzone przy budowie kanału Wołga-Don, a A. Bułhakow w art. „Dokumenty miłości i nienawiści“ wspomina z okazji wystawy urządzonej w związku z obchodem 15 rocznicy śmierci M. Gorkiego, o przyjeździe jego w 1923 r. do Czechosłowacji i zamianowaniu przy tej okazji uczuć miłości do genialnego pisarza rosyjskiego przez młodzież szkolną ze wsi Poruby, a jednocześnie o powziętych przez ówczesne władze czechosłowackie i ich przedstawiciela Masaryka środkach, aby zapobiec zbliżeniu Gorkiego ze społeczeństwem Czechosłowacji i kończy wiadomościami o uczczeniu pamięci Gorkiego przez tę samą wieś Poruby. Dział kończy korespondencja Piotra Krawczuka z Toronto (Kanada), zawierająca opis uroczystości związanych z odsłonięciem pomnika Tarasa Szewczenki, wzniesionego przez Ukraińców Kanadyjskich w 60 rocznicę masowej ich emigracji do Ameryki Północnej.

Krytyka i bibliografia zawiera trzy pozycje: 1) art. W. Arcimowicza „Książki pisarzy radzieckich w Polsce Ludowej” wymieniających nazwiska najpoczytniejszych autorów radzieckich, których utwory zostały przetłumaczone na język polski i wywarły wpływ na twórczość pisarzy polskich; 2) recenzję S. Nikolskiego zatytułowaną „W walce o literaturę realizmu socjalistycznego”, która charakteryzuje książkę Ladislava Stolla „Třicet let boju za českou — socjalistickou poezii” i 3) recenzję J. Pisarewa o „Zapiskach naukowych Instytutu Słowianoznawstwa”, t. II,

napisaną pt. „Więcej uwagi na problemy współczesne”.

Na końcu zeszytu znajduje się kronika o „Wystawie o Polsce ludowo-demokratycznej”, o proteście Komitetu Słowiańskiego w Czechosłowacji przeciw prześladowaniu przez sfery rządzące Stanów Zjednoczonych Jerzego Pirńskiego, sekretarza Kongresu Słowian Amerykańskich i o wieczorach w Stawropolu, poświęconych przyjaźni radziecko-bułgarskiej. Po kronice następuje charakterystyka trzech dysertacji, a zamykają numer zwięzłe wiadomości z krajów słowiańskich z dziedziny życia kulturalnego. aa

Z KOMITETU SŁOWIAŃSKIEGO W POLSCE

Komitet Słowiański w Polsce wysłał następujące depeze:

Komitet Słowiański Bułgarii
Przewodniczący Iwan Paszow
Sokr. Generalny Trajana Nenowa

Sofia
Bulwar Ruski 5

W 7 rocznicę wyzwolenia Bułgarii spod jarzma hitlerowskiego przez niezwykłą Armię Radziecką Komitet Słowiański w Polsce przesyła Wam oraz całemu narodowi bułgarskiemu, serdeczne pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów na polu socjalistycznego budownictwa oraz w walce o pokój, którą prowadzicie w ramach wielkiego obozu pokoju i demokracji pod przewodnictwem Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina.

Przewodniczący W. Barcikowski
Sokr. Generalny St. Trojanowski

Komitet Słowiański w Bułgarii
Przewodniczący Iwan Paszow
Sokr. Generalny Trajana Nenowa
Sofia

Bulwar Ruski 5

Z okazji 51 rocznicy urodzin tow. Wylko Czerwenkowa, przywódcy narodu bułgarskiego, Komitet Słowiański w Polsce przesyła Jemu za Waszym pośrednictwem najserdeczniejsze życzenia długiego życia w służbie narodu bułgarskiego oraz sprawy pokoju i przyjaźni między narodami.

Przewodniczący W. Barcikowski
Sokr. Generalny St. Trojanowski

*

Dotychczasowy Sekretarz Generalny Komitetu w Polsce — Stanisław Trojanowski został mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym RP w Bernie (Szwajcaria).

Na stanowisko Sekretarza Generalnego Komitetu Słowiańskiego w Polsce został powołany Jerzy Woźnicki.

DODATEK DO MIESIĘCZNIKA „ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE“

Nr 9

Wrzesień

1951

T. L. MOTYLEWA

POSTĘPOWI PISARZE ŚWIATA W WALCE O POKÓJ

Ruch obrońców pokoju przybrał tak wielkie rozmiary, jakich nie osiągnął w dziejach ludzkości żaden ruch masowy. Ruch ten stale wzmagają się i wzrasta.

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli sprawę zachowania pokoju ujmą w swoje ręce narody i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludzkie, oszukać je i wciągnąć w nową wojnę światową.

Dlatego jak najszybsza walka w obronie pokoju, jako środek demaskujący przestępczą działalność podżegaczy wojennych, nabiera teraz pierwszorzędno znaczenia¹⁾. Słowa te, wypowiedziane niedawno przez J. W. Stalina, znalazły żywy oddźwięk u wielu milionów ludzi we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej.

W walce w obronie pokoju biorą udział setki milionów ludzi pracujących umysłowo i fizycznie, należących do różnych ras, narodowości, wierzeń religijnych i zapatrywań politycznych.

Pośród czynnych obrońców pokoju znajdują się liczni przedstawiciele sztuki i literatury o różnorodnym rodzaju twórczości, o różnych poglądach politycznych, filozoficznych i estetycznych. Wojna imperialistyczna — to największy wróg kultury. Żaden uczciwy mistrz słowa, któremu drogie są osiągnięcia w dziedzinie kultury własnego narodu i ogólnoludzki dorobek kulturalny, nie może nie podtrzymywać walki o pokój.

Na równi z najznakomitszymi, znanymi na całym świecie pisarzami — komunistami jak Pablo Neruda lub Louis Aragon w walce o pokój biorą udział i twórcy stojący na straży humanizmu burżuazyjno-demokratycznego. Jeden z najwybitniejszych czynnych obrońców pokoju w USA, Tomasz Mann, znakomity mistrz niemieckiej prozy powieściowej (obecnie obywatel amerykański), wychowany na niemieckiej idealistycznej filozofii, licznymi węzłami związany jest ze społeczeństwem burżuazyjnym; członkiem Światowej Rady Pokoju został wybrany znany hiszpański pisarz katolicki, Jose Bergamin. Te przykłady mają swoją wymowę. W Manifeście Kongresu Warszawskiego słusznie powiedziano: „Drugi Światowy Kongres Obrońców Pokoju wykazał z niebywałą mocą, że ludzie, którzy przyjechali z pięciu części świata bez względu na różnice poglądów mogą dojść do porozumienia między sobą, aby zapobiec klęsce wojny i obronić pokój“²⁾.

¹⁾ „Prawda“, 17 II 1951.

²⁾ „Prawda“, 23 XI 1950.

Wzmagający się wśród narodów ruch w obronie pokoju wywołuje wielki, niespotykany w historii literatury świata wzrost społecznej działalności czołowych literatów we wszystkich stronach świata. Prawie we wszystkich krajach postępowi pisarze biorą nader żywy udział w ruchu obrońców pokoju, w zebraniach i wiecach, w działalności narodowych komitetów obrońców pokoju, w organizowaniu kongresów międzynarodowych.

W czasie obrad na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie przemawiali: znakomity pisarz i działacz społeczny Chin — Kuo Mo-Zo, wybitny poeta z Kuby — Juan Marinelo, znany poeta niemiecki — Johannes Becher, pisarz brazylijski — Jorge Amado i wielu innych poważnych przedstawicieli literatury i sztuki różnych narodów. Śmiało można powiedzieć, że pisarze wybrani do Światowej Rady Pokoju — to kwiat literatury świata, najlepsze jej siły twórcze.

Zagadnienie obrony pokoju stało się ośrodkiem zainteresowania wszystkich uczciwych ludzi na ziemskim globie. Jest to zasadnicze, najbardziej palące zagadnienie dzisiejszej doby. I nie należy się dziwić, że sprawa walki o pokój staje się najważniejszym tematem całej współczesnej literatury postępowej. Najlepsi pisarze naszych czasów czynnie walczą o pokój nie tylko słowem mówcy lub publicysty, lecz i swoją twórczością.

I

W wielomilionowej armii bojowników o pokój, bardzo różnorodnej pod względem swojego składu, honorowe, przodujące miejsce zajmują pisarze radzieccy. Ruch zwolenników pokoju uwypuklił międzynarodową, wychowawczą w sensie społecznym rolę literatury radzieckiej, jej oddziaływanie na świadomość czytelników za granicą i na twórczość zagranicznych najlepszych przedstawicieli literatury. Niestrudzenie i z pełnym poświęceniem pracują pisarze radzieccy — członkowie Światowej Rady Pokoju: A. Fadiejew, I. Erenburg, W. Wasilewska, N. Tichonow, A. Korniejczuk. Czynny udział biorą w ruchu obrońców pokoju, w różnych międzynarodowych zebraniach i kongresach: M. Szołochow, K. Simonow, A. Surkow, L. Leonow, P. Pawlenko^{*)}, A. Twardowski, N. Gribaczow, A. Pierwiencew, M. Tursun — Zade, Samed Wurgun, A. Venclova i wielu innych znakomych przedstawicieli literatury radzieckiej.

Pisarze i poeci wszystkich republik Związku Radzieckiego występują na trybunie międzynarodowej jako chorążowie pokoju, jako wysłannicy i wyraziciele woli potężnego, miłującego pokój ludu radzieckiego. A głosy ich z przejęciem słuchają we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej liczne rzesze ludu pracującego.

Ten szacunek, zaufanie i miłość, z jakimi odnosi się do pisarzy radzieckich postępowy odłam ludzkości, są całkowicie zrozumiałe i usprawiedliwione. Pisarze radzieccy swymi utworami z dziedziny literatury pięknej wnieśli olbrzymi wkład w dzieło pokoju. Idea obrony

^{*)} Zmarł 16. VI. 1951 r.

pokoju leży u podstaw istoty literatury radzieckiej od samego jej zara-
niania, od pierwszych genialnych utworów twórcy' socjalistycznego
realizmu, M. Gorkiego.

Metoda socjalistycznego realizmu, na podstawie której kształtuje
się literatura radziecka, wymaga od autorów odtworzenia prawdziwych,
historycznie ścisłych wydarzeń i ich rewolucyjnego przebiegu; wymaga
od pisarza, aby jego twórczość czynnie oddziaływała na przebieg zda-
rzeń i na wychowanie komunistyczne mas ludowych. Metoda socjalis-
tycznego realizmu sprawiła to, że literatura radziecka osiągnęła wiel-
kie twórcze sukcesy w swej walce o pokój.

Literatura radziecka tworzyła się i rozwijała w ostrej walce
z różnego rodzaju przeciwnikami ideowymi, w walce z reakcyjną,
zgniłą „kulturą“ imperializmu, w walce z wrogimi, nurtującymi we-
wnątrz kraju prądami umysłowymi. Odzwierciedlając moralno-poli-
tyczną jedność narodu radzieckiego w okresie przechodzenia od
socjalizmu do komunizmu, literatura radziecka odznacza się surowym,
nieprzejednanym stosunkiem do ideologii reakcyjnej we wszelkich jej
przejawach.

W przeciwieństwie do oszczerstw rzucanych przez imperialistów,
którzy starają się okłamać swoje narody, przedstawiając politykę
ZSRR jako agresywną, literatura radziecka w sposób przekonywujący
udowadnia umiłowanie pokoju Kraju Socjalizmu.

W przeciwieństwie do brudnej, amoralnej, nie mającej nic współ-
nego ze sztuką produkcji literackiej najmitów imperializmu, sławiących
śmierć i zniszczenie, głoszących nienawiść człowieka do człowieka oraz
szerzących rozpustę, literatura narodów ZSRR przeniknięta jest praw-
dziwym humanizmem, umiłowaniem życia i człowieka, dążeniem do
pokoju.

Humanizm, który cechuje literaturę radziecką, zakorzeniony jest
głęboko w światopoglądzie ludzi radzieckich, w nieśmiertelnych ideach
marksizmu-leninizmu.

Przeszło sto lat temu młody wówczas Marks, wzywał, aby „obalić
wszystkie stosunki, w których człowiek jest poniżoną, ujarzmioną,
bezsilną, pogardzaną istotą“. Teza Marksa, że „człowiek jest najwyż-
szą istotą dla człowieka“⁴⁾ znalazła rozwinięcie w znanych słowach
Stalina: „Ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów
najcenniejszym i najbardziej decydującym kapitałem są ludzie“⁵⁾.
Literatura radziecka wciela te idee w formy artystyczne.

M. Gorki w swoich utworach publicystycznych wykazał z wielką,
przekonywającą siłą, że humanizm socjalistyczny wymaga głębokiej,
niegasnącej nienawiści do imperialistycznej reakcji, do zaborców i cie-
miężycieli narodów, „do tych wszystkich, którzy żyją z nędzy milio-
nów ludzi“. I w sztuce radzieckiej patos poszanowania człowieka,

⁴⁾ K. Marks i Fr. Engels „Dzieła“, t. I. str. 392, wyd. ros. 1928 r.

⁵⁾ J. Stalin „Zagadnienia leninizmu“ str. 494.

stwierdzenie prawa człowieka pracy do szczęśliwego życia w pokoju kojarzy się w sposób naturalny z najostrzejszą, nieubłaganą walką przeciw reakcyjnym siłom imperializmu, przeciw podżegaczom wojennym — wrogom szczęścia ludzkiego. W najlepszych utworach autorów radzieckich głęboko wyrażona jest wola człowieka radzieckiego, aby obronić pokój, aby aktywnie obronić prawo do życia w pokoju.

W przemówieniu swoim na Kongresie w Warszawie D. Szostakowicz wspominał, że pewnego razu otrzymał po swoim koncercie list, w którym było napisane: „Wiem, jak straszna jest wojna. Wydaje mi się, że przeżyłam całą jej grozę. Dziękuję Wam, że przypomnieliście mi, jak piękny jest pokój“. Podobne słowa mogą być skierowane do każdego znakomitego literata radzieckiego.

Cały szereg utworów literatury radzieckiej potwierdza stanowisko pisarzy, którzy kładli podwaliny naukowego socjalizmu, że „dobrowolna, produktywna działalność jest najwyższą ze znanych nam moralnych rozkoszy“⁶⁾. Temat radosnej, wolnej, twórczej pracy, która sama w sobie jest źródłem największego inormalnego zadowolenia, przewija się przez liczne, znane książki pisarzy radzieckich. Pisarze radzieccy wysławiając pokojową twórczą pracę, jednocześnie otwarcie i uczciwie mówią o ciężarach i nędzy, które dla ludu są nieodłącznie związane z wojną; wyrażając nienawiść ludu do imperialistycznych grabieżców bronią czynnie pokoju.

Ukazywanie piękna pracy jest istotnym rysem literatury radzieckiej, różniącym ją zasadniczo od literatury sprzed epoki socjalizmu. Ta cecha literatury radzieckiej ma źródło w istocie ustroju radzieckiego i polityki państwa radzieckiego.

„Ludzie pracują u nas nie na wyzyskiwaczy, nie dla wzbogacenia pasibrzuchów, ale na siebie, na swoją klasę, na swoje radzieckie społeczeństwo, gdzie władzę sprawują najlepsi ludzie spośród klasy robotniczej. Dlatego też praca posiada u nas znaczenie społeczne, jest sprawą honoru i chwały. Człowiek pracujący czuje się u nas wolnym obywatelem swego kraju, swego rodzaju działaczem społecznym“⁷⁾.

Właśnie dzięki tym warunkom praca w społeczeństwie socjalistycznym stała się źródłem estetycznej rozkoszy, kryterium piękna w radzieckich dziełach sztuki. Realistyczne przedstawienie procesu pracy pomaga radzieckim twórcom w odtwarzaniu ludzkich charakterów, w utwierdzaniu szlachetnych zasad moralności socjalistycznej, w wykazywaniu bohaterstwa codzienności socjalistycznej. Znakomite utwory literatury radzieckiej, wzięte razem, stanowią porywającą wielotomową Kronikę pełnych poświęcenia walk i zwycięstw potężnego narodu, który upartą, wieloletnią, ciężką, ale radosną i twórczą pracą przekształcił życie i zbudował socjalizm na jednej szóstej części kuli ziemskiej. Te utwory ukazują dumne oblicze ludzi radzieckich, zdolnych mężnie znosić ciężkie próby życiowe, zwalczać przeciwności, lu-

6) K. Marks i Fr. Engels „Dzieła“, t. III str. 410, wyd. ros. 1928 r.

7) J. Stalin: „Zagadnienia leninizmu“, str. 502.

dzi przekonanych o niezwyciężonej sile swego państwa socjalistycznego.

Umiłowanie pokoju przejawia się również w tych utworach literatury radzieckiej, które mówią o wojnie sprawiedliwej, prowadzonej w obronie ziemi rodzinnej.

W traktowaniu przez radzieckich pisarzy, tematu wojennego wyzuwa się więź dziedziczną z rosyjskim realizmem klasycznym. Klasycy literatury rosyjskiej odrzucali powierzchowne, ozdobione romantycznością wyobrażenie wojny. Zgodnie z prawdą i na trzeźwo przedstawiali oni cały tragizm wojny, straty i ofiary, jakie ponosi lud, a które są nieodłączne od wojny. „Nieliczni wrócili z pola bitwy“ lakonicznie mówi w utworze Lermontowa stary żołnierz, który brał udział w walkach pod Borodinem. Tolstoj w „Opowiadaniach sewastopolskich“ postawił sobie świadomie za zadanie opisać wojnę „nie w przepisowym paradnym szyku i blasku, przy akompaniamencie muzyki i bicia w bębny, z powiewającymi sztandarami i harcującymi na koniach generałami, lecz... wojnę taką, jak prawdziwie wygląda — krew, męczarnie, śmierć“⁸⁾.

Ale wielu rosyjscy pisarze dalecy byli od idei bezwolnego pacyfizmu; siłą pięknych słów stwierdzali oni prawo narodu do obrony ojczyzny przed najeźdźcami. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w żadnym z wybitnych dzieł literatury rosyjskiej ubiegłych stuleci nie można natrafić na szowinizm lub wyniosłość nacjonalistyczną. Charakterystyczne jest, że we wspaniałej epopei bohaterstwa narodu rosyjskiego „Wojna i pokój“, gdzie w osobie Napoleona satyrycznie sportretowany jest niszczycielski typ agresora, nie ma śladu wrogości do Francuzów jako do narodu: bohaterowie Tolstoja walczą nie z narodem francuskim, ale z napastniczą armią Napoleona. I wojna ta w genialnym ujęciu Tolstoja wydaje się jako sroga konieczność, jako bolesny dopust historii, który naród rosyjski znosi z dumą w imię pokoju, w imię powrotu do życia pokojowego.

„Nie jesteśmy już tymi ludźmi, jakimi byliśmy do 1917 roku i Rosja też nie jest dawną Rosją, i charakter nasz już jest inny“ — słowa A. A. Zdanowa, zawarte w referacie o czasopiśmie „Zwiezda“ i „Leningrad“⁹⁾. Zrozumiałe jest, że bohaterowie Stalingradu różnią się od żołnierzy spod Borodina. Literatura radziecka stworzyła niespotykany w dawniejszej literaturze wizerunek żołnierza socjalistycznej armii — wizerunek radzieckiego patrioty gotowego do ofiar, do obrony ojczyzny, który zarówno na froncie, jak i na zapleczu czuje, że jest „wolnym obywatelem swego kraju, swego rodzaju działaczem społecznym“.

Oczywiście, dla takiego człowieka pokojowe życie jest jeszcze bardziej pociągające, aniżeli mogło być dla człowieka pracującego w mozole za czasów Rosji carskiej, uginającego się pod uciskiem i wyzy-

⁸⁾ L. N. Tolstoj: Dzieła. Wyd. zbiorowe (ros.) t. 4, str. 9, 1932.

⁹⁾ Str. 36, 1946.

skiem. Toteż pisarze radzieccy potrafili nie tylko z niespotykaną dawniej w literaturze siłą prawdy przedstawić te wielkie klęski, jakie narodom przynosi wojna, wymownie potępić imperialistycznych, faszystowskich agresorów, ale z głęboką dumą opisać przeżycia i czyny radzieckiego obywatela — żołnierza, którego mocna wola odniesienia zwycięstwa nad nieprzyjacielem wyrasta właśnie z wytrwałej dążności do życia w pokoju. Myśl o tym, że wojna z faszystowskim najeźdźcą toczy się w imię oswobodzenia ojczyzny, w imię pokoju, ożywia wszystkie najlepsze utwory literatury radzieckiej o Wojnie Narodowej, jak: „Młoda Gwardia“ A. Fadiejewa, „Biała Brzoza“ M. Bubiennowa, „Opowieść o prawdziwym człowieku“ B. Polewoja. Nieprzeciętnie wyraził tę myśl znakomity poeta współczesny A. Twardowski w poemacie „Wasył Tierkin“. Przyznając, że życie jest miłsze niż wojna, poeta mówi z żarem, że „dopóki jego ziemia ojczyzna znajduje się w niewoli, on, miłujący życie w pokoju, opiewa w czasie wojny — wojnę“.

Zrozumiałe, że słowa „miłujący życie w pokoju“ w ustach poety radzieckiego nie oznaczają „lubiący życie ciche, spokojne“. W imię burzliwego nowatorstwa, w imię twórczych porywów, w imię nieustannej walki o lepszą przyszłość ludzkości patrioci radzieccy zawsze chcieli i chcą wywalczyć pokój, obronić pokój, utrzymać pokój.

W literaturze radzieckiej z okresu Wielkiej Wojny Narodowej niezwykle wyraziście wypowiedziana jest myśl, że ludzie radzieccy swoją walkę z faszystowskimi najeźdźcami imperialistycznymi pojmują jako święty obowiązek względem ojczyzny i względem ludzkości. Myśl tę oddaje poemat „Południk Pułkowa“ Wiery Inber, w którym czytamy, że „...tylko humanizm może uwolnić świat od zarazy, która go zalała“.

W literaturze radzieckiej, podobnie jak i w polityce Związku Radzieckiego, pojęcie patriotyzmu w poczuciu człowieka radzieckiego łączy się nierozzerwalnie z pojęciem internacjonalizmu.

„Siła patriotyzmu radzieckiego polega na tym, że założeniem jego jest głębokie oddanie i wierność narodu swej ojczyźnie, braterska przyjaźń mas pracujących w całym kraju między wszystkimi narodami, bez uprzedzeń rasowych lub nacjonalistycznych. To jest podwaliną nienaruszalnego i coraz mocniej zacieśniającego się braterstwa między narodami Związku Radzieckiego. Jednocześnie narody ZSRR mają poszanowanie dla praw i niepodległości narodowej obcych krajów i zawsze przejawiały chęć do pokojowego i zgodnego współżycia z państwami sąsiadującymi“¹⁰⁾.

Literatura radziecka przepojona jest duchem braterskiej współpracy między narodami różnych ras i narodowości, poszanowaniem samodzielności narodowej i suwerenności obcych narodów oraz uczuciem przyjaźni dla wszystkich ludzi pracy w krajach obcych.

Ludzie radzieccy przywykli łączyć w swej świadomości własny los, pracę, dążenia i sukcesy z losem pracujących na całym świe-

¹⁰⁾ J. Stalin: „O wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego“, str. 116, 1945.

cie, z ich walką o wyzwolenie. W literaturze narodów wchodzących w skład ZSRR szeroko jest ujmowany temat internacjonalizmu.

Rozwijająca się w ostatnich latach walka o pokój, wzrost na całym świecie sił socjalizmu i demokracji wyostrzyły czujność pisarzy radzieckich na zagadnienia międzynarodowe. Ciągłe powstają nowe utwory występujące przeciw reakcyjnym siłom imperializmu.

Najlepsi pisarze radzieccy nieustannie demaskują przygotowania wojenne imperialistów, oskarżają ich politykę przestępczą i pełną nienawiści do człowieka. W walce przeciwko podżegaczom wojennym wszystkie narody świata dzisiaj również doskonale posługują się „starą, ale groźną bronią” — satyrą polityczną Majakowskiego. Tradycję politycznej liryki Majakowskiego przejął K. Simonow i wyraził w znanym cyklu wierszy o tematyce międzynarodowej „Przyjaciele i wrogowie”. K. Simonow w sztuce „Zagadnienie rosyjskie” i B. Ławreniew w sztuce „Głos Ameryki” zdemaskowali metody przygotowania ideologicznego do nowej wojny, jakie przedsięwzięli imperialiści amerykańscy, i wykazali, jak działalność podżegaczy wojennych w USA wywołuje niezadowolenie i sprzeciwy wśród uczciwych Amerykanów. M. Wirta w sztuce „Spisek bankrutów” wydobyl na jaw przestępcze przenikanie amerykańskiego imperializmu do krajów demokracji ludowej i przedstawił fiasko tych zamierzeń. N. Szpanow w powieści — kronice „Podżegacze” udostępnił obszerny, dokumentarny materiał prowokacyjnej działalności wojennych przestępców imperialistycznych.

W szeregu znakomych utworów literatury radzieckiej z ostatnich lat uwypuklono międzynarodowe, wszechświatowe znaczenie historyczne obecnej walki o pokój narodów radzieckich. W trylogii A. Gonczara „Chorążowie” i w powieści E. Kazakiewicza „Wiosna nad Odrą” ukazana jest wyzwolenicza misja Armii Radzieckiej, która uwolniła ciemiężone przez faszyzm narody i niemiecki lud pracujący od potworów-hitlerowców. N. Łukonin w poemacie „Droga do pokoju” opiewa bohaterskie czyny żołnierzy radzieckich, chłopców i dziewcząt, którzy „pokoju bronili nad Wołgą, pod murami Stalingradu” i „przynieśli pokój miłującym go narodom”. Szlachetna i owocna działalność ludzi radzieckich w Niemczech powojennych, pomoc, jaką Związek Radziecki okazuje niemieckiemu narodowi w przebudowie jego życia w duchu demokratycznym, ze znanstwem przedstawiona jest w ukraińskiej powieści W. Sobki „Rękojmia pokoju”. W powieści tej przekonywająco i szczerze wyrażone jest przyjazne odnośnienie się ludu radzieckiego do ludu pracującego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walczącego o pokój i zjednoczenie Niemiec.

Najznakomitsi pisarze i poeci radzieccy niejednokrotnie zabierali głos w obronie narodów uciskanych, występowali przeciw dyskryminacji rasowej i narodowościowej, przeciw imperialistycznej polityce ciemiężenia i uciskania narodów. Radzieckie utwory poetyckie poruszające ten temat znadują oddźwięk wśród czytelników, cieszą się wielką popularnością i pomagają w wychowaniu młodego pokolenia w duchu internacjonalizmu.

Pisarze narodowych republik Związku Radzieckiego biorą żywy udział w opracowaniu międzynarodowej tematyki. W utworach pisarzy narodów wyzwolonych przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową, piętnujących terror rasowy i ucisk kolonialny ze strony imperialistów, odzywa się ostra nuta gniewu. Głęboką nienawiścią do „cywilizowanych“ władców niewolników i gorącym współczuciem dla ludu w Indiach przeniknięte są znane „Ballady hinduskie“ M. Tursun-Zade, poety tadżyckiego. Nowy, o wysokim wyrazie artystycznym poemat „Murzyn mówi“ Samedy Wurguna — poety Azerbejdżańskiej SRR, jest echem ruchu obrońców pokoju, a w szczególności realnego faktu z życia: wystąpienia w obronie pokoju jednego z delegatów, Murzyna, na Kongresie Intelktualistów we Wrocławiu.

Szereg nowych publikacji pisarzy radzieckich związany jest z wojną w Korei. Braterskie uczucia, jakie żywią ludzie radzieccy dla bohaterskiego narodu koreańskiego, wyrażone są z wielkim talentem w poemacie N. Gribaczowa o Kim Ir-Senie i w cyklu wierszy o Korei. Wykazując, ile nieszczęść i zła przyniosła amerykańska interwencja dzielnemu, pracowitemu ludowi koreańskiemu, poeta wyraża niezłomną wiarę w jego zwycięstwo oraz w zwycięstwo wszystkich narodów Azji walczących z imperialistycznymi zbrodniarzami.

Również tematem nowej sztuki G. Mdiwani „Ludzie dobrej woli“ jest walka narodów uciśnionych z imperializmem.

Radzieccy pisarze i poeci z oburzeniem demaskują działalność wojennych awanturników zza oceanu, ale do uczciwych Amerykanów zwracają się ze słowami przyjaźni i podtrzymują ich na duchu w walce o pokój. (Przykładem może być znany wiersz K. Simonowa „Trzy kropki“, skierowany do nieznanego przyjaciela — uczciwego Amerykanina). Pisarze radzieccy dobitnie wykazują przestępczą politykę amerykańskich awanturników wojennych nie tylko względem całego świata, ale i względem własnego narodu. Temat ten ujęty jest na przykład w wierszu S. Marszaka: „Z czyjej winy?“, w którym zawarte są rozważania żołnierza amerykańskiego porzuconego w Korei, gdzie niepotrzebnie zginie w ścianach cudzego domu jak złodziej.

Można by dużo więcej powiedzieć o nowych utworach literatury radzieckiej tematycznie bezpośrednio związanych z wydarzeniami z życia międzynarodowego ostatnich lat. Patos walki o pokój, demaskowanie amerykańskich prowokatorów wojny i ich pomocników zachodnio-europejskich, przyjaźń i solidarność ludu pracującego różnych krajów i bojowników na całym świecie o pokój — stanowi treść wielu nowych utworów, z których każdy jest indywidualnym, twórczym wkładem pisarza radzieckiego w dzieło walki sił pokoju i demokracji przeciw imperialistycznej reakcji.

Ale, oczywiście, temat walki o pokój towarzyszy i tym utworom literatury radzieckiej ostatnich lat, których treść nie wiąże się z zagadnieniem życia międzynarodowego. Żarliwa, niezłomna woła obronienia pokoju przejawia się we wszystkich nowych utworach o powojennej rzeczywistości radzieckiej.

W najznakomitszych utworach literackich z lat 1949—1950 odtworzono zwycięski marsz narodu radzieckiego do komunizmu. Nowe książki pisarzy radzieckich na tematy współczesnego życia w ZSRR są artystycznym, przekonującym dokumentem, że naród radziecki, w przeciwieństwie do niktzemnych oszczerstw, jakie nań rzucają reakcyjni politycy, pochłonięty jest nie przygotowaniami do nowej wojny, lecz pokojową, twórczą pracą zakrojoną na wielką skalę.

Pisarka Halina Nikołajewa słusznie zaznacza: „Ważnym rysem człowieka radzieckiego z 1950 roku jest to, że przekształcając, jak nigdy dotąd, przyrodę, czyni to z mocnego przekonania, z wielkim rozmachem i jako władczy gospodarz¹¹⁾). Nawadnianie pustynnych, nieurodzajnych obszarów, tworzenie ochronnych pasów leśnych, elektryfikacja wsi i wywołane przez to zmiany w metodach pracy i w życiu domowym, zastosowanie nauki Miczurina — przodującej agrotechniki — w rolnictwie, śmiałe próby hodowli nowych, cennych gatunków ryb i podobne nowatorskie poczynania przyrodnicze stanowią wątek nowych radzieckich powieści: „Światło nad ziemią“ S. Babajewskiego, „Żniwa“ H. Nikołajewej, „Żywa woda“ A. Kożewnikowa, „Pływająca stacja“ W. Zakrutkina. Bohaterowie tych powieści, prości ludzie pracy, ukazani są jako śmiali pionierzy nowych dróg, pragnący swą ojczyznę uczynić jeszcze bogatszą, piękniejszą i szczęśliwszą.

Według znanego określenia Marksa komunizm charakteryzuje „rzeczywiste rozwiązanie konfliktu między człowiekiem a przyrodą oraz między człowiekiem a człowiekiem“¹²⁾). Pisarze radzieccy odzwierciedlając dokładnie w swoich utworach narastanie „nowego“ w życiu, wykazują, jak zbliżanie się społeczeństwa radzieckiego do komunizmu oddziaływa na ludzi, na ich stosunek do przyrody, do bliźnich, na całe ich oblicze duchowe. W konkretnych obrazach zaczerpniętych z życia ukazują zacieranie różnicy między miastem a wsią, między pracą fizyczną a umysłową. Te cechy „nowego“ widoczne są w wizerunkach zarówno przodujących, jak i zwykłych pracowników z kołchozów, w wizerunkach przodujących przedstawicieli klasy robotniczej — stachanowców. Pozytywni bohaterowie współczesnej literatury radzieckiej — to ludzie pracy umiejący patrzeć na swój codzienny trud z punktu widzenia wielkich państwowych zadań, ludzie, którzy szybko i z zapałem przyswajają sobie wiadomości, ludzie obdarzeni szerokim horyzontem, umiejący w praktyce oprzeć się na zdobyczach nauki, ludzie nie poprzestający na uzyskanych sukcesach, stawiający wymagania sobie i innym.

Marsz kraju socjalizmu do komunizmu wymaga od każdego człowieka stałego podnoszenia ideowego, politycznego, umysłowego i moralnego. Również w najlepszych nowych utworach literatury radzieckiej śmiało postawione są te skomplikowane, moralno-psychologiczne zagadnienia, które wynikają z procesu budowania komunizmu. W powieściach Babajewskiego, Nikołajewej, w sztuce A. Korniejczuka

¹¹⁾ „Litteraturnaja Gazieta“ 4 XI 1950.

¹²⁾ K. Marks i Fr. Engels. Dzieła t. III, str. 622, wyd. ros. 1928 r.

„Kalinowy gaj“, w sztuce A. Surowa „Swit nad Moskwą“ ukazane jest, jak różnymi, niejednokrotnie mozolnymi drogami osiąga się przewyciężanie uprzedzeń w ludzkiej świadomości, jak dzięki metodzie krytyki i samokrytyki następuje wykrycie i usunięcie braków.

Spółceństwo radzieckie, pomyślnie budujące komunizm, stanowi potężną twierdzę pokoju.

W toku rozwoju społeczeństwa radzieckiego coraz większego znaczenia nabiera zagadnienie komunistycznego wychowania mas pracujących. Na kartkach licznych utworów literatury radzieckiej z ostatnich lat wykazano rolę organizacji partyjnych w kształtowaniu nowego człowieka oraz codzienną pracę partii bolszewickiej w ideowym kierownictwie masami. W najlepszych radzieckich wydawnictwach książkowych podane są prawdziwe, ciekawe sylwetki działaczy partyjnych, którzy potrafią troskliwie wychowywać ludzi i stale podnosić w nich poziom uświadczenia komunistycznego. Charakterystyczną oznaką rozwoju literatury radzieckiej i stale wzrastającej jej aktywności w walce o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego jest zaostżona u pisarzy radzieckich uwaga na problem wychowania, ideologii i moralności.

Ukazując w pięknej formie konkretnych, wyrazistych obrazów wielkość i siłę radzieckiego społeczeństwa kroczącego ku komunizmowi, literatura radziecka daje świadectwo swej walce o pokój. Przedstawiając moralne, duchowe oblicze dzisiejszego człowieka radzieckiego, literatura radziecka walczy o pokój.

„Komunizm i lud pracujący są nierozdzielne. Dlatego też tak samo, jak nie można unicestwić narodu, tak samo nie można unicestwić komunizmu. Lud przez samo położenie w społeczeństwie kapitalistycznym jest nieprzejednanym wrogiem imperializmu, niosącego narodom cierpienia i masową zagładę na polach zbrodniczych wojen.

...Zaostżenie niebezpieczeństwa wojny wywołało wzrost woli narodów zapobieżenia wojnie¹³⁾.

Literatura radziecka — zwiastunka wielkiej prawdy komunizmu — utwierdza wśród swoich czytelników z całego świata wolę i niezłomną decyzję zapobieżenia wojnie.

II.

Już przed ćwierćwiekiem J. W. Stalin dowiódł, że Związek Radziecki jest ostoją pokoju dla całego świata.

„Kraj nasz jest jedynym krajem na świecie, który może prowadzić i prawdziwie prowadzi politykę pokoju, prowadzi ją przy tym nie obłudnie, lecz uczciwie i jawnie, zdecydowanie i wytrwale. Teraz wszyscy, wrogowie i przyjaciele, przyznają, że kraj nasz jest jedynym krajem, który prawdziwie można nazwać ostoją i chorążym polityki

¹³⁾ Referat N. A. Bułganina z okazji 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, str. 23.

pokoju dla całego świata. Czyż trzeba dowodzić, że ta okoliczność zjednała Związkowi Radzieckiemu uczucie sympatii ludowych mas Europy. Władza radziecka zawdzięcza swoją popularność przede wszystkim polityce pokoju prowadzonej uczciwie i odważnie, pomimo trudnych warunków, jakie jej stwarza kapitalistyczne okrażenie¹⁴⁾.

Polityka pokoju, jaką prowadzi Związek Radziecki, odpowiada interesom całej postępowej ludzkości. Literatura radziecka odzwierciedlając i potwierdzając radziecką politykę pokoju zjednała sobie za granicą sympatię szerokich mas ludu pracującego i dała natchnienie postępowej literaturze we wszystkich krajach.

Ruch zwolenników pokoju pobudza do aktywności społecznej coraz to nowe miliony ludzi. Ci ludzie pragną wiedzieć prawdę o Związku Radzieckim, przejawiają więc żywe zainteresowanie radziecką literaturą, teatrem i filmem. „Sztuka radziecka przenika daleko za granice kraju i wyjaśnia bieg życia i pracę naszej Ojczyzny, co prasa kapitalistyczna stara się ukryć przed oczyma mas pracujących lub fałszywie oświetlić¹⁵⁾. Ralf Foks, angielski krytyk, komunista, pisał w swoim czasie, że mnóstwo ludzi na całym świecie włączyło się po raz pierwszy do życia politycznego dzięki powieści Gorkiego „Matka”. I teraz liczne rzesze ludzi na całym świecie po raz pierwszy przyłączyły się do życia politycznego dzięki najlepszym utworom pisarzy radzieckich. Jest to wyraźnym świadectwem powszechnego, nieustannie wzrastającego znaczenia literatury radzieckiej.

Literaci i artyści z różnych krajów walczący o pokój uważnie zgłębiają doświadczenia literatury radzieckiej. Mówią o tym liczni zagraniczni działacze kulturalni w przemówieniach, artykułach i listach. Senior pisarzy rumuńskich, członek Światowej Rady Pokoju, Mihail Sadoveanu, w pracy swojej „Światowe znaczenie literatury radzieckiej“ pisze: „My, pisarze rumuńscy, powinniśmy brać przykład z tej nieustannej walki aż do ostatecznego zwycięstwa. Nie ma dróg połowicznych.... Cały oręż jakim rozporządzamy, musimy użyć dla służenia nowemu wiekowi¹⁶⁾. Grupa postępowych krytyków USA pisze: „Miliony Amerykanów, podobnie jak Rosjanie, żądają, aby literatura była świadoma, była wyraźna, a nie dwuznaczna, realistyczna — ale nie naturalistyczna, by porzuciła symbolizm i mistycyzm gnieźdzące się w jaskiniach obskurantyzmu i stała się wojującym uczestnikiem walki z faszyzmem¹⁷⁾”.

Różnorodność estetycznych poglądów nie przeszkadza i nie może przeszkadzać pisarzom i artystom różnych kierunków walczyć jednocześnie o pokój. Pośród walczących o pokój spotyka się przedstawicieli rozmaitych prądów i szkół, poczynając od zwolenników realizmu w sztuce do wyznawców różnych form modernizmu. Wielki cel odpowiadający palącej potrzebie wszystkich ludzi, dla której powstał ruch

14) J. Stalin: Dzieła, t. VI. str. 239, wyd. ros.

15) W. Mołotow: 31 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (ros.), str. 19, 1942.

16) „Nowyj Mir“, nr 4/50, str. 282.

17) Czasopismo „Kultura i Żyźń“, z dn. 7 XI 1950 r.

obrońców pokoju, daje każdemu twórcy możliwość, niezależnie od jego twórczych metod, sposobów i zdolności estetycznych, brać jak najbardziej czynny udział w walce o pokój.

Niewątpliwie ruch obrońców pokoju dopomógł wielu przedstawicielom sztuki zbliżyć się do mas ludowych. Odczuwanie tej stale wzmagającej się, rozszerzającej i pogłębiającej więzi z ludem pobudza wielu pisarzy nie tylko do występowania na wiecach, uczestniczenia przy zbieraniu podpisów lub w przygotowaniach do kongresów pokoju, ale też i do włączania się swoją twórczością w walkę o pokój. Godne uwagi jest, że liczni przedstawiciele sztuki i literatury wszedłszy w szeregi obrońców pokoju przeżywają świeży rozkwit nie tylko działalności politycznej, lecz i własnej twórczości.

Z dnia na dzień rośnie front pokoju, wciągając w walkę coraz szersze masy. Pisarze, przepojeni ideą pokoju i pragnący oddziaływać swą twórczością na masy, coraz mocniej przekonują się, jak bardzo ważne jest przemawiać do ludu językiem dlań zrozumiałym. W praktyce walki o pokój wyraźnie uwidocznia się słabość dekadentcko-formalistycznej sztuki „dla wybranych“. Życie nakazuje czołowym twórcom zagranicznym dawać pierwszeństwo tym artystycznym środkom i metodom, dzięki którym utwory ich stają się dostępne i zrozumiałe dla ludu.

Jak wiadomo, „założeniem międzynarodowego ruchu obrońców pokoju nie jest ideologia pacyfizmu, która zazwyczaj przeciwstawia się wojnie nie czynem, a tylko słowem, lecz mocne postanowienie, by czynnie walczyć przeciwko podżegaczom wojennym i zniweczyć ich zdradzieckie plany i zamierzenia“¹⁸⁾. Historia najnowszej literatury Zachodu zna wiele wypadków, gdzie ideologia pacyfizmu tak oddziaływała na niektórych literatów, że okropności wojny odtwarzali biernie, naturalistycznie, sugerując czytelnikowi uczucie strachu (jak na przykład bardzo popularna w swoim czasie powieść Remarque'a „Na zachodzie bez zmian“) albo wyrażali swój negatywny stosunek do wojny bądź w okrzykach histerycznych, bądź w zagmatwanych abstrakcyjnych deklaracjach (co było charakterystyczne dla wielu wierszy ekspresjonistów niemieckich z okresu pierwszej wojny światowej). Literaci pacyfiści wypowiadali w swoich utworach bezradność i zakłopotanie, niemoc i nieumiejętność w prowadzeniu walki przeciw wojnie. Dzisiejsi postępowi pisarze — obrońcy pokoju — chcą dokładnie orientować się w wydarzeniach międzynarodowych, demaskować podstępne plany podżegaczy wojennych, aby udaremnić ich zamierzenia; oni pragną wykryć prawdziwe przyczyny wywołujące grabieżcze wojny i wskazać drogę walki z przestępcami wojennymi.

Praktyka walki o pokój utwierdza pisarzy i artystów zza granicy w przekonaniu, że sztuka nie może być neutralna i obojętna, że nie może stać na uboczu od polityki. Coraz oczywistsze staje się dla nich, że „apolityczna“ sztuka służy w rzeczywistości podżegaczom wojennym. Pisarze — obrońcy pokoju — usilnie poszukują takich sposo-

¹⁸⁾ M. Malenkow: „32 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej“, (ros.), str. 18, 1949.

bów i metod twórczych, które pomogą im aktywnie włączyć się do życia politycznego i dodać narodom bodźca do zdecydowanej obrony pokoju.

Życie i praktyka w walce o pokój skierowuje przodujących zagranicznych twórców w stronę realizmu, narodowości i ideowości w sztuce, pomaga im wyzwalać się z przeżytych wpływów burżuazyjno-dekadentkich oraz daje im natchnienie do tworzenia dzieł treściwych i prawdziwych, które obrońcom pokoju na całym świecie służą za oręż.

Malarz francuski Pablo Picasso stworzył mocny w wyrazie, pozbawiony formalistycznych eksperymentów obraz „Gołębia pokoju”. To znakomite dzieło Picassa, które stało się emblematem ruchu obrońców pokoju, nagrodzone zostało Międzynarodową Nagrodą Pokoju. Polski poeta Jarosław Iwaszkiewicz, którego dawna twórczość skłaniała się ku estetycznemu, formalistycznemu kierunkowi w sztuce, napisał żywą, namiętną „Pieśń o pokoju”. Demokratyczny poeta niemiecki Stefan Hermlin, który swą drogę twórczą rozpoczął pod widocznym wpływem dekadentyzmu, obecnie pisze wiersze i poematy wyraźnie polityczne, dostępne dla ludu, treścią ściśle związane z walką o pokój. Spośród sławnych starszych pisarzy z krajów demokracji ludowej w ostatnich czasach wielu przewyciężyło w sobie bierny, kontemplacyjny stosunek do życia i wydarzeń i przenosi swoje zainteresowania na tematykę dzisiejszą. Wzrost w narodach ruchu obrońców pokoju wytwarza tak konieczną dla twórczości pisarzy i artystów, życiodajną atmosferę.

Nie można poczytywać za przypadek faktu, że w ostatnich dwóch — trzech latach na szpaltach postępowych czasopism zagranicznych poświęconych literaturze pojawia się ze szczególną siłą zagadnienie pozytywnych doświadczeń pisarzy i artystów radzieckich i coraz poważniej rozpatrywany jest problem socjalistycznego realizmu. Metody twórczości, jakimi posługuje się literatura i sztuka radziecka, badają i propagują postępowi pisarze i krytycy nie tylko z krajów demokracji ludowej i z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale również z Francji i z USA.

Na uwagę zasługuje wydana niedawno niezwykle ciekawa ze względu na zawarte w niej myśli praca publicystyczna Howarda Fasta „Literatura a rzeczywistość”. W książce tej bojowy pisarz amerykański nie tylko wnikliwie przedstawia reakcyjność i ubóstwo duchowe dzisiejszej „kultury” burżuazyjnej, lecz śmiało i wyraziście wysuwa jako zasadnicze zagadnienie kwestię rozwoju sztuki postępowej w USA.

„Jedną z podstawowych różnic między prawdziwym realizmem a powierzchownym — pisze Fast — polega na tym, że prawdziwy realizm zawsze jest rezultatem walki, natomiast powierzchowny wynika z wyrzeczenia się jej. Prawda nigdy, nawet w najlepszych czasach, nie zwiślała jak dojrzały owoc oczekujący na zerwanie. Prawdę zdobywa się i zawsze będzie się zdobywać w każdym społeczeństwie, zmieniają się tylko formy walki. Dzisiaj pisarz powinien dosłownie z walki czerpać rzeczywistość, gdyż burżuazyjny realizm, który był możliwy jeszcze do niedawna, dzisiaj staje się coraz bardziej ograni-

czony. W literaturze pojawiła się obecnie nowa siła — realizm socjalistyczny — i już jasną jest rzeczą, że na podstawie nowego światopoglądu stworzy on nową literaturę, która wymaga nowych kryteriów⁽¹⁹⁾.

Podobnie myślą i mówią i inni postępowi pisarze krajów kapitalistycznych. Wewnętrzna potrzeba tworzenia każe im zwracać się do doświadczeń literatury radzieckiej, z których czerpią siłę do prowadzenia walki środkami im dostępnymi, tj. słowem, w imię szczęśliwego dla ludzkości jutra.

Znamienne jest wystąpienie jednego z głośniejszych dzisiaj poetów, Pabla Nerudy, na amerykańskim kontynentalnym kongresie obrońców pokoju w Meksyku. Neruda poddał krytyce niektórych znanych pisarzy Ameryki Łacińskiej, gdyż „stale ukazują czytelnikowi ciemną dżunglę czarnej Ameryki, nie pokazując ani światła, ani wyjścia, jakkolwiek ono w każdym razie istnieje“. Neruda nadmienił, że żyjemy w epoce wzmagającej się walki ludów przeciw imperializmowi, w epoce wielkich zwycięstw Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Podkreślił, że w krajach Ameryki Łacińskiej rozwija się walka mas „w imię obrony pokoju i utrwalenia go“. „Właśnie to — powiedział Neruda — nasi mistrzowie słowa powinni wyrazić“⁽²⁰⁾.

Najznakomitszy poeta Francji, Paul Eluard, występując w maju 1950 r. w Moskwie na wieczorze urządzonym w celu zetknięcia go z pisarzami radzieckimi, zdefiniował swoje poglądy na zadania poezji. Powołując się na twórcze osiągnięcia Majakowskiego mówił, jak wielkie znaczenie ma dla poety postępowy światopogląd oraz znajomość życia i właściwe pojmowanie perspektywy historycznego rozwoju:

„Poezji nie wolno łączyć ze światem umierającym. Jak mówił Stalin, wszystko, co przemija, musi odnieść porażkę, nawet jeśli jeszcze dzisiaj posiada olbrzymią siłę“.

Eluard wskazywał, że obowiązkiem poety jest całą swoją twórczością brać czynny udział w postępie ludzkości, w walce o pokój oraz odzwierciedlać i podtrzymywać te siły współczesne, które w przyszłości odniosą zwycięstwo.

„Poeci współcześni wiedzą, że nie mogą liczyć na godną pamięć w sercu ludzkości, jeśli nie będą wszędzie prowadzić wielkiej pracy nad utrwaleniem pokoju i sprawiedliwości, pracy, w awangardzie której kroczą wspaniałe, wielkoduszne narody Związku Radzieckiego, które mają szczęście mieć jako kierownika Józefa Stalina — następcę Lenina“⁽²¹⁾.

Zrozumiałe, że pierwsze kielki nowych metod twórczych występują w literaturze zagranicznej powoli i z trudem. Niemniej jednak należy zaznaczyć, że istnieje niewątpliwa, ścisła więź między wzrastającą walką o pokój i skłanianiem się postępowych pisarzy zagranicznych ku socjalistycznemu realizmowi.

¹⁹⁾ „Nowyj mir“, nr 12/50, str. 225.

²⁰⁾ „Nowyj mir“, nr 4/50, str. 201 — 202.

²¹⁾ „Zwiezda“, nr 10/50, str. 118.

Zaostrzona walka między obozem imperializmu a obozem demokracji przejawia się również w działalności literackiej. Postępowi pisarze broniący sprawy pokoju prowadzą stałą, napiętą walkę z ideologiczną agenturą imperializmu, z jego reakcyjną sztuką znajdującą się w stanie rozkładu. Literaci imperialistyczni zajmują się masowym fabrykowaniem kłamstwa w swoich utworach, ordynarnym fałszowaniem rzeczywistości, starając się omotać tym kłamstwem lud. W przeciwieństwie do nich pisarze postępowi umacniają prawdę. Doświadczenie rozwoju literatury światowej przekonuje postępowych mistrzów słowa, że w sztuce nie wykaże się prawdy na drodze indyferentyzmu i bezdusznego kopiowania przypadkowych wydarzeń życiowych.

Realizm socjalistyczny jest realizmem najbardziej trzeźwym i konsekwentnym, oparty jest bowiem na głębokim, prawdziwie naukowym pojmowaniu praw rządzących rozwojem społeczeństwa. Artysta przedstawiający życie według metod realizmu socjalistycznego musi widzieć rewolucyjny rozwój społeczeństwa, musi dostrzegać, co w nim jest stare, obumierające, i odróżniać nowe, budzące się do życia. Metody realizmu socjalistycznego pomagają zagranicznym postępowym artystom demaskować imperialistycznych agresorów, a wysoko oceniać bohaterstwo walki ludu.

J.W.Stalin w referacie na XVIII Zjeździe WKP(b) wskazywał: „Rzecz najważniejsza, do której dąży burżuazja wszystkich krajów i jej reformistyczne pachołki — polega na tym, żeby wykorzystać w klasie robotniczej wiarę we własne siły, wiarę w możliwość i niechybność jej zwycięstwa. Nie można powiedzieć, że starania burżuazji w tym kierunku nie odniosły skutku. Przypisać należy, że burżuazji i jej agentom wśród klasy robotniczej udało się do pewnego stopnia zatruć duszę klasy robotniczej jadem zwątpienia i niewiary“²²⁾.

Penetracja agentów i ideologów burżuazji wykryta przez Stalina dokonywa się jeszcze i teraz, a nawet w latach powojennych wzmogła się. A. A. Zdanow mówił na naradzie przedstawicieli partyjnych w 1947 r.: „Klasie robotniczej głównie dlatego niebezpieczeństwo zagraża, że nie docenia ona swych sił, a przecenia siły przeciwnika“²³⁾.

To niebezpieczeństwo istnieje i obecnie w 1951 r., a dotyczy ono mas pracujących w krajach kapitalistycznych i milionów zwolenników pokoju: agenci imperialistów w dziedzinie literatury dokładają dużo starań, aby prostych ludzi, obrońców pokoju, pozbawić wiary w możliwość odniesienia przez nich zwycięstwa nad podżegaczami wojennymi. Ale postępowi pisarze dobrze rozumieją, jak ważna jest ich pomoc, rozumieją, że ich zadaniem jest utwierdzać masy pracujące w wierze we własne siły i wykazać moc i niezwykłość międzynarodowego obozu pokoju i demokracji oraz że los ludu pracującego zależy od niego samego. I to również pobudza ich do zwracania się ku doświadczeniom pisarzy radzieckich.

Postępowi działacze kultury i sztuki różnych krajów niejednokrotnie potwierdzali, że twórcze doświadczenia literatury radzieckiej i hi-

²²⁾ J. Stalin „Zagadnienia leninizmu“ (pol.) str. 609 — 610.

²³⁾ „Narada informacyjna przedstawicieli niektórych partii komunistycznych“ (ros.) str. 47, M. 1948.

storyczne doświadczenia narodów radzieckich są dla nich wielką, nieocenioną pomocą w ich walce o pokój.

III.

Rozwój sił pokoju i demokracji pociąga za sobą wzmożenie literatury postępowej na całym świecie; daje się to odczuć zarówno w odniesieniu do młodej jeszcze literatury w krajach demokracji ludowej, jak i w odniesieniu do postępowej literatury krajów kapitalistycznych, związanej z ruchem wyzwoleniczym mas pracujących.

Walka pisarzy postępowych przeciwko podżegaczom wojennym i ich podstępnej, reakcyjnej demagogii rozwija się w różnych ideowo-tematycznie kierunkach.

Jako głównych podżegaczy wojennych czołowi pisarze ukazują następników imperialistycznych, a w szczególności imperialistów USA. Imperializm amerykański, prowadzący zbrodniczą politykę zmierzającą do rozpętania nowej wojny, politykę panowania USA nad krajami słabszymi, wywoływał słuszne oburzenie narodów całego świata. Wyrazem tego oburzenia jest poezja i proza licznych pisarzy różnych krajów.

Należy przy tym podkreślić, że w twórczości słynnych poetów różnych krajów występujących przeciw imperializmowi różnorodnie odbija się wpływ liryki politycznej Majakowskiego. Przez szkołę Majakowskiego przeszli: znakomity poeta koreański Tiu Son Won, autor mocnego w wyrazie antyimperialistycznego poematu „Sąd nadchodzi“ i niemiecki poeta Kuba (KurtBartel), autor pełnego treści, ostrego „Poematu o człowieku“; dziedzictwo Majakowskiego widoczne jest w twórczości Pabla Nerudy, który otrzymał Międzynarodową Nagrodę Pokoju za poemat „Niech się zbudzi Drwal“.

Szczególne siła oddziaływania tych najlepszych, poświęconych, walce o pokój utworów postępowej poezji polega na tym, że jej autorki nie tylko bardzo przekonująco i dobitnie wykazują zbrodnie imperializmu, ale też wyraźnie przedstawiają wzrost obozu pokoju sprzeciwiającego się agresji. W poemacie Tiu Son Wona występuje obraz narodu — oskarżyciela, który gotów jest imperialistycznych gwałcicieli poddać surowemu, lecz sprawiedliwemu sądowi. W poemacie Kuby ujęty jest satyryczny obraz „Wuja Sama“, który ze zwierzęcą chciwością pragnie zawładnąć całym światem, ale musi w bezsilnej złości zatrzymać się wobec naporu mas pracujących, dążących do wolności. Temat buntu i żądanie odwetu nad imperialistycznymi uzurpatorami został po mistrzowsku opracowany w oryginalnym, szeroko pomyślanym i wspaniale ujętym poemacie Pabla Nerudy. Wizerunek „Drwala“ uosabia w tym utworze postępowe tradycje narodu amerykańskiego. Ale poeta nie zwraca się jedynie do narodu amerykańskiego, przestrzega on też amerykańskich uzurpatorów przed wspólnym wysiłkiem mas pracujących, które potrafią położyć kres ich niecnym zamiarom. W natchnionych słowach głosi potęgę Związku Radzieckie-

go, wykazuje siłę i jednomyślność narodów pragnących pokoju i o pokój walczących.

Pisarze czerpiący natchnienie z postępowego światopoglądu naszej epoki, uzbrojeni w znajomość praw kierujących biegiem rozwoju historycznego, zdzierają maskę obłudy, za którą pragnie ukryć się polityka imperializmu, wroga interesom milionów prostych ludzi. Najęźdźców imperialistycznych przedstawiają nie tylko z nienawiścią, ale i z pogardą.

Czołowi pisarze całego świata zdają sobie sprawę z tego, że jednym z głównych ich zadań jest walka z grabieżczym imperializmem USA. Poeta chiński Tjan Czaiń tematowi temu poświęcił dowcipny, satyryczny cykl „Strzeżcie się złodziei“. Poeta z oburzeniem mówi o imperialistach amerykańskich, którzy kradną w biały dzień, a jednocześnie biją w dzwony i wywieszają nad swoim zbójckim legowiskiem gwiazdzysty sztandar.

Wyjątkowo cenny wkład w dzieło pokoju stanowią powieści Howarda Fasta. Mocny, aktualny wydmwitek potrafił on nadać nawet tym utworom, w których opiewa przeszłość historyczną swej ojczyzny. Zarówno w „Drodze do wolności“ i w „Ostatniej granicy“, jak również w innych powieściach obnaża historyczne korzenie reakcyjnej polityki USA, polegającej na okłamywaniu ludu, na szowinizmie rasowym, na podboju najsłabszych narodów. Ale w każdym utworze Fasta jako przeciwstawienie reakjonistów amerykańskich występuje lud walczący. W najnowszej powieści „Dumni i wolni“ (z okresu walki narodu amerykańskiego o niepodległość H. Fast ujawnia wewnętrzne, głębokie przeciwności nurtujące społeczeństwo w okresie burżuazyjnej rewolucji amerykańskiej. Konflikt zachodzący między siłami postępu i reakcji rysuje się nader wyraźnie w opowiadaniu Fasta „Ciarkton“, gdzie autor, demaskując w amerykańskim stylu życia — przejawy faszyzmu, ukazuje jednocześnie siłę, jaka tkwi w zorganizowanej klasie robotniczej USA kierowanej przez komunistów.

Reakcyjna polityka klasy rządzącej w Stanach Zjednoczonych, jej podle, terrorystyczne metody zemsty nad najwybitniejszymi ludźmi, dyskryminacja rasowa, stosowanie w polityce metod bandytyzmu, co stało się zjawiskiem codziennym w kapitalistycznej Ameryce — podlegają krytyce pisarzy amerykańskich — zwolenników pokoju. Powszechnie znane są powieści: A. Sakstona „Stacja Great Midland“, A. Maltza „Te trzy dni“, sztuki L. Hellman, Gun i D'Jusso, powieść Wolferta „Banda Tuckera“ i inne. Głębia ujęcia w dużej mierze zależy od stopnia odczuwania przez autora przeciwstawiającej się siły mas ludowych. Tacy pisarze, jak Maltz i Sakston, całą uwagę zwracają na wyzwolenczą walkę ludu, na wzrost uświadomienia rewolucyjnego w masach i na działalność amerykańskiej partii komunistycznej. Udaje się im ukazać te postępowe siły, które przeciwstawiają się przestępcom imperialistycznym. W utworach pewnych pisarzy, którzy, jakkolwiek szczerze i namiętnie występują przeciw imperializmowi, ale jeszcze nie zdają sobie całkowicie sprawy z roli, jaką odgrywają masy ludowe w walce z imperialistyczną reakcją, daje się czasami wyczuwać brak perspektywy i pesymizm, ujemnie wpływające na zdol-

ność prawdziwej, rzeczywistej oceny. Na przykład w powieści jednego z przodujących pisarzy, który brał udział w II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie, Stefana Heyma „Inwazja“ odbity został odróżający obraz armii amerykańskiej z okresu drugiej wojny światowej. Książka zawiera stronice, na których jaskrawo występuje reakcyjność i zachłanność amerykańskich żołdaków, którzy znalazłszy się w Europie, nie tyle uwalniali narody europejskie od faszyzmu, ile sami prowadzili politykę faszyzmu. Brak wyraźnego ideologicznego stanowiska autora sprawił, że książka ma braki, a mianowicie: niejasność perspektywy i pominięcie prawdziwie postępowych typów pośród Amerykanów.

Bezspreczny wkład w dzieło pokoju stanowi powieść utalentowanego pisarza angielskiego Johna Aldrige'a „Dyplomata“ w której na tle powojennej rzeczywistości wytknięta została hipokryzja i obłuda wewnętrznej polityki brytyjskiej, bezpośrednia zależność angielskich sfer rządzących od imperializmu USA, przestępcza działalność w ONZ anglo-amerykańskich prowokatorów wojennych. Jeden z głównych bohaterów powieści, uczoney Mac Gregor, postać w swoim rodzaju charakterystyczna, stojący z dala od polityki pod wpływem wydarzeń przeradza się w czynnego bojownika o pokój.

W utworach pisarzy — zwolenników pokoju poważną pozycję stanowi tematyka antyfaszystowska, która pozwala zorientować się w procesie faszyzacji USA, tak bardzo przybierającym w ostatnich czasach na sile. Ważność tematyki antyfaszystowskiej występuje również w związku z prowadzoną przez amerykański imperializm polityką remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Aktualności nabierają te utwory, w których ujawniona została zbrodnicza działalność hitlerowców i ich międzynarodowe kontakty oraz wykazano, jak zgubna jest dla narodu niemieckiego droga faszyzmu. W szeregu znakomitych utworów z okresu powojennego autorzy starali się przemyśleć historyczne przeznaczenie Niemiec. Problem ten występuje w kilku nowych dziełach poważnych niemieckich pisarzy starszego pokolenia („Doktor Faustus“ Tomasza Manna, „Topór z Wandsbeck“ Arnolda Zweiga, „Taniec umarłych“ B. Kellermanna). Ale twórcy ujmujący temat antyfaszystowski ze stanowiska burżuazyjnej demokracji nie mogą oczywiście całkowicie wydobyć na jaw historycznych, socjalnych korzeni faszyzmu i ujawnić siły, które mu się przeciwstawiły i nadal jeszcze przeciwstawiają się.

Przodujący niemieccy pisarze wielką wagę przypisują historycznym słowom J. Stalina: „...śmieszne byłoby utożsamienie kliki Hitlera z narodem niemieckim i z niemieckim państwem. Historia uczy, że Hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki i państwo niemieckie pozostają“²⁴). Ta mądra myśl Stalina organicznie przeniknęła do świadomości czołowych pisarzy niemieckich i wskazała im drogę do konkretnego, głębokiego opracowania historycznego antyfaszystowskiej tematyki.

²⁴) J. Stalin: „O Wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego“, str. 30, wyd. 1945.

Znakomici pisarze niemieccy istotnie docierają do źródeł faszyzmu i ukazują zależność faszystowskiej polityki od kapitału i monopoli niemieckich oraz anglo-amerykańskich. Na szczególną uwagę zasługuje scenariusz filmu Fr. Wolffa i Hechta „Rada bogów“, gdzie zdemaskowany został dawny związek między niemieckim i amerykańskim imperializmem oraz dzisiejsza jego działalność w Niemczech Zachodnich, prowokująca nową wojnę.

Postępowi pisarze niemieccy trzeźwo mówią o historycznej winie narodu niemieckiego, ukazując jednocześnie bohaterską postawę najlepszych synów Niemiec, którzy nie ulegli zbrodniczej klice hitlerowskiej. Zwłaszcza cenne są mające związek z tą tematyką: książka Willy Bredela „Ernest Thaelmann“, wiersze i poematy wybitnego niemieckiego poety Johannesesa Bechera i „Poemat o człowieku“ Kuby.

Wielkie znaczenie dla sprawy pokoju ma nowa powieść Anny Seghers „Umarli pozostają młodzi“, w której zobrazowany jest w szeroki, epiczny sposób los narodu niemieckiego w ciągu ćwierćwiecza. Uogólniając lekcję, jaką dała najnowsza historia Niemiec, powieściopisarka przekonywająco ukazuje, jak agresywne plany hitlerowskich władców przedzierzgnęły się w ciężką klęskę niemieckiego ludu pracującego. Ale w utworze tym jednocześnie brzmi przeświadczenie o nieśmiertelności narodu i dziedzictwie wolności. Walczący o wolność nie umierają, pamięć o nich żyje w narodzie — oto założenie tej powieści.

Ta sama nuta, która brzmi w utworach niemieckiej antyfaszystowskiej literatury, odzywa się częściowo w sztuce znakomitego pisarza polskiego Leona Kruczkowskiego „Niemcy“ (odznaczonej państwową Nagrodą Rzeczypospolitej Polskiej w 1950 r.). Ważność tej sztuki dla Polski polega na tym, że Kruczkowski, w przeciwieństwie do tradycyjnych antyniemieckich motywów w polskiej literaturze burżuazyjnej, ostrze swego pióra skierował nie przeciw Niemcom jako narodowi, lecz przeciwko niemieckiemu faszyzmowi i spróbował pokazać walkę między dwoma obozami istniejącymi w narodzie niemieckim. Doprowadziwszy akcję do czasów nam współczesnych, napiętnował profaszystowską politykę anglo-amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich i przeciwstawił tej polityce ciągłe narastający ruch obrońców pokoju.

Powszechnie znana jest ta bardzo reakcyjna rola, jaką odgrywają w krajach Europy Zachodniej prawicowi socjaliści, bezpośredni wspólnicy amerykańskich pretendentów do panowania nad światem, jawni wrogowie obrońców pokoju. Z utworów literatury postępowej piętnującej sprzedają antynarodową politykę prawicowych socjalistów należy przede wszystkim wymienić powieść jednego ze starszych pisarzy proletariackich, realisty ze szkoły Gorkiego, Martina Andersena Nöxe'go „Czerwony Morten“. Ta obszerna opowieść o historycznej przeszłości klasy robotniczej Danii treścią swoją ściśle wiąże się z dniem dzisiejszym. Socjaldemokraci duńscy i niemieccy występują u Nöxe'go w charakterze uczestników wojennej polityki prowadzonej przez imperializm niemiecki. O haniebną działalność socjaldemokratów, którzy w historii niemieckiego ruchu robotniczego odgrywali rolę rozbijaczy, zahacza również powieść Anny Seghers „Umarli pozostają młodzi“;

ten sam temat poruszył w niedokończony trylogii („Krewni i znajomi“, „Synowie“) W. Bredel.

Imperialiści amerykańscy przy pomocy swoich ideologicznych agencji w różnych krajach starają się zatruć świadomość mas demoralizującym propagowaniem kosmopolityzmu, zabić w nich poczucie dumy i godności narodowej, starają się judzić wzajemnie przeciwko sobie lud pracujący różnych narodowości, rozpowszechniając brednie szowinizmu i rasizmu, wprowadzając nikczemną hierarchię narodów „wybranych“ i „o niższej wartości“. Cała ta destrukcyjna działalność imperialistów oddaje bezpośrednio usługi przygotowaniu nowej wojny światowej.

Pisarze zagraniczni walczący o pokój czynnie przeciwstawiają się propagandzie współczesnych obskurantów głoszącej nienawiść człowieka do człowieka. Walczą też o niepodległość narodową i suwerenność narodów uciskanych przez imperializm, utwierdzają ideę patriotyzmu, rozbudzają we wszystkich krajach postępowe, demokratyczne tradycje narodowej kultury. Bronią uczuć przyjaźni i braterstwa między narodami, poczucia solidarności międzynarodowej mas pracujących na całym świecie w walce o pokój. A światowy ruch bojowników o pokój, wciągający w swą orbitę przedstawicieli wszystkich ras i wszystkich krajów, staje się wyjątkowo silną demonstracją tej międzynarodowej solidarności.

Wspaniałe obrazy walki o niepodległość narodową swego kraju przedstawiają pisarze i poeci koreańscy. Wielu z nich walczy obecnie w partyzantce. Nuta wolności i zjednoczenia ojczyzny brzmi z wielką siłą w wierszach Tiu Son Wona, Li Gi Jena i innych znanych poetów Korei.

Poezja Chińskiej Republiki Ludowej przeniknięta jest głębokim uczuciem patriotyzmu i dumą z odniesionego zwycięstwa oraz wiarą w przyszłość wielkiego narodu chińskiego.

Charakterystyczne są strofy poety Tse Ting Jija o „jego ziemi wolnej, na której nie słyszy się żałobnych jęków. Gdzie w ciemne wieczory nie pali się teraz kopcący kaganek i gdzie elektryczność przybliży do miast zapadłe wsie... Gdzie już nigdy więcej nie zawisnie sztandar gwiazdzisty, a lud wyprostuje plecy. Cały świat będzie wolny!“

Trzeba podkreślić, że radość z powodu oswobodzenia ojczyzny ten chiński poeta kojarzy w sposób naturalny ze szlachetnym marzeniem o wolności na całym świecie, o wolności narodów uciskanych przez imperializm.

Organiczną głęboką łączność patriotyzmu z internacjonalizmem znajdujemy w poezji Pabla Nerudy. Rozległa tematycznie poezja Nerudy obejmuje najważniejsze, zasadnicze zagadnienia dzisiejszego życia międzynarodowego. „Będziemy myśleć o całej ziemi“ mówi Neruda w swoim poemacie „Niech się zbudzi Drwal“. W wierszach i poematach Nerudy, poety wygnańca, przebija motyw gorącej miłości do „zakrytej chmurami ojczyzny“, Chile, która jest opanowana przez najmistów imperializmu amerykańskiego. Jako płomienny patriota, Neruda piętnuje sprzedawczyków swej ojczyzny.

Czołowi pisarze amerykańscy USA, H. Fast, A. Maltz, A. Sakston, piętnują w swoich utworach rasowe prześladowanie w USA i ostro występują przeciwko reakcyjnemu szowinizmowi i rasizmowi. Wziąwszy zupełny rozbrat z tradycjami liberalno-burżuazyjnej literatury amerykańskiej, która przedstawiała Murzynów w najlepszym razie z jaśniepańską pobłażliwością, tworzą oni typy Murzynów - bohaterów, Murzynów - działaczy politycznych. (Takim jest na przykład Pledjer, Murzyn - komunista, w powieści A. Sakstona).

We Francji, gdzie literatura reakcyjna i publicystyka nawołują naród do moralnej kapitulacji wobec Wall Street, wyjątkowo poważną rolę spełniają utwory postępowych pisarzy o tematyce patriotycznej. Wielkie znaczenie ma dla dzisiejszej Francji zbiór artykułów patriotycznych Jean Richard Bloch'a, wydany pod ogólnym tytułem „Od Francji okupowanej do Francji uzbrojonej“, za który autor pośmiertnie został odznaczony Złotym Medalem Pokoju. Dla prowadzonej dzisiaj we Francji walki o myśli i poglądy wielce aktualne stają się dokumentarne wydawnictwa literatury pięknej, których autorami są uczestnicy Ruchu Oporu, opisujący epizody bohaterskich walk patriotów francuskich, że wymienimy tutaj: „Milczące maszty“ J. Laffitte'a oraz jego najnowszą powieść „Dziewczyna walczy“ (Rose France), jak również zbiór opowiadań J. Cogniota „Ucieczka“ i powieść P. Daix „Ostatnia twierdza“.

Zagraniczni pisarze, zwolennicy pokoju, aktywnie walczą przeciw deprawującej filozofii dekadentyzmu, amoralności, nihilizmu i pesymizmu, przeciw zgniliznie różnych teorii o słabości i nicości człowieka, o bezowocności jego starań. Te reakcyjne, kłamliwe kierunki zmierzają do tego, aby osłabić wysiłki, podciąć nieugiętość walczących z podżegaczami wojennymi.

Literatura postępową, przeciwstawiającą się cynicznym prorocstwom beznadziejności, z racji swego założenia jest optymistyczna, życiodajna, przy tym pełna wiary w człowieka, w lud, w niechybne zwycięstwo demokracji nad reakcją.

Postępowi pisarze zagraniczni, korzystając twórczo z osiągnięć literatury radzieckiej, w utworach swoich przedstawiają jako głównego bohatera — lud walczący. W twórczości swojej przejawiają dążność do potężnych, wieloplanowych opowieści epickich, w których rozgrywa się kilka akcji, występuje dużo osób, gdzie na rozległej kanwie historii rozwija się obraz ścierania się poglądów społecznych oraz postawa w tych starciach odważnych i szlachetnych prostych ludzi.

Utworami tego rodzaju są powieści Martina Andersona Nöxe'go, Anny Seghers, powieści „Ziemia złotych płodów“ i „Drogi głodu“ pisarza brazylijskiego Jorge Amado lub niedokończona trylogia czeskiej pisarki Marii Pujmanovej.

Louis Aragon powziął zamiar odtworzenia potężnej epeji narodowej o Francji walczącej w kilkutomowej powieści pt. „Komuniści“ obejmującej lata 1939 — 1945. Wydane cztery tomy tego dzieła dają dokładny obraz społeczno-politycznej walki we Francji na początku drugiej wojny światowej. Aragon demaskuje antynarodową politykę rządzącą we Francji sfery, która według znanego określenia J. Sta-

lina „dała się zastraszyć widmem rewolucji i ze strachu złożyła u stóp Hitlera swoją ojczyznę, rezygnując ze stawiania oporu“²⁵). Jednocześnie pisarz ukazuje szlachetną, bohaterską postawę prawdziwych patriotów Francji — francuskich komunistów. Przedstawia ogólny wizerunek partii komunistycznej, ukazuje jedność jej i zwartość, autorytet, na jaki zasłużyła sobie u ludu, oraz pełną poświęcenia działalność patriotów. W powieści spotyka się liczne, żywo nakreślone postacie przeciętnych Francuzów z różnych środowisk, w różnym wieku i różnych zawodów. To zbiorowe ujęcie daje wyrazisty obraz siły i zdolności życiowej pracującego ludu francuskiego oraz istniejących w nim możliwości pomyślniej walki z podżegaczami wojennymi. To wielkie dzieło Aragona nie zbliża się jeszcze ku końcowi, ale wydane dotychczas tomy odgrywają już poważną rolę w walce o pokój.

Socjalistyczna radziecka moralność uzbraja ducha postępowych pisarzy zagranicznych, pomagając im walczyć przeciwko podłej „filozofii“ imperialistycznej, filozofii amoralności i cynizmu. „...Obecnie pisarz, który chce wyjść z kręgu wypaczonej moralności — pisze Howard Fast — musi nieodzownie przyjąć nową moralność, moralność socjalistyczną. Radziecka moralność w naszych czasach stała się dla pisarzy niezbędnym środkiem ich twórczości“²⁶).

Pragnąc odrzucić dekadentkie kłamstwa o człowieku, czołowi pisarze zagraniczni w napięciu pracują nad stworzeniem typów pozytywnych, które by mogły wychowawczo oddziaływać na czytelnika. Praktyka życiowa wskazuje, że największą aktywność, nieugiętość i ofiarność w walce o pokój przejawiają we wszystkich krajach świata komuniści. W powieściach „Clarkton“ — Fasta, „Siódmy krzyż“ — Seghers, „Ziemia złotych plodów“ — Amado, we wspomnianych książkach Laffite'a i Aragona ukazane są niezapomniane postacie komunistów, ludzi o wielkiej energii i odwadze, ludzi z zasadami.

A.A. Żdanow w referacie o czasopiśmie „Zwiazda“ i „Leningrad“ wskazywał, że literatura radziecka „ma prawo uczyć innych nowej ogólnoludzkiej moralności“. O słuszności tych słów można się niejednokrotnie przekonać poznając pozytywnych bohaterów najlepszych utworów przodujących pisarzy zagranicznych, a w szczególności zaznajamiając się z twórczością pisarzy i poetów, którzy otrzymali Międzynarodową Nagrodę Pokoju.

Trzeba nadmienić, że twórczość odznaczonego pośmiertnie Honorową Międzynarodową Nagrodą Pokoju — Juliusza Fuczika oraz Nazima Hikmeta, który do spółki z Pablem Nerudą otrzymał Międzynarodową Nagrodę Pokoju w dziedzinie piśmiennictwa, kształtowała się pod głębokim wpływem kultury radzieckiej. Obydwaj badali starannie radziecką rzeczywistość i radziecką literaturę, wchłaniali w siebie co najlepsze duchowe i kulturalne osiągnięcia radzieckiego ustroju społecznego. Jedną z najulubieńszych książek Juliusza Fuczika była książka „Jak hartowała się stal“ Mikołaja Ostrowskiego. Na rozwój

²⁵) J. Stalin: „O wielkiej Wojnie Narodowej Związku Radzieckiego“ str. 13. wyd. 1945.

²⁶) „Nowyj Mir“ N 12/50. str. 232.

poetyckiego talentu Nazima Hikmeta decydująco oddziałała jego przyjaźń z Majakowskim. W nieśmiertelnym, śmiałym utworze Juliusza Fuczika „Reportaż spod szubienicy“ z wielką siłą artystycznie uogólniony został wizerunek przodującego w naszej epoce człowieka — komunisty gorącego patrioty, bojownika o pokój, niezachwianie przekonanego o swojej słuszności historycznej i o zwycięstwie sprawiedliwości w sprawie pokoju. Wielka moralność tej książki zniewala i zjednywa nawet czytelników stojących z dala od idei komunizmu. Ona wychowuje miliony nowych bojowników o pokój.

Istotna wielkość moralna odbija się również we wspaniałych wierszach Nazima Hikmeta. Z rzadko spotykaną siłą wyrażone jest w nich poczucie poety-bojownika nierozzerwalnej więzi krwi z własnym narodem i ze wszystkimi narodami walczącymi o pokój na ziemi.

Choć za kratami więzienia kaci mnie zamęczą,
A jednak nie umrę!
Żyć będę pośród was.
Żyć będę —

w pieśniach Robesona,
w Aragona dźwięcznych wierszach,
w gołębiu białym pokoju
na waszych sztandarach,
w śmiechu dokerów francuskich,
dzielnych moich synów,
będę żyć na ziemi
wśród ludzi dla ludzi!

*
*
*

W krajach demokracji ludowej odbywa się doniosły, historyczny proces zbliżenia literatury do ludu, przekształcenia literatury w sprawę ogólnonarodową, ogólnopanstwową. W krajach tych zachodzący w literaturze proces odbywa się pod kierunkiem partii komunistycznych i robotniczych. Najznakomitsi pisarze w krajach demokracji ludowej często są jednocześnie znakomitymi osobistościami w życiu politycznym lub społecznym i przedstawicielami narodu; daje im to możliwość stałej łączności z ludem, możliwość głębokiego, wszechstronnego wnikania w życie narodu, co nie ma i nie może mieć miejsca wśród pisarzy krajów kapitalistycznych.

Literaci z krajów wchodzących w skład obozu demokracji, wznosząc się na pisarzach radzieckich, dążą, by siłą swego artyzmu brać udział w przebudowie życia, włączać się do nowego życia.

W krajach, gdzie lud pracujący jest gospodarzem i twórcą nowego życia powstają piękne utwory, w których temat walki o pokój wiąże się organicznie z tematem twórczej pracy.

Za przykład mogą posłużyć nowe utwory pisarzy Polski Ludowej, W powieści J. Pytlakowskiego „Fundamenty“ lub J. Wilczka „Nr 16 produkuje“ akcja rozgrywa się we Wrocławiu, na odwiecznych polskich ziemiach przywróconych Polsce po zwycięstwie nad hitlerowski-

mi Niemcami. W książkach tych ukazane jest, jak na ziemiach zniszczonych pożogą wojenną odradza się życie, jak polski lud pracujący, wybawiony z niewoli faszyzmu ujmuje w swoje ręce dalsze losy kraju. Zarówno w tych, jak i w innych utworach nowej literatury polskiej, czy to w powieściach i nowelach B. Hamery lub M. Kowalewskiego, czy też w wierszach W. Broniewskiego lub A. Brauna wybija się przede wszystkim bohaterska praca klasy robotniczej, odbudowującej fabryki i miasta, nabierającej wprawy w kierowaniu przedsiębiorstwem, w posługiwaniu się socjalistycznymi metodami pracy. W książkach W. Zalewskiego „Traktory zdobędą wiosnę“ lub A. Olchy „Most nad urwiskiem“ odtworzone jest powojenne życie wsi polskiej, reforma rolna, zapoczątkowanie spółdzielni produkcyjnych.

Temat pracy wyzwolonej przewija się również w powieściach i opowiadaniach pisarzy innych krajów demokracji ludowej.

Zasadniczy przełom w życiu ludu chińskiego, przeobrażenie wczorajszych półniewolników w ludzi pracujących na wolności, zobrazowany został w powieściach znanych prozaików chińskich: Ting Ling „Słońce nad rzeką Sanghan“, Czaao Szu Li „Przemiany w Liciaczuan-gu“ oraz w licznych opowiadaniach młodych pisarzy Chin. Na wyróżnienie zasługuje opowiadanie powieściopisarki chińskiej Czaao Min „Poruszająca siła“ — szczere, prostoduszne opowiadanie o odbudowie elektrowni przez zespół robotników.

Bohaterski naród chiński, który swą niepodległość wywalczył w długoletnich krwawych bojach, zna dobrze cenę pokoju i potrafi głęboko odczuć radość płynącą z pokojowej twórczej pracy. Po mistrzowsku oddane są uczucia ludu pracującego wolnych Chin, który przebudowuje swe życie i ze wszystkich sił pragnie zachować pokój. W wierszu znanego poety chińskiego Ai Cin „W obronie pokoju“ poeta daje żywy, malowniczy obraz zmartwychwstałego miasta chińskiego, gdzie „na stosach zgliszczy, popiołu i kamieni wyrastają rozległe osady“. Opiewa on rozległe krainy swej ojczyzny, gdzie miliony niestrudzonych rąk pracą swą wzmacniają żelazny pokój“. Z dumą mówi w imieniu swego narodu, że pokój dla którego pracują, „nie jest pokojem wyblaganym na kolanach... zdobywany on jest stuletnią walką wielkiego narodu chińskiego; o pokój ten przelane zostały, dosłownie rzeki krwi, a ocalone miliony istnień, gdy osiągnięto zwycięstwo“.

O nowym życiu i bohaterskiej pracy robotników i chłopów Niemieckiej Republiki Demokratycznej z pełną wyrazistością piszą znakomici poeci niemieccy — Johannes Becher, Stefan Hermlin, Kuba. Przemiany w życiu mas pracujących Niemiec Demokratycznych wyrażone są w nowych opowiadaniach Anny Seghers oraz w nowych powieściach, szkicach lub sztukach innych pisarzy niemieckich.

Utwory o wyzwolonej pracy odgrywają ważną rolę w walce o pokój. W nich, często mimo niedostatecznych środków, w powierzchownych szkicach przedstawione są myśli i uczucia milionów ludzi, którzy przeszedłszy ciężkie doświadczenia wojenne, przeżywszy różne niebezpieczeństwa i nędzę, pokonawszy rozprężenie powojenne, odczuwają szczęście pracy w pokoju na ziemi wyzwolonej, pracy dla

siebie, a nie na rzecz wyzyskiwaczy. Książki te odtwarzają nastrój ludzi żywo zainteresowanych w obronie pokoju na całym świecie.

*
*
*

Pisarze należący do obozu demokracji i antyimperializmu głęboko odczuwają, jakie znaczenie ma dla wszystkich narodów na kuli ziemskiej walka narodów radzieckich o pokój. Wdzięczność dla narodu radzieckiego i miłość do Związku Radzieckiego dźwięczy w wielu utworach.

Narodom pokój dała

Krew Kraju Rad, —

mówi Johannes Becher w swej kantacie „Rok 1950“.

Znaczenie przykładu radzieckiego dla ludu krajów, które wstąpiły na drogę budowy socjalizmu, znajduje wyraz w nowej powieści Mihail Sadoveanu „Mitria Cocor“ nagrodzonej Złotym Medalem Pokoju. Znacomity pisarz rumuński, który pracuje w literaturze już przeszło pół wieku, pod natchnieniem wzrostu w swej ojczyźnie sił socjalizmu i demokracji stworzył dzieło prawdziwe, posiadające wyraźny kierunek ideowy. „Mitria Cocor“ jest historią życia parobka rumuńskiego, który znalazłszy się w czasie wojny na froncie radziecko-niemieckim, uświadamia sobie zbrodniczy charakter wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu; wróciwszy po wojnie na ziemię ojczystą bierze udział w przeprowadzeniu reformy rolnej w swojej wsi i czynnie walczy o gruntowną przebudowę życia swego narodu. W powieści M. Sadoveanu bardzo przekonująco pokazane jest, jak samo istnienie wielkiego kraju socjalizmu i historyczne doświadczenie narodów radzieckich dodają siłę i pewności ludowi pracującemu krajów zagranicznych w ich walce przeciw wyzyskiwaczom, przeciw prowokatorom wojny. Wszystkie narody należące do międzynarodowego obozu pokoju solidaryzują się z narodami radzieckimi w woli utrzymania pokoju — taki jest sens wynikający z całokształtu myśli i wydarzeń zawartych w tej z talentem napisanej powieści M. Sadoveanu.

O międzynarodowym znaczeniu Związku Radzieckiego, o jego historycznych, na skalę światową zasługach w walce z faszyzmem i w obecnie prowadzonej walce w obronie pokoju piszą i inni postępowi pisarze z różnych krajów w powieściach, nowelach, opowiadaniach i wierszach.

W powieści Marii Pujmanovej „Igranie z ogniem“ pokazane jest, jak myśl o Związku Radzieckim i o Stalinie podtrzymywała siłę ducha w praskich robotnikach w dniach, gdy Czechosłowacja znajdowała się pod panowaniem faszystowsko-niemieckiego okupanta. W nowej książce młodej pisarki czeskiej A. Bernaszkovej „Otwarta droga“ jest mowa o wielkiej zasłudze Armii Radzieckiej, wybawicielki Czechosłowacji spod ucisku faszystowskiego niemieckiego. W powieści pisarza polskiego B. Hamery „Na przykład Plewa“ odzwierciedlona jest wdzięczność polskiego ludu pracującego dla radzieckich żołnierzy — oswobodzicieli. W powieści J. Aldrige'a „Diplomata“ znajduje się od-

bicie prawości i stanowczości zagranicznej polityki radzieckiej, przeciwstawiającej się podstępny manewrom dyplomacji imperialistycznej. W powieści L. Aragona „Komuniści“ jaskrawo wykazana jest głęboka miłość i ufność robotników francuskich do Związku Radzieckiego. W książce P. Daicse'a „Ostatnia twierdza“ wyraziście oddane są uczucia sympatii i szacunku, jakie odczuwają Francuzi, więźniowie faszystowskiego obozu koncentracyjnego, do swoich współtowarzyszy — Rosjan. Z opowiadania pisarza niemieckiego Stefana Hermlina „Droga bolszewików“ dowiadujemy się o tym, jak niespotykane męstwo oficerów rosyjskich zbiegłych z niewoli niemieckiej wywołało u antyfaszysty niemieckiego wolę walki. W „Poemacie o człowieku“ poety niemieckiego Kuby, odtworzona została rola Związku Radzieckiego jako ostoji wszystkich pracujących i uciskanych w walce o ich wolność. W jednym z opowiadań francuskiego pisarza (i wielkiego działacza komunistycznego) George Cogniota zawarta jest wzruszająca scena przysięgi, jaką składają w czasie wojny przed portretem Stalina uwięzieni patrioci francuscy, przyrzekając aż do końca pozostać nieugiętymi. Można by przytoczyć wiele innych podobnych przykładów mówiących o trwałym, organicznym przenikaniu tematyki Związku Radzieckiego do twórczości najlepszych pisarzy całego świata walczących o pokój.

Setki milionów ludzi na całym globie ziemskim z wdzięcznością, miłością i nadzieją zwracają swój wzrok do wodza pracującej ludzkości, przewodnika wszystkich narodów w walce o pokój, do Stalina. Miłość narodów do Stalina znajduje wyraz w licznych utworach poetyckich, napisanych w różnych językach.

Pablo Neruda w poemacie „Niech się zbudzi Drwal“ ze szczerą miłością mówi o wielkim, mądrym człowieku, który mieszka „w trzech pokojach starożytnego Kremla“. Polscy i węgierscy poeci dla uczczenia 70-lecia J. Stalina wydali zbiory wierszy jemu poświęconych. Wiersze i poematy stworzyli i Kim De Giu (Korea), i Kuo Mo Żo, Ljui Tsjań, Jań Czeń (Chiny), i Ludmił Stojanow (Bułgaria), i Władysław Broniewski (Polska), i Wiktor Nezwał, Stanisław Neumann (Czechosłowacja), i Zoltan Zelk (Węgry), i Becher, Hermlin, Kuba (Niemiecka Republika Demokratyczna), i Paul Eluard (Francja), i Aleksy Czaczi (Albania), i Raul Gonzales Tunon (Argentyna), i wielu innych znakomych poetów w różnym wieku i różnej narodowości.

„Nasz najdroższy towarzysz“ — tak zatytułował wiersz Jań Czeń. Ten chiński poeta w imieniu swego narodu wyraża wdzięczność wielkiemu Stalinowi, którego imię było natchnieniem dla żołnierzy Chin Ludowych w ich walce o wolność ojczyzny. Poeta zwraca się do Stalina mówiąc, że chociaż nigdy go nie widzieli, jest im najdroższy na świecie i choćby rozdzieliła ich bezgraniczna dal, będą zawsze najbliższymi sąsiadami.

Poeta czeski Stanisław Neumann, dzięki składa Stalinowi za to, że lud Czechosłowacji, oswobodzony przez Armię Radziecką z niewoli faszystowskich okupantów, poznał radość wolnej, pokojowej pracy. Wielbi on Stalina, którego imię przyświeca światu, za to, że dzieci poznają szczęście dnia jutrzejszego, że naród staje do pracy.

Narody świata wystawiają Stalina jako wcielenie najszlachetniejszych idealów w naszych czasach, jako inspiratora międzynarodowej walki o pokój.

Najznakomitszy poeta Polski Ludowej, Władysław Broniewski, w poemacie „Słowo o Stalinie“ zadaje pytanie: „Atom zawisnął nad światem, czy nic go nie zatrzyma?“ i sam daje na to odpowiedź: ci, którzy potrafią walczyć z żywiołem, opanować siły przyrody, zmieniać bieg rzek, stawiać na drodze przeszkody suchym wiatrom pustynnym, mogą rozprawić się i z tym żywiołem, który chcą rozpętać podżegacze wojenni.

Zwycięski geniusz stalinowski, bohaterska praca narodów radzieckich, wola i wysiłki narodów na całej kuli ziemskiej, natchnionych mądrością Stalina — oto są przesłanki obrony pokoju. I Władysław Broniewski kończy swój poemat słowami:

Chwała imieniu Stalina!
Pokój światu, pokój...

Uczucia wyrażone w tej zwrotce dzielają wszyscy uczciwi ludzie, walczący na całej kuli ziemskiej o pokój. Oni wiedzą, że narody mogą zapobiec wojnie, jeśli mocno ujmą w swoje ręce sprawę zachowania pokoju. Tak naucza bojowników o pokój wielki Stalin.

„Woprosy Filosofii“ Nr 1/1951 r. str. 109 — 129.

Wskazywano, że w tym czasie, kiedy w Warszawie, w
 dniu 15 października 1911 roku, w czasie obchodów
 100-letniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, w
 Warszawie, w dniu 15 października 1911 roku, w
 czasie obchodów 100-letniej rocznicy urodzin
 Adama Mickiewicza, w Warszawie, w dniu 15
 października 1911 roku, w czasie obchodów
 100-letniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza,

Czwarty rozdział
 Polacy w Warszawie

W tym rozdziale opisano, jak Polacy w Warszawie
 walczyli o swoje prawa i wolność, jak walczyli
 o swoje prawa i wolność, jak walczyli o swoje
 prawa i wolność, jak walczyli o swoje prawa
 i wolność, jak walczyli o swoje prawa i wolność,

СО Д Е Р Ж А Н И Е :

Ю. Волинский: Фронт мира победит — В. Борсук: Берлинский Слет это небывалая в истории величайшая мирная встреча — В. Граевский: 7 лет борьбы болгарского народа за мир и социализм — З. Моравский: Годовщина исторических постановлений Совета Министров СССР — Г. Лямпасяк: Корейский народ борется с американскими захватчиками за свободу — В. Степень: Народы Югославии в рабстве у клики Тито — К. Гижинский: Польская жатва 1951 г. — Зет-Ка: Грубое нарушение польско-английского договора — К. Х.: Государственные премии за 1951 год — Ю. Сава: Голос американцев — К. Георгиева: Премии им. Димитрова для людей науки и искусства — Информации и годовщины (Двенадцатая годовщина трагического сентября — Памяти Маряна Бучка — борца за великое дело — 7-мая годовщина постановления Польского Комитета Национального Освобождения о аграрной реформе — Гигантические стройки коммунизма — Памятная годовщина победы над империалистической Японией) — Политическая, экономическая и культурная хроники — Новые книги — Обзор журналов — В славянском Комитете Польши — Приложение: Т. Л. Мотылева: Прогрессивные писатели мира в борьбе за мир.

„СЛАВЯНСКАЯ ЖИЗНЬ” ежемесячный журнал, посвященный славянским вопросам, жизни СССР и стран народной демократии, и мирному сотрудничеству народов. Издается Президиумом Славянского Комитета в Польше. Редакционная Коллегия: Г. Свионтковский (председатель), С. Трояновский (редактор по политической части), Г. Батовский (редактор по научной части), Г. Возницкий.

Адрес редакции: Варшава, Алл. Сталина 12, тел. 87947.

C O N T E N T S :

J. Woliński: The Peace Front will triumph — *W. Dorsuk*: The Berlin rally was the greatest peace gathering of all time — *W. Grajewski*: Seven years of struggle by the Bulgarian people for peace and socialism — *Z. Morawski*: The anniversary of the historic decision of the Ministers Council of the USSR — *H. Lampasiak*: The Korean people are fighting for freedom against the American invaders — *W. Stepień*: The people of Yougoslavia in the yoke of the Tito clique — *K. Giżyński*: Polish crops in 1951 — *Zet — Ka*: Brutal violation of the Polish-British commercial treaty — *K. Ch.*: National awards for 1951 — *J. Sawa*: The voice of the American People — *W. Georgiewa*: The Dimitrov prize for scientists and artists — Information and anniversaries (Twelfth anniversary of the

tragic September — To the memory of Marian Buczek, warrior in the great cause — The seventh anniversary of the PKWN (Polish Committee of the National Liberation) decree concerning agrarian reform — The mighty edifices of Communism — The memorable anniversary of the victory over imperialist Japan) — Chronicles: political, economic and cultural — Reviews and bibliography — Activities of the Slav Committee in Poland — Supplement: *T. Motylewa*: The progressive writers of the world in the struggle for peace.

SLAVIC LIFE, a monthly magazine devoted to Slavic matters, to the life of the USSR and the states of Peoples's Democracy, to peaceful cooperation of nations. Published by the Presidential Office of the Slavic Committee in Poland. Editorial Board: Henryk Świątkowski (chairman), Stanisław Trojanowski (political editor), Henryk Batowski (scientific editor), Jerzy Woźnicki.

Editorial and booking office: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Nr 9/51

S O M M A I R E :

J. Woliński: Le front de la paix l'emportera — *W. Borsuk*: Congrès de Berlin — la plus grande entrevue des partisans de la paix de tous les temps — *W. Grajewski*: 7 ans de lutte du peuple bulgare pour la paix et le socialisme — *Z. Morawski*: Anniversaire des résolutions historiques du Conseil des Ministres de l'URSS — *H. Lampasiak*: Le peuple coréen lutte pour la liberté contre les agresseurs américains — *W. Stepien*: Les peuples de l'Yougoslavie sous le joug de la clique titiste — *K. Giżyński*: Moissons polonaises en 1951. — *Zet - Ka*: Violation brutale du traité de commerce polono-britannique — *K. Ch.*: Prix de l'État en 1951 — *J. Sawa*: Voix des américains — *K. Georgieva*: Les prix Dimitrov pour les hommes de science et d'art — Informations et anniversaires (Douzième anniversaire du septembre tragique — À la mémoire de Marian Buczek — soldat de la grande cause — À l'occasion du 7-me anniversaire du décret du Comité Polonais de la Libération Nationale de réforme rurale — Édifices gigantesques du communisme — Anniversaire mémorable de victoire sur le Japon impérialiste) — Chroniques politique, économique et culturelle — Livres et revues slaves — Dans le Comité Slave de Pologne — Supplément: *T. Motyleva*: Écrivains progressifs du monde dans la lutte pour la paix.

LA VIE SLAVE, Revue mensuelle consacrée aux problèmes slaves, à la vie de l'URSS et des pays de la démocratie populaire et à la coopération des nations pour la paix. Publiée par le Présidium du Comité Slave de Pologne. Comité de rédaction: H. Świątkowski, (président), S. Trojanowski (rédacteur politique), H. Batowski (rédacteur scientifique), Jerzy Woźnicki.

Redaction et administration: Warszawa, Al. Stalina 12, tel. 87947.

Cena 1,50 zł